

# nowiny

## RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXX  
Nr 4 (1499)

# Czy Rafako ma najgorsze za sobą?

Wywiad Nowin z nowym prezesem raciborskiej spółki Radosławem Domagalskim-Łabędzkiem. Z szefem największego pracodawcy w stolicy powiatu rozmawiamy:

- o błędach przeszłości, które doprowadziły Rafako na skraj upadłości
- o konieczności dostosowania się do realiów rynku
- o zwolnieniach grupowych
- o poszukiwaniu inwestora

CZYTAJ NA STRONACH: 3 oraz 14 i 15



## Film z Agnieszką Rajdą ma szansę na Oscara

STRONA 20



## Pięć pożarów jednego dnia

STRONA 6

## Julia Chluba z Samborowic Miss Polski Nastolatek Foto 2020



STRONA 13

## Wiceprezydent Wacławczyk na celowniku opozycji. Czy skopiował bez zgody własność Powiatu?

STRONA 26

## Co będzie ze szkołą w Brzeźnicy? Plany władz budzą obawy rodziców

STR. 24

## MNIEJ PORODÓW NIŻ ZGONÓW Powiat traci mieszkańców

STRONA 10

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

Raciborski Medyk we wspomnieniach  
kadry i absolwentów



## LIDIA NATALLI

STRONY 22 - 23

REKLAMA



## Czy maszt radiowy zepsuje obóz w Pleśnej?

STRONA 4

## Unia Racibórz sp. z o.o. z dużą stratą finansową

STRONA 27

Złośliwy komentarz tygodnia

# Dziadki się bawią, a my płacimy



BOŻYDAR NOSACZ

Przyznam się: byłem naciski, żeby napisać coś luźniejszego (znaczy niepolitycznego), np. związanego z Dniem Babci i Dziadka. No to może taka krótka bajeczka...

Dawno, dawno temu, dziadek Leon, stając w obronie babci Krysi, zagroził dziadkowi Ryśkowi, że go (tu cytaty

„wyciszy”. A że historia ponoć kołem się toczy, to teraz inni, i to całkowicie bez związku z tym incydentem, chcą „wyciszyć” dziadka Leona. Ci „inni” to dziadek Heniek, dziadek Mirek, dziadek Piotrek i ciocia Ania. Jeśli ich plan na najbliższej sesji rady miasta się powiedzie to, jakby powiedział klasyk: „ten Pan (znaczy dziadek Leon) już nigdy nikogo nie wyciszy”, a konkretnie straci stołek przewodniczącego i klawisz do wyciszania innych. Aha, trzeba jeszcze dodać, że dziadek Leon wprowadzie bywa upierdliwy, ale praw-

dziwym powodem dybania na niego jest dokuczenie wujkowi Darkowi, którego pozbyć się nie jest tak prosto, a w każdym razie trochę ryzykownie.

Jest też szansa, że dziadek Leona będą bronić babcie Krysia (która ma opisany wyżej dług wdzięczności) oraz babcia Ludmiła, która ma na pieńku z dziadkiem Mirkiem. Jest też parę niewiadomych. Na przykład taka ciocia Ania, która niby jest przeciwko dziadkowi Leonowi, ale przecież wszyscy pamiętają, jakie jeszcze niedawno darła koty z dziadkami Mirkiem i

Heńkiem. Albo taki dziadek Piotrek, który nigdy nie wiadomo co robi, w każdym razie (przynajmniej aktualnie) dopóki nie poradzi się wujka Marka.

Nie mówiąc już o innych młodszych ciociach i wujkach, których dziadek Leon wkurzał, ale... po cichu trochę wątpię, że na jego miejscu dziadek Henryk ogarnie te wszystkie kławiszki. Albo że dziadek Mirek nie będzie wiecznie hamletyzował i choć trochę zbliży się do niedoścignionego ideału na tym stołku, czyli dziadka Tadka. Zresztą dziadkowi Mir-

kowi, na samą myśl, że ktoś znów mógłby go porównywać do dziadka Tadka, skacze ciśnienie, co nie jest na pewno zdrowe.

Jak wiadomo, każda bajeczka musi mieć morał. I tu jest problem, bo ta mogłaby mieć ich aż kilka, co w bajkach nie jest raczej stosowane. Dlatego wybieram jeden, autorstwa cioci, której imię obiecałem zachować w tajemnicy, bo zna wszystkich opisanych bohaterów: dziadki się bawią, a my za to wszystko płacimy!

bozydar.nosacz@outlook.com

## Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

## Prezydenckie kolano

Radni Raciborza mają uchwalić w środę budżet miasta na 2021 rok. Prezydent Dariusz Polowy przedstawił im swój projekt i czeka na akceptację. Są w nim m.in. żłobek i sztuczna murawa na stadionie Unii, promowane przez władza w ramach jego kampanii „Czas na inwestycje”. Te i inne zapowiedzi prezydenta wzbudzały sporo emocji. Radni czują się „przyciskani kolanem do ściany” przez Dariusza Polowego. Czego by nie zrobili, to zwycięsko z tego starcia wyjdzie głowa miasta, a radni wyjdą z tego przegrani. Takiej dawki emocji w polityce nie było w Raciborzu od dawna. Zdarzały się tylko w trakcie kampanii wyborczych. Obecne działania prezydenta Polowego też ją przypominają i wyglądają na jego zabezpieczenie przed próbami ewentualnego odwołania w referendum. Mogłoby doń dojść gdyby rada miasta ponownie wyraziła brak zaufania do prezydenta. W kłótniach krąży opinia o koalicji zemsty tworzonej przez radnych zwolnionych z magistratu Michała Fity, którzy połączyli się z dawnym wrogiem – ekipą Mirosława Lenka. Najczarniejszy scenariusz dla prezydenta to wymiany personalne we wszystkich organach rady miasta i obniżenie przez radę wypłaty Polowemu. Do tego jeszcze wywrotka zaproponowanego przezeń budżetu i ustawienie go pod zamiary rady miasta. Ta środa mimo styczniowych mrozów może być w Raciborzu bardzo gorąca.

## Zderzenie opła z volkswagenem na DK 45 nieopodał Raciborza

Samochodami podróżowały łącznie trzy osoby. Jedna z nich trafiła do szpitala. Na szczęście obrażenia, których doznała, okazały się niegroźne, a zdarzenie zakwalifikowano do kategorii kolizji drogowych.

Do zdarzenia doszło 24 stycznia około godz. 7.55 na ul. Raciborskiej w Tworkowie (droga krajowa nr 45). Zderzyły się tam czołowo opel corsa oraz volkswagen passat. Na miejsce skierowano strażaków, policjantów oraz ratowników.

Samochodami podróżowały łącznie trzy osoby. Kierująca opłem 58-letnia kobieta doznała urazu głowy. Przewieziono ją do szpitala. Tam okazało się, że rana jest powierzchowna.

Policjanci ustalili, że winę za spowodowanie kolizji ponosi 58-latek z opła, która nie dostosowała prędkości do warunków drogowych i zderzyła się z nadjeżdżającym volkswagenem. Kobieta została ukarana mandatem karnym.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 15 tys.

(żet)

## Przejazd przez rondo turbinowe w Raciborzu to za wiele dla pijanego kierowcy

Kierowca renault clio wypadł z ronda. Następnie został ujęty przez świadka, który wezwał na miejsce policję. Okazało się, że kierowca renault był nietrzeźwy.

Do zdarzenia doszło 23 stycznia około godz. 17.30 na nowym rondzie przy „Mechaniku”. Kierujący renault 71-letni mężczyzna wypadł z ronda. Świadek zdarzenia ujął mężczyznę i wezwał na miejsce policję.

– Dyżurny niezwłocznie na miejsce skierował policjantów, którzy około godziny 17.30 zatrzymali 71-letniego mieszkańca Raciborza i zabezpieczyli pojazd, którym się poruszał. Ponadto stróż prawa potwierdził przypuszczenie zgłaszającego, gdyż nieodpowiedzialny kierowca w organizmie miał prawie 1,5 promila alkoholu – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.



Zdarzenie zostało zarejestrowane przez kamery Raciborz24.pl. Dzięki uprzejmości tego portalu film z kolizji można zobaczyć na [www.nowiny.pl/174461](http://www.nowiny.pl/174461).

71-letni mężczyzna odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to dwa lata więzienia.

Na zakończenie dodajmy, że w trakcie minionego weekendu (22 – 24 stycznia) policjanci z Raciborza ujawnili jeszcze dwóch innych nietrzeźwych kierowców.

(żet)

**Komputronik** mamy to!

Salon Komputronik Racibórz | ul. Bankowa 2

tel. 533 348 300 | (32) 400 55 00

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**

**KREWETKA** SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a** tel. 32 415 22 32

**Racibórz, ul. Ocicka 5** tel. 32 666 0 111

Zmiany w zarządzie spółki, która jest największym pracodawcą w Raciborzu. Kim jest nowym prezes Rafako?

# Rafako ma nowego prezesa

## Podziękowania za restrukturyzację

22 stycznia Rada Nadzorcza Rafako odwołała wiceprezesa Ewę Porzucek. Następnie rezygnację złożył prezes Mariusz Zawisza. – Powodem złożenia rezygnacji przez Pana Mariusza Zawiszę jest odwołanie w dniu 22 stycznia 2021 roku wiceprezesa zarządu ds. finansowych, co w jego ocenie, negatywnie wpływa na możliwość prowadzenia spraw spółki – informuje Rafako. Do zarządu Rafako delegowano również Macieja Stańczuka – członka Rady Nadzorczej.

– W imieniu Rady Nadzorczej Spółki chciałabym podziękować Panu Mariuszowi Zawiszy za podjęcie się trudnego zadania związanego z procesem restrukturyzacji Spółki i doprowadzenia z sukcesem do zawarcia układu z wierzycielami. To był bardzo ważny etap, pozwalający przejść do kolejnego kroku – pozyskania inwestora dla Rafako – powiedział Piotr Zimmerman, Przewodniczący Rady Nadzorczej Rafako S.A.

## Zarząd po zmianach

Rada Nadzorcza zdecydowała się powierzyć stanowisko prezesa dotychczasowemu wiceprezesowi Radosławowi Domagalskiemu-Łabędzkiemu. Aktualnie skład zarządu Rafako przedstawia się następująco:

- Radosław Domagalski-Łabędzki – prezes zarządu
- Jarosław Pietrzyk – wiceprezes zarządu
- Maciej Stańczuk – członek rady nadzorczej delegowany do czasowego wykonywania czynności członka zarządu. – Dokonane zmiany są związane z rozpoczęciem kolejnego, bardzo istotnego etapu realizacji procesu dotyczącego pozyskania inwestora strategicznego dla Spółki. To w najbliższym okresie priorytetowy proces, którego realizacja, we współpracy z dotychczasowym największym akcjonariuszem Rafako i wybranym wspólnym doradcą, jest kluczowa dla przyszłości Rafako – poinformowało Rafako.

Maciej Stańczuk ma odpowiadać m.in. za proces pozyskania inwestora dla Rafako, który przejmie od upadłego PBG S.A. pakiet 33% akcji raciborskiej spółki. – Przed nami duże wyzwanie, ale zrobimy wszystko, aby Spółka o takim potencjale i doświadczeniach na polskim rynku energetycznym, współpracująca z blisko 800 podwykonawcami i dostawcami, z czego 88% stanowią polskie przedsiębiorstwa, powróciła, przy wsparciu nowego inwestora, do dynamicznego rozwoju. Strategiczny inwestor powinien nie tylko zastąpić dotychczasowych akcjonariuszy, ale też dokapitalizować Rafako. Jesteśmy

zdeterminowani, by proces pozyskiwania inwestora istotnie zdyktować i wierzyć w jego powodzenie. – powiedział Maciej Stańczuk, członek zarządu Rafako.

## Kto jest kim?

Przypomnijmy, Mariusz Zawisza był prezesem Rafako od sierpnia 2020 roku. W przeszłości kierował m.in. PGNiG S.A.

Radosław Domagalski-Łabędzki w latach 2016 – 2018 był prezesem KGHM Polska Miedź S.A., a w latach 2018 – 2020 członkiem zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. W latach 2015 – 2016 był wiceministrem w Ministerstwie Rozwoju, na którego czele stał wówczas Mateusz Morawiecki. W latach 2016 – 2020 zasiadał w radach nadzorczych Tauronu, PGE EJ 1 i Cenzin S.A. Do zarządu Rafako powołano go w kwietniu 2020 r. Jako wiceprezes odpowiadał przede wszystkim za zakończenie projektu Jaworzno.

Maciej Stańczuk w przeszłości pełnił między innymi funkcję prezesa WestLB Banku Polska, przekształconego później w Bank Rozwoju Przedsiębiorczości. Wchodząc w skład Global Energy Group WestLB, był współtwórcą strategii ekspansji banku w sektorze energetycznym w Europie i prowadził procesy finansowania dużych inwestycji w ener-

getyce w kraju i za granicą. Był także prezesem zarządu Polimex S.A., gdzie przeprowadził skuteczną restrukturyzację spółki.

## Rafako w kryzysie

Rafako przeżywa obecnie poważne trudności natury finansowej, które dodatkowo pogłębia konflikt z niektórymi spółkami Skarbu Państwa. Latem zeszłego roku zapadła decyzja o przeprowadzeniu w firmie zwolnień grupowych, a jesienią zeszłego roku rozpoczęło się postępowanie restrukturyzacyjne, które doprowadziło m.in. do zawarcia układu z wierzycielami.

Przeciwko układowi opowiedziało się część spółek Skarbu Państwa, m.in. Gaz-System. Ta ostatnia spółka wypowiedziała również umowy, które podpisała z Rafako na budowę tłoczni gazu w Kędzierzynie-Koźlu oraz budowę gazociągu Goleńców – Płoty, naliczając jednocześnie kilkadziesiąt milionów złotych z tytułu kar umownych oraz żądając wypłaty gwarancji należytego wykonania umowy

oraz zwrotu zaliczek. Dodajmy, że zaawansowanie budowy tłoczni wyniosło około 85 proc., natomiast budowa gazociągu była ukończona w 99 proc. (informacje pozyskane w Rafako).

Pozytywnym ostatnich tygodni było zatwierdzenie przez sąd układu z wierzycielami. Uprawnienie się tego orzeczenia pozwoliłoby Rafako na powrót do działalności biznesowej. Zachodzi jednak obawa, że spółki Skarbu Państwa, które głosowały przeciwko układowi, będą próbowały odwoływać się od postanowienia sądu. Zainteresowała się tym m.in. Ewa Gawęda, która podjęła senacką interwencję w obronie Rafako.

Do premiera, ministrów, parlamentarzystów, marszałka województwa śląskiego, wojewody, prezydenta Raciborza i starosty napisali również związkowcy, prosząc o wsparcie firmy w trudnym czasie. – Rafako przetrwało powódź stulecia w 1997 roku. Racibórz był wówczas jednym z najbardziej zniszczonych polskich miast. Pracownicy Rafako z wielkim poświęceniem ratowa-

**Pracownicy Rafako z wielkim poświęceniem ratowali majątek zakładu i odbudowywali go po powodzi. Dziś znów muszą ratować swój byt i byt swoich rodzin. Teraz jednak grozi im nie niepokorny żywioł, tylko nieprzejednane stanowisko firm, których Skarb Państwa jest właścicielem – fragment listu związkowców Rafako do premiera i parlamentarzystów**

li majątek zakładu i odbudowywali go po powodzi. Dziś znów muszą ratować swój byt i byt swoich rodzin. Teraz jednak grozi im nie niepokorny żywioł, tylko nieprzejednane stanowisko firm, których Skarb Państwa jest właścicielem i dlatego od Państwa oczekują zrozumienia i przychylności – czytamy w liście związkowców (całość dostępna w internecie na [www.nowiny.pl/174398](http://www.nowiny.pl/174398)).

Obszerny wywiad z nowym prezesem Rafako Radosławem Domagalskim-Łabędzkim publikujemy na stronach 14 – 15.

## Czy urząd miasta pomoże Hospicjum św. Józefa?

W magistracie zastanawiają się jak można wspomóc finansowo raciborskie hospicjum. W 2019 roku przedstawicielki instytucji przyszły do radnych z dramatycznym apelem. Z nowatorskim pomysłem wystąpił ostatnio wiceprezydent Dawid Waclawczyk.

W trakcie styczniowego posiedzenia komisji oświaty, kultury, sportu, rekreacji i opieki społecznej Rady Miasta Racibórz poruszono temat wsparcia samorządu dla hospicjum. Pytał o to radny Michał Kuliga z „Razem dla Raciborza”. Skarbniczka Miasta Beata Koszowska-Gralak wskazała, że prowadzenie takiej placówki nie leży w kompetencjach gminy. – Ogranicza nas prawo –

skwitowała. Wiceprezydent Dawid Waclawczyk wyjął, że trwają analizy czy opiekę paliatywną można traktować jako zadanie własne samorządu powiatowego. – Wtedy moglibyśmy przekazać środki starostwu powiatowemu. Sprawdzamy też jak to się odbywa w innych miastach. Np. Żory, które wybudowały hospicjum, nie dają mu pieniędzy z urzędu – podał I zastępca Dariusza Polowego.

Radna Krystyna Klimaszewska przekazała, że w hospicjum proszą o przekazywanie im 1% podatku w rozliczeniach rocznych.

Zuzanna Tomaszewska oznajmiła, że przydałoby się zorganizować jakieś miejskie wydarzenie kulturalne, gdzie przeprowadzono by publicz-

ną zbiórkę dla hospicjum. D. Waclawczyk powiedział, że był pomysł, aby takowa odbyła się przy dorocznym koncercie noworocznym prezydenta i starosty, gdzie z puszkami ustawilyby się znane osoby publiczne. – Taka metoda na Janusza Korczaka – przytoczył „wice”. Radny Kuliga zauważył, że to te osoby publiczne musiałyby wrzucić do puszek możliwie najwięcej.

Radni Niezależni Michał Fity podali na Facebooku, że zgłoszą jako poprawkę do budżetu miasta na rok 2021 zapis w dziale 85195: „Dotacja na działania na rzecz osób w terminalnej fazie choroby nowotworowej”. Opieka Paliatywna w ramach realizacji zadań konkursowych.

(ma.w)

## JESTEŚ OFIARĄ PRZESTĘPSTWA?

Skorzystaj z bezpłatnej pomocy Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem

Ośrodki na terenie całej Polski zapewniają bezpłatną pomoc prawną, psychologiczną i materialną

Więcej pod numerem telefonu +48 222 309 900 oraz na [www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl](http://www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl)



FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI

[www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl](http://www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl)

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

[www.ms.gov.pl](http://www.ms.gov.pl)

„Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości”

# Nie będzie dyskusji nad przyszłością działki po Polmosie

Zaplanowana na czwartkowe posiedzenie komisji gospodarki miejskiej dyskusja o zagospodarowaniu terenu przy ul. Nowomiejskiej została przeniesiona. Przewodniczący Klima zdecydował o tym na wniosek przedsiębiorcy – właściciela działki po Polmosie.

Dyskusję zaplanowano wobec zapowiedzi prezydenta Polowego, że na przełomie 2020/2021 wróci on do sprawy poruszanej przez Artura Zdrzałkę – przedsiębiorcy z Raciborza, właściciela m.in. Galerii Srebrnej i salonu meblowego Basztowa. Ten już kolejny rok zabiega w urzędzie o złagodzenie zapisów w planie zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości przy Nowomiejskiej. Aktualnie wyznaczają one inwestorowi sztywne ramy budowy obiektu handlowego, na co nie ma zainteresowanych. Prezydent Polowy trzyma się stanowiska, że zanim zgodzi się na zmiany w planie, Racibórz musi mieć nową strategię rozwoju dla ścisłego centrum. Zamówił w wrocławskiego urbanisty opinię, wedle której nad Odrą powinno



Piotr Klima zaczeka na odniesienie się właściciela działki po Polmosie do pomysłu z osiedlem nad Odrą

stanąć osiedle mieszkaniowe, a nie obiekt handlowo-usługowy.

– Ta opinia urbanistyczna podważa aktualne plany zagospodarowania tego terenu – podał przewodniczący komisji gospodarki miejskiej Piotr Klima. Dowiedział się od Artura Zdrzałki, że ten nic nie wiedział o ekspertyzie z Wrocławia, choć dotyczy jego własności.

– To wysoce niestosowne i oburzające, że zainteresowany nie został poproszony o rozmowę i przedstawienie swojego stanowiska, a nawet nie został powiadomiony o sprawie. Ja-

kie standardy obowiązują w raciborskim magistracie? – pyta podirytowany Klima. Nie rozumie celu działań prezydenta Polowego. Zażądał od niego podania kwoty, jaką urząd zapłacił za opracowanie z Politechniki Wrocławskiej.

– W tej sytuacji przychyliam się do prośby pana Artura Zdrzałki o możliwość odniesienia się merytorycznie do nowej opinii. Do sprawy wrócimy na kolejnym lutowym zebraniu komisji gospodarki – zapowiedział przewodniczący Klima.

(ma.w)

# W obozie w Pleśnej stanie maszt łączności radiowej

Dawid Waławczyk, wiceprezydent Raciborza, poinformował radnych z komisji oświaty, że w miejskim obozie nad morzem ustawiono maszt łączności radiowej. – Teren pod maszt zajął nam miejsce pod 3 namioty – wyjaśnił nowy zastępca Dariusza Polowego. Co prawda urzędnik pośpieszył się z informacją, że maszt już stoi, bo dopiero go zainstalują, ale decyzja jest podjęta.

Przed rokiem ówczesny wiceprezydent Michał Fita zabiegał w Urzędzie Morskim o zmianę lokalizacji owego masztu, bo stawianie go na terenie obozu dla dzieci i młodzieży wzbudzało kontrowersje. Decyzję wówczas odłożono i w sezonie wakacyjnym 2020 masztu w obozie nie było. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, do końca września masztu w Pleśnej nie było i przed zwolnieniem Michała Fity z magistratu, do Raciborza nie dotarły wieści o ustawieniu takiej konstrukcji. Dawid Waławczyk przyjął informację o maszcie krótko po rozpoczęciu pracy w roli „wicka”. – Czy



Oboz w Pleśnej w 2020 roku – bez młodzieży, ale i bez masztu. W tym roku konstrukcja ma się pojawić.

będziemy wozić dzieci pod taki maszt? – rozważał głośno na posiedzeniu Waławczyk.

Jest zdania, że nad wykorzystaniem obozu nad Bałtykiem trzeba się zastanowić. Przygotuje wkrótce kilka scenariuszy dla tej oferty wypoczynku dla raciborzan. Na razie Miasto dopełni formalności z planowaniem obozowiska, ale sytuacja pandemiczna to utrudnia. Transport dzieci i młodzieży autokarami do Pleśnej przy ograniczeniu liczby pasażerów zwiększy koszty organizacji

obozu kilkakrotnie. – W lutym przygotuję materiały dla rady, musimy rozważyć wszystkie za i przeciw – oznajmił.

Wiceprezydent stwierdził też, że sprawę masztu musi rozpoznać. Planuje wyjazd do Pleśnej. Radna z „Łączy nas Racibórz” Ludmiła Nowacka zauważyła, że warto zainteresować się wykorzystaniem miejskiego terenu w Gąskach, nieopodal Pleśnej. – Na pewno się przyjrę – obiecał Dawid Waławczyk.

(ma.w)

główny z radością  
29  
2021 FINAL  
31.01.2021  
SZTAB WOŚP  
RACIBÓRZ  
Final z głową  
#3784  
**WOŚP już 31 stycznia 2021.**  
**JAK BĘDZIE W RACIBORZU?**

Od lat Racibórz i RCK grają razem z WOŚP. Nie inaczej będzie w tym roku, choć 29. Finał będzie wyjątkowy. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra 31 stycznia 2021.

Tym razem skupiamy się na zakupie sprzętu dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy. Na ulicach naszego miasta i okolic tradycyjnie będą kwestować Wolontariusze. Wypatrujcie ich uważnie. Niestety, w związku z obostrzeniami, nie odbędą się żadne koncerty, ani wydarzenia towarzyszące zbiórce.

Natomiast już teraz możecie wspierać WOŚP bez wychodzenia z domu i wpłacać bezpośrednio przez naszą, raciborską e-skarbonkę [eskarbonka.wosp.org.pl/ww2d4y](http://eskarbonka.wosp.org.pl/ww2d4y) Całość wpłat zostanie oczywiście doliczona do ogólnego wyniku naszej zbiórki.

Licytacje WOŚP prowadzimy tylko za pośrednictwem allegro – nazwa użytkownika wospraciborz. Bezpośredni link do naszych aukcji: [allegro.pl/uzytkownik/wospraciborz](http://allegro.pl/uzytkownik/wospraciborz)

Nie zabraknie również akcji „Oddaj krew razem z WOŚP” – 31 stycznia 2021 w godz. od 9:00 do 15:00 zapraszamy do raciborskiego „krwiodawstwa”, czyli RCKiK przy ul. Sienkiewicza 3A. Mamy także kilka sztabowych puszek stacjonarnych, do których też już możecie dorzucić swój „grosz”. Znajdziecie je w:

- Raciborskim Centrum Kultury przy ul. Chopina 21 (w kasie)
- Banku Spółdzielczym w Raciborzu przy ul. Klasztornej 3
- Ośrodku Sportu i Rekreacji w Raciborzu – Aquapark H2O-stróg przy ul. Zamkowej 4 oraz Hali Rafako przy ul. Łąkowej 31

- Browarze Racibórz – w sklepie firmowym przy ul. Zamkowej 2B
- Be Fit Fitness Room przy ul. Bosackiej 52 D
- Redakcji Nowin Raciborskich przy ul. Zborowej 4
- Studiu Urody Glamour przy ul. Ogrodowej 5a
- Biurze Obsługi Klienta w Staroście Powiatowym na Placu Okrzei 4 w Raciborzu
- Na terenie zakładu Eko Okna S.A. (ul. Spacerowa 4, Kornice)
- Centrum Druku Racibórz przy ul. Matejki 2F
- Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Niepełnosprawnych i Staboszących w Raciborzu przy ul. Karola Miarki 4 (w sekretariacie)
- Sklepie Lewiatan w Nędzy ul. Jana Pawła II 25a
- Hurtowni Esstetica przy ul. Rybnickiej 4a w Raciborzu



AMG RAILING SP. Z O.O.

Ul. Tylina 5a  
47-470 Krzanowice  
Poland  
[E:info@amgrailing.pl](mailto:E:info@amgrailing.pl)

AMG RAILING SP. Z O.O.

W AMG Railing sp. z o.o. projektujemy i produkujemy światowej klasy balustrady całoszklane, szczebelkowe oraz poręcze.

Ciągły i bardzo dynamiczny rozwój naszych produktów i procesów technologicznych sprawia, że firma osiąga coraz lepsze wyniki sprzedaży, tworząc z każdym rokiem większą ilość miejsc pracy na wszystkich szczeblach stanowisk.

Obecnie w naszym zgranym zespole potrzebne są kolejne doświadczone i zmotywowane osoby na stanowisko:

**Pracownik produkcji**

**Miejsce pracy: Racibórz / Krzanowice**

**Wymagania:**

- umiejętność czytania rysunku technicznego i obsługi urządzeń pomiarowych
- umiejętność obsługi maszyn produkcyjnych w zakresie obróbki aluminium
- umiejętność prawidłowego i terminowego realizowania zadań i planów produkcyjnych
- umiejętność pracy w zespole
- dyspozycyjność do pracy na 2 zmiany
- dokładność, sumienność, zaangażowanie

**Oferujemy:**

- pracę w firmie o ugruntowanej pozycji
- zatrudnienie na umowę o pracę
- międzynarodowe środowisko pracy
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość rozwoju zawodowego.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie swojego CV na adres: [rekrutacja@amgrailing.pl](mailto:rekrutacja@amgrailing.pl)

Prosimy o zawarcie w swojej aplikacji klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 922)”.

Wszystkie aktualne informacje znajdziecie na naszej stronie – śledźcie nas na Facebooku – WOŚP Racibórz  
[www.facebook.com/wosp.raciborz](http://www.facebook.com/wosp.raciborz)



# Tarcza Finansowa PFR 2.0

## Pomoc na czas

W obliczu drugiej fali pandemii koronawirusa Polski Fundusz Rozwoju realizuje program o wartości ponad 35 mld zł – Tarcza Finansowa PFR 2.0. Jest to przygotowany przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego nowy program wsparcia polskich przedsiębiorców z 45 branż, które musiały ograniczyć działalność w związku z obostrzeniami sanitarnymi.

W ramach Tarczy 2.0 mikrofirmy mogą otrzymać do 324 tys. zł w zależności od liczby zatrudnionych i poziomu spadku przychodów, a MŚP do 3,5 mln zł na pokrycie do 70% strat.

Przyjmowanie wniosków od 15 stycznia do 28 lutego poprzez systemy bankowości elektronicznej 18 banków komercyjnych i większości spółdzielczych.

Wejdź na [www.pfr.pl](http://www.pfr.pl) i sprawdź, czy Twoja firma może skorzystać z subwencji.



Tarcza Finansowa PFR 2.0

# Wody Polskie o gałęziach w zbiorniku Racibórz: TO NIE ZATOR, TO NATURALNY STAN RZECZY

Naszego Czytelnika zaniepokoiły gałęzie, które gromadziły się na zbiorniku Racibórz przy upuszczeniu do tzw. Odry Miejskiej. – Jak w tych warunkach ma przepływać woda i ryby do miejskiego koryta rzeki Odry w Raciborzu? – pytał autor filmu i zdjęć, które trafiły do redakcji Nowin. Postanowiliśmy wyjaśnić sprawę w Wodach Polskich – instytucji, która zajmuje się administracją zbiornika.

Zasygnalizowany przez naszego Czytelnika problem zrodził szereg pytań o funkcjonowanie zbiornika Racibórz, które skierowaliśmy do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – Regionalnego Zarządu Gospo-

darki Wodnej w Gliwicach\*. Zapytaliśmy m.in. o kwestię tworzenia się zatorów w pobliżu budowli przelewowo-spustowych, wpływ tego typu zdarzeń na przepływ wód oraz swobodę przemieszczania się ryb, a także metody radzenia sobie z tym problemem.

## Sytuacja może się powtarzać

W odpowiedzi nadesłanej przez rzecznik prasowy RZGW w Gliwicach Lindę Hofman czytamy, że przedstawiony na filmie materiał naniesiony przez wody rzeki nie powoduje zatoru. – Zator ma miejsce wówczas, gdy niesiony przez rzekę materiał uniemożliwia częściowy przepływ wód, powodując przetamowanie w

przekroju koryta. W tym przypadku obserwujemy jedynie nagromadzenie drobnych gałęzi i części roślinności na powierzchni lustra wody. W dodatku materiał, naniesiony przez rzekę zatrzymał się na zamontowanych w budowlu w tym celu kratkach. Powyższa sytuacja nie wpływa na przepustowość rurociągów o średnicy 140 cm, które doprowadzają wody rzeki Odry do jej miejskiego odcinka i jednocześnie zapewniają swobodną migrację, przepływ ryb. Należy także wskazać, że inwestycja budowy zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny została poprzedzona uzyskaniem koniecznych decyzji, w tym środowiskowych, w których uwzględniono warunki realizacji poszczególnych obiektów. Jednym z zaleceń Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach było zaprojektowanie budowli Upustu do Odry Miejskiej w taki sposób, aby nie powodowała ona urazów ryb. Wymóg ten został spełniony – wyjaśnia L. Hofman.

Przedstawicielka RZGW w Gliwicach wskazuje, że nagrana przez naszego Czytelnika



Gałęzie i trawa nagromadzone przy upuszczeniu do Odry Miejskiej zaniepokoiły naszego Czytelnika. Wody Polskie wskazują, że to naturalne zjawisko, które nie ogranicza przepływu wody oraz swobody przemieszczania się ryb.

sytuacja nie jest niczym wyjątkowym i może się powtarzać po każdym wezbraniu i większych lub długotrwałych opadach. – Teren zbiornika podlega stałemu monitoringowi służb Wód Polskich w Gliwicach, a materiały naniesione przez wodę są cyklicznie usuwane przez obsługę zbiornika Racibórz Dolny – dodaje Linda Hofman.

## Cykliczne czyszczenie

Zarejestrowane na filmie gałęzie i trawy zostały usunięte z

krat upustu do Odry Miejskiej 15 stycznia. Wcześniej kraty oczyszczano 10 i 11 grudnia 2020 r. Wszystko wskazuje na to, że tego typu zabiegi będą miały charakter cykliczny, gdyż są koniecznością w procesie eksploatacji zbiornika. – Wody Polskie w Gliwicach jeszcze przed zakończeniem realizacji inwestycji korzystały w tym celu ze wsparcia Ochotniczej Straży Pożarnej z Lubomi w sytuacji, gdy masa zgromadzonego drewna i innych przeszkód,

w tym nierzadko również odpadów komunalnych o dużych gabarytach, przewyższa własne możliwości sprzętowe obsługi zbiornika. Pomoc OSP w tym zakresie i wzajemna współpraca służb w pełni uzasadniają nasze podziękowania dla ich zaangażowania – kończy Linda Hofman.

(żet)

\* RZGW w Gliwicach jest częścią Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

## Pęknięta rura i nieczynny parking podziemny. Poranna akcja strażaków w centrum Raciborza

Wczesnym rankiem 19 stycznia strażacy udali się do obiektu przy ul. Podwale w Raciborzu, w którym uruchomił się alarm instalacji wykrywania pożarowego. Okazało się, że przyczyną wzbudzenia instalacji w stan alarmu nie był ogień.

Do zdarzenia doszło o godz. 5.32. Zaalarmowano trzy zastępy zawodowców oraz dwa

zastępy ochotników. Na miejscu okazało się, że przyczyną alarmu było pęknięcie rury zasilającej instalację tryskaczową w podziemnym parkingu, co spowodowało spadek ciśnienia w tejże instalacji. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Zakazali też użytkowania garaży do czasu usunięcia awarii.

(ż)

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**

**BURMISTRZ KRZANOWIC**

ogłasza i publiczny przetarg ustny nieograniczony  
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej  
położonej w Krzanowicach ul. Polna

|    |                                           |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |
|----|-------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1. | Położenie i opis nieruchomości            | Nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowi wydłużony pas gruntu o kształcie zbliżonym do prostokąta. Graniczy z zabudową mieszkaniową. Ukształtowanie terenu płaskie o nieznacznych deniwelacjach. Nieruchomość jest częściowo ogrodzona, porośnięta trawą, zachwaszczona. Działka posiada dostęp do drogi publicznej. Działka nie jest uzbrojona w urządzenie infrastruktury technicznej jednak z ułatwionym dostępem do mediów znajdujących się w sąsiedztwie. Na działce znajdują się elementy po wyburzonym budynku. W ewidencji gruntów oznaczona jako B – tereny mieszkaniowe. Nieruchomość jest wolna od obciążeń |
| 2. | Oznaczenie wg ewidencji gruntów           | Dz. 2747 k.m.15 obręb Krzanowice Pow.0,0328 ha KW GL1R/00002337/2                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |
| 3. | Cena wywoławcza                           | 15 000,00 zł. Kwota zawiera 23% podatku VAT                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                |
| 4. | Termin przetargu                          | 24 lutego 2021 r. godz. 10.00, sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |
| 5. | Kwota wadium                              | 1 500,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 19.02.2021r.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |
| 6. | Przeznaczenie w planie                    | A1RM/MN13 – tereny zabudowy zagrodowo-mieszkaniowej                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |
| 7. | Miejsce publikacji Ogłoszenia o przetargu | Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internet. Urzędu. BIP-zakładka Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                |

## Wraz ze śniegiem i mrozem do Raciborza dotarła... prawdziwa Buka

Ciemna noc, lodowaty wiatr, niepokojąca muzyka – właśnie taki nastrój towarzyszył pojawieniu się Buki w słynnej „Dolinie Muminków”. Tymczasem nasza Czytelniczka natrafiła na Bukę... w jednej z dzielnic Raciborza.

W zeszłym tygodniu ogólnopolskie media wyjątkowo zgodnie straszyły nas nadejściem „bestii ze wschodu”. Przeraził się nawet nasz Ogródnik Kazik, który chwycił za widły i postawił rozprawić się z potworą tak jak to drzewiej bywało.

Fala mrozu faktycznie dotarła na Raciborszczyznę, jednak obyło się bez większych szkód. A nawet jeśli jakieś szkody po-

wstały, to z pewnością zrównoważyła je radość dzieci, które zrobiły użytek z każdej ośnieżonej góry w okolicy. „Bestia ze wschodu” pokazała w Raciborzu swoje sympatyczne oblicze. I nie jest to żadna przenośnia, tylko dosłowne stwierdzenie, o czym informuje Czytelniczka Nowin.

– Znalazłam Bukę w Raciborzu. Ma ok. 2 – 3 metrów wysokości. Stoi w ogródku w Markowicach, przy głównej drodze (przed rozjazdem), koło stacji paliw – napisała pani Agnieszka, dołączając do wiadomości kilka zdjęć, które również publikujemy.

Prawda, że sympatyczna ta Buka?

(żet)

## CZYM LUB KIM JEST BUKA?

Buka to fikcyjne stworzenie, które pojawia się w cyklu książek o Muminkach autorstwa Tove Janssóna. Wraz ze swoim nadejściem przynosi chłód, który zamraża ziemię. Buka wzbudza powszechny strach, choć zdaje się, że nigdy intencjonalnie nie wyrządziła krzywdy. Pozostaje zagadką, czy Buka faktycznie jest groźna, czy tylko samotna i... nieszczśliwa.



Bukę ze słynnej „Doliny Muminków” można spotkać w Raciborzu – Markowicach

# Pięć pożarów jednego dnia

**56 000 złotych strat po pożarach w Chałupkach, Bojanowie i Rudniku.**

17 stycznia strażacy ugasiłi łącznie pięć pożarów. Do najpoważniejszego zdarzenia doszło o godz. 7.02 przy ul. Szkolnej w Rudniku, gdzie zapłonowi uległ rekuperator. Czteroosobowa rodzina opu-

ściła budynek przed przybyciem strażaków. Właściciel nieruchomości wspólnie z sąsiadem próbował ugasić pożar gaśnicami proszkowymi. Strażacy dogasili ogień, który zdążył spowodować znaczne straty – około 40 tys. zł.

O godz. 12.04 strażacy ugasiłi pożar sadzy prz ul. Gliwic-

kiej w Nędzy, a następnie udali się do budynku przy ul. Długiej w Chałupkach, gdzie zapaliła się boazeria. Pożar szybko ugaszono. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 1 tys. zł. Prawdopodobnie przyczyną zaprószenia ognia było ustawienie przenośnego pieca (tzw. kozy) zbyt blisko ściany

pokrytej boazerią.

Wieczorem strażacy udali się na ulicę Cichą w Bojanowie, gdzie w domu jednorodzinnym również doszło do pożaru (godz. 19.08). Ogień szybko ugaszono. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 15 tys. zł. Również w tym przypadku przyczyną zaprószenia

ognia było prawdopodobnie niewłaściwe użytkowanie urządzeń grzewczych.

Ostatnia akcja gaśnicza minionego weekendu polegała na ugaszaniu pożaru śmietników przy ul. Żółkiewskiego w Raciborzu (godz. 23.16). Tym razem obyło się bez strat.

(żet)

## Tlenek węgla w mieszkaniu przy Dworskiej

**18 stycznia strażacy z powiatu raciborskiego wyjechali do akcji tylko raz. Interwencja miała związek z tlenkiem węgla, który zagroził raciborzanom.**

Do zdarzenia doszło 18 stycznia o godz. 21.07. W mieszkaniu przy ul. Dworskiej w Raciborzu uruchomiła się czujka tlenku węgla. Lokatorzy skontaktowali się ze strażą pożarną – dyspozytor poinformował ich, aby natychmiast opuścili mieszkanie. Mieszkańcy zastosowali się do tego polecenia, dzięki czemu uniknęli zatrucia czadem.

Wkrótce na miejscu byli już strażacy, którzy potwierdzili obecność tlenku węgla w mieszkaniu. Źródłem tego śmiertelnie groźnego dla człowieka związku był łazienkowy piecyk gazowy (tzw. junkers). Strażacy wezwali na miejsce przedstawiciela administracji budynku, zalecono kontrolę przewodów wentylacyjnych i kominowych (zazwyczaj tlenek węgla uwalnia się w następstwie nieszczelności przewodu kominowego lub braku odpowiedniej ilości tlenu).

(żet)

## Do trzech razy sztuka? 51-latek z powiatu raciborskiego po raz kolejny stanie przed sądem

Policjantem jest się przez całą dobę. Dowiódł tego kolejny mundurowy z kuźniańskiego komisariatu, który w czasie wolnym od służby zatrzymał rowerzystę posiadającego sądowy zakaz kierowania rowerami, do którego się ewidentnie nie stosował.

Do zdarzenia doszło 18 stycznia około godziny 13.00 na ul. Jana Pawła II w Nędzy. Starszy posterunkowy Karol Krukowski, mundurowy z Komisariatu Policji w Kuźni Raciborskiej, zauważył znanego mu osobie rowerzystę, który według wiedzy policjanta miał posiadać sądowy zakaz kierowania rowe-

rzystę, a następnie powiadomił swoich kolegów z kuźniańskiego komisariatu, którzy właśnie mieli służbę. – Przypuszczenie policjanta się potwierdziło, gdyż po sprawdzeniu cyklisty w policyjnych systemach okazało się, że faktycznie posiada podwójny sądowy zakaz kierowania rowerami, do którego się ewidentnie nie stosuje – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. Nieodpowiedzialny rowerzysta to 51-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego. Mężczyzna odpowie za niestosowanie się do orzeczenia sądu.

(żet)

## Seryjni złodzieje okradali stacje w całym regionie

**Policjanci z rybnickiej drogowki zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o liczne kradzieże paliwa na terenie Rybnika, Wodzisławia Śląskiego i Raciborza. 24- i 37-latek skradzionym autem tankowali paliwo na stacjach i odjeżdżali nie płacąc za nie.**

Policjanci z rybnickiej drogowki patrolowali rejon drogi regionalnej (kierunek Pszczyna), kiedy zauważyli osobowego seata cor-

dobę. Mundurowi od razu skojarzyli, że to może być samochód, którego kierowca i pasażer kilka godzin wcześniej skradli paliwo na terenie jednej ze stacji benzynowych w Rybniku. Szybko okazało się również, że mężczyźni podjeżdżali na stacje benzynowe i kradli paliwo skradzionym kilka dni wcześniej autem.

Kryminalni ustalili, że złodziejski duet ma na swoim koncie liczne kradzieże

paliwa na terenie Rybnika, Wodzisławia Śląskiego i Raciborza. Podczas przeszukiwania śledczy zabezpieczyli także tablice rejestracyjne z różnych pojazdów, a także pęk kluczy do stacyjek samochodowych. 24- i 37-latek usłyszeli już zarzuty i przyznali się do zarzucanych im czynów, a prokurator objął ich policyjnym dozorem. Grozi im nawet do 5 lat więzienia.

(acz)

**PRAWO I PORZĄDEK**

**KRYMINALNE PORANKI Z TVS**  
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU OD GODZINY 8:00  
NOWE SEZONY!

**NAPISAŁA: MORDERSTWO**

POZYCJA 85 CANAL+ TELEWIZJA NAZIEMNA WOJ. ŚLĄSKIE POZYCJA 129 POZYCJA 111/352 orange POZYCJA 62

# Nawrócenie...

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Nick Vujicic urodził się bez rąk i bez nóg. Wiara jego była wystawiona na próbę szczególnie w okresie nastoletnim, kiedy jak każdy młody człowiek poszukiwał swojego miejsca w otaczającym go świecie. Modlił się do Boga, by pewnego dnia pozwolił mu się obudzić z rękami i nogami, jednak tak się nie stało. Pogrzeżył się w depresji i gniewie. Miał myśli samobójcze, które w końcu przywiodły go do próby samobójczej. Kiedy już naprawdę chciał skończyć z sobą, myślał tylko o swojej kochanej rodzinie, która była dla niego wszystkim na tym świecie. Z biegiem czasu, zrozumiał, że urodził się bez rąk i bez nóg, nie dlatego, że Bóg chciał go „pokarać”. Uwierzył, że Stwórca ma dla niego niezwykły plan – pragnie bowiem, by służył MU przez inspirowanie innych ludzi i zachęcanie ich do praktykowania wiary chrześcijańskiej.

## Osobista relacja z Jezusem

Najważniejszym krokiem w procesie nawrócenia dla Nicka była decyzja o osobistej relacji z Jezusem, jako Panem i Zbawicielem. Wierzył bowiem, że tylko wtedy Bóg okaże swą moc nawet w ludzkich słabościach. Kiedy żyjemy wiarą, otwieramy się na życie bez granic. Ta osobista relacja z Jezusem usprawia Nicka i posyła na cały świat, by głosił przesłanie o Miłości Boga. Dociera do wierzących i niewierzących, bogatych i biednych, do bliskich i dalekich. Napisał o sobie: „Prowadzę życie, którego nie waham się nazwać obłędnie szczęśliwym. Od 2012 roku ma zaszczyt dzielić życie z pobożną żoną, piękną pod każdym względem – wewnątrz i na zewnątrz. Mam piękną rodzinę, zdrowe dzieci... a wszystko dlatego, ponieważ podjąłem w życiu bardzo ważną decyzję: by zaufać Bogu do końca. Nigdy mnie nie uzdrowił, ale podarował mi przepiękne życie. To dzięki Jemu – Jezusowi!”.



## Jestem szczęśliwy z Jezusem

W życiu zawsze mamy wybór. Możemy się skupić na rozczarowaniach i brakach, wybierając zgorzknienie, złość lub smutek. Ale możemy też postanowić sobie, że nawet jeśli będziemy przeżywać trudne chwile lub zetknemy się z wrogo nastawionymi ludźmi, wyciągniemy z tego doświadczenia jakąś naukę i pójdziemy dalej, biorąc w swoje ręce odpowiedzialność za własne szczęście. Kiedy Nick urodził się bez rąk i bez nóg rodzice jego przeżyli wstrząs, po prostu byli zdruzgotani. Gniew, wina, strach, depresja, rozpacz – w pierwszych tygodniach targały nimi fale negatywnych emocji. Wylali morze łez... Płakali nad losem ich niepełnosprawnego dziecka. Nie rozumieli, jakie plany

wobec takiego chłopca mógł mieć Bóg. Pewnego dnia, postanowili po prostu zaufać Bogu... i to była najważniejsza decyzja ich życia, która uczyniła ich szczęśliwymi ludźmi. Przestali dociekać, dlaczego Bóg dał im niepełnosprawne dziecko, zamiast tego, zdecydowali się, że poddadzą się JEGO planom, niezależnie od tego, czy je rozumieją, czy nie. Wlali w Nicka swą największą miłość, co przyczyniło się, do tego, że Nick przestał się obawiać życia.

Być może i nam życie nie oszczędza ciosów... Chyba jednak na nowo musimy uwierzyć, że wiele dobrego może nas jeszcze spotkać, ważne jest tylko jedno, by się nie poddawać i ufać Bogu z całego serca w naszych ciemnościach życia. Wtedy można uważać siebie za szczęśliwego

człowieka ... naprawdę!

## By nigdy się nie poddawać

Trudno jest się nie martwić, kiedy mamy do czynienia z niepełnosprawnością lub poważną, zagrażającą życiu chorobą, ale składając sprawy w Boże ręce, możemy doświadczyć pokoju, który wypełni nasze serce. Bóg zawsze pragnie być przy nas, nawet kiedy dzieją się złe rzeczy, to nie zmienia faktu, że Bóg nas kocha do szaleństwa. Jedyną drogą możliwą dla wierzącego chrześcijanina jest poddanie się Bogu... Składać wszystko w Jego ręce i nigdy się nie poddawać. Przed ukończeniem drugiego roku życia Helen Keller straciła wzrok i słuch w wyniku przebytej choroby. Jednak na przekór wszystkim okolicznościom została późniejszą cenioną pisarką, mówczynią i działaczką społeczną. Ta wspaniała kobieta stwierdziła kiedyś, że prawdziwe szczęście osiąga się przez: „wierną służbę godnej sprawie”. Nigdy się nie poddawać, ale rozwijać swój potencjał i wiernie służyć posiadanymi talentami i radośnie dzielić się nimi z innymi ludźmi. Trwałego szczęścia nie da się osiągnąć idąc na skróty. Czasem

nie mamy wpływu na okoliczności zewnętrzne, ale zawsze możemy zdecydować, jak na nie zareagujemy. Nadzieja może pojawić się nawet w najgorszych chwilach, żeby przekonać nas o Bożej obecności i trosce, by nigdy się nie poddawać... Martin Luter King powiedział kiedyś, że wszystko co wartościowe na tym świecie dokonuje się dzięki nadziei. Dopóki oddychamy, uchwycmy się nadziei, która jest DAREM BOGA i oknem, przez które spoglądamy w przyszłość.

Nie wiemy, jaką przyszłość zaplanował dla nas Bóg. Ale zaufaj MU i nie trać nadziei – nawet pośród najtrudniejszych okoliczności pamiętaj, że najlepsze jeszcze przed TOBĄ...

KONDOLENCJE



Odwróć twarz do słońca,  
a cienie pozostaną za Tobą



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 2021 roku zmarła w wieku 76 lat nasza ukochana żona, mama i babcia

**Magdalena  
Kaszlikowska**

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 2 lutego 2021 r. o godz. 12.00 w kaplicy na Cmentarzu Jeruzalem

Pogrzeźni w smutku *mąż, córki i wnuki*

REKLAMA

Firma Pientka

**Usługi pogrzebowe**

Gerard Pientka

Oferujemy:

- wyrób i sprzedaż trumien
- międzynarodowy przewóz zwłok
- kremacje
- wieńce, kwiaty

**CAŁODOBOWO**

47-480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104

**NOWY DOM POGRZEBOWY:**

Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49

Punkt sprzedaży:

Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe  
Usługi pogrzebowe

**JERUZALEM**  
**CAŁODOBOWO**

**Trumny, obsługa pogrzebu,  
miejsca pochówku,  
wieńce, przewóz zwłok**

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349  
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązkach przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)  
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

# Tak patrzeć, by dostrzec piękno

Aleksandra Jańska zaprosiła do Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej na kolejną wystawę. Tym razem swoje prace pokazał Jan Świerczek z Krzanowic, nie tak dawno bohater artykułu „Nowin Raciborskich”, w którym opisywaliśmy jego zamięłowanie do puzzli.

## Układanie puzzli to sztuka

Pasja Jana Świerczka związana z układaniem puzzli ma początek w chwili, kiedy do jego domu rodzinnego w Bieńkowicach młodszy brat Franciszek przywiózł z Niemiec pierwszą układankę. Tak zaczął układać puzzle, określając to zamięłowanie sztuką. Będąc już na emeryturze górniczej, może temu hobby poświęcić więcej czasu, a w dobie pande-

mii koronawirusa takie zajęcie stało się cenniejsze.

Zamierzeniem pana Jana było wystawienie swoich prac na dorocznej procesji konnej w Bieńkowicach. Przygotowania rozpoczął kilka miesięcy wcześniej, układając obrazki z końmi. Plany pokrzyżowała jednak sytuacja, bo procesja się nie odbyła, więc i pokazanie prac było niemożliwe. Więcej na ten temat piszemy w artykule: „Układanie puzzli to sztuka. Pasja Jana Świerczka z Krzanowic”, dostępnym pod adresem [www.nowiny.pl/172879](http://www.nowiny.pl/172879).

## Sztuką jest patrzeć wokół

Pokazanie prac pana Jana było natomiast możliwe w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej. Na werni-

saż zorganizowany w poniedziałek 18 stycznia zaprosiła Aleksandra Jańska, odpowiedzialna w Towarzystwie za sprawy kulturalne. – Takiej wystawy jeszcze u nas nie było – podkreślała pani Aleksandra, witając przybyłych gości. Na wernisażu oprócz autora prac pojawili się m.in. etatowa członkini zarządu powiatu Ewa Lewandowska, Szymon Szrot reprezentujący wiceministra sprawiedliwości i posła na Sejm RP Michała Wosia, artysta i członek zarządu TMZR Jan Lorenc oraz wiceprzewodnicząca Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Raciborzu Grażyna Płonka. – Bo sztuką jest patrzeć prawidłowo na rzeczy wokół, dostrzegać w nich piękno, bo one dają szczęście – zwracała się Alek-

sandra Jańska w stronę autora prac, podkreślając, że pan Jan swoją twórczością uszczęśliwia.

## Układanie jak budowanie

Jan Świerczek akcentował, że nie ukierunkowuje się na daną dziedzinę. – Układam to, co mnie zainteresuje – podkreślał. Mówił, że do puzzli należy podchodzić ze spokojem. Wskazywał również, że to świetny sposób na nudę. – Mnie to pasjonuje od pierwszego do ostatniego elementu. To jak budowanie domu – od fundamentu, aż po dach – porównywał. Nadmieniał, że ułożony już obrazek świetnie nadaje się na prezent.

## Artystyczna dusza

– Każda sztuka jest sposo-



W podziękowaniu za pokazanie prac Aleksandra Jańska przekazała Janowi Świerczkowi kwiat

bem zabijania czasu. A jeżeli jesteśmy teraz w tych czterech ścianach, to musimy coś robić – powiedział z kolei Jan Lorenc. W jego ocenie układanie puzzli to świetny pomysł na wyrażanie artystycznej duszy.

## Upiększanie świata

– To, co mnie pasjonuje w innych to właśnie to, że mają swoje zamięłowania – mówiła natomiast Ewa Lewandowska.

(mad)

## Wojewoda znów zmienił zdanie. Wybory w Kuźni Raciborskiej przeniesione na kwiecień

Znów na tydzień przed przeprowadzeniem wyborów uzupełniających w Kuźni Raciborskiej wojewoda Jarosław Wierczek zarządził w tej kwestii podział na poniedziałek 18 stycznia.

## Druga zmiana

Tym razem wybory uzupełniające w Kuźni Raciborskiej, w okręgu numer 2, zaplanowano na 11 kwietnia 2021 r. Wojewoda Jarosław Wierczek zarządził w tej kwestii podział na poniedziałek 18 stycznia.

To już kolejne przesunięcie wyborów uzupełniających. Przypomnimy, głosowanie początkowo było zaplanowane na 20 grudnia, później przesunięto je na 24 stycznia. Jak wyjaśniała nam wówczas rzeczniczka wojewody Alina Kucharzewska, powodem zmian były kategoryczne re-



Rada Miejska Kuźni Raciborskiej jednak przez dłuższy czas będzie pracowała w 14-osobowym składzie. Na zdjęciu prezentujemy posiedzenie rady sprzed pandemii. Obecnie w kuźniańskim samorządzie obrady odbywają się w formie hybrydowej – część osób łączy się z urzędu, większość dołącza za pośrednictwem internetu.

komendacje Głównego Inspektora Sanitarnego. – Przy czym oczywiście możliwe jest ich kolejne przesunięcie, jeżeli będzie to uzasadnione sytuacją epidemiczną – podkreślała pani rzecznik i ten scenariusz

właśnie się spełnił. Tym samym mieszkańcy do urn pójść trzy miesiące później.

## Kto chce zostać radnym?

Przypomnijmy, wybory uzu-

pełniające do Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej są konieczne, ponieważ jeden z dotychczasowych radnych złożył rezygnację. To Radosław Kasprzyk, który został powołany na funkcję prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej.

Kto chce objąć funkcję radnego Kuźni Raciborskiej? Do wybrania jest kandydat z okręgu nr 2, który obejmuje ulice: Generała Bema i Roberta Lewandowskiego (od 4A do końca numery parzyste). W toku prowadzonych czynności wyborczych zgłoszono dwa komitety wyborcze, a ich kandydatami są: Mateusz Kot (KWW KM – lista nr 1) oraz Adam Skórka (KWW Adama Skórki – lista nr 2).

(mad)

## Kanalizacja to nie śmietnik



Jak wygląda sytuacja, na którą zwraca GPWiK w praktyce? Oto przykład awarii w rejonie ul. Krótkiej w Rudach

**Apel pod takim tytułem wystosowało Gminne Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej.**

GPWiK przypomina, że odpady spłukiwane w toalecie mogą prowadzić do zapchania i zablokowania kanalizacji. – Rury mają zaledwie 150 – 200 mm! Zapchane rury to zator i cofnięcie ścieków, czego efektem może być zalanie

mieszkania lub domu – podkreślają w Przedsiębiorstwie.

Dalej podają, że dla GPWiK taka praktyka powoduje awarie obiektów: przepompowni lub oczyszczalni ścieków oraz uszkodzenia infrastruktury. – Apelujemy w związku z tym do wszystkich, żeby nie traktować toalety jako śmietnika! – czytamy w komunikacie.

(d)

## Nędza pozostała z nadwyżką z opłaty śmieciowej?

To temat, który zainteresował radnego Henryka Postawkę z Górek Śląskich. Dociekał na minionym wspólnym posiedzeniu komisji, czy faktycznie urząd dysponuje środkami z opłaty śmieciowej pobieranej przez miejscowy samorząd w zeszłym roku.

– Czy prawdą jest, że w gminie Nędza zostały pieniądze z opłaty śmieciowej, która wraz ze styczniem została podwyż-

szona? – zapytał radny Postawka.

Skarbnik Paszenda zapowiedział, że szczegółowe dane poda na sesji. Wyjaśniła natomiast, że jeśli chodzi o podatek śmieciowy, to gmina dołożyła w ubiegłym roku do tego zadania 10 tys. złotych, aniżeli pozostały jakies środki w skarbcu gminy.

Temat podjęła również wójt Nędzy Anna Iškała. – Skąd pan powziął informację, że zostały

gminie pieniądze? – zapytała. Radny wyjaśnił, że takie informacje usłyszał od pani skarbnik na poprzedniej komisji. – Mówiłam, że może zostać – uzupełniała skarbnik Paszenda, wyjaśniając, że faktycznie tak się nie stało. – Błagam! Jak pojawia się informacja, że może zostać, to poczekajcie na tę sesję, na której będą rzetelne informacje. Proszę nie puszcząć takich informacji w eter, bo

powstają niepotrzebne plotki! – obriszyła się pani wójt.

Przewodniczący rady Gerard Przybyła wskazywał z kolei, że jeżeli faktycznie pozostałyby jakieś środki, to zostałyby przeznaczone na to samo zadanie w kolejnym roku, bo zgodnie z prawem, tylko tak gmina mogłaby je przeznaczyć. – Nie ma fizycznej możliwości, że jeżeli coś by zostało ze śmieci, by je przeznaczyć na inny cel. Te-

raz mieliśmy kontrolę i cztery ostatnie lata były sprawdzane co do złotówki – wróciła chwilę później do tego tematu skarbnik Katarzyna Paszenda.

(mad)

Temat śmieciowy, przy okazji dyskusji nad ustaleniem dopłat do taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków, poruszył radny z Górek Śląskich, Henryk Postawka



# Mniej porodów, więcej zgonów. Nasze gminy tracą mieszkańców

Z urzędów poszczególnych gmin wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego pozyskaliśmy informacje dotyczące ewidencji ludności za 2019 i 2020 rok. Na tej podstawie opisujemy zmiany, które zaszły w naszym otoczeniu.

We wszystkich gminach powiatu raciborskiego zmarło więcej osób, aniżeli rok wcześniej. Na tę sytuację z pewnością ma wpływ pandemia koronawirusa, choć ten trend widoczny jest już od jakiegoś czasu. Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę liczbę porodów, to tylko Kornowac odnotował ich więcej. Tak samo zadziało się w przypadku liczby mieszkańców całej gminy. Pozostałe miejscowości odnotowały większe, bądź mniejsze spadki. To, jak sytuacja prezentuje się w poszczególnych samorządach, opisujemy poniżej.

## Nędza

Klaudia Wystyrk-Gembalczuk odpowiedzialna w Urzędzie Gminy Nędza za ewidencję ludności, przekazała nam, że w 2019 roku w gminie urodziło się 78 dzieci. Rok później na świat przyszło już o 13 osób mniej. Rodzice w 2019 roku najczęściej nadawali dziewczynkom imiona takie jak: Zofia, Zuzanna i Oliwia. Wśród chłopców najwięcej było Franciszków, Szymonów oraz Dominików. Rok później najwięcej było już Jakubów, Bartoszków i Kacprów. Wśród dziewczynek rządziły natomiast: Maje, Amelie i Antoniny. Jeśli chodzi o zgony, to w 2019 roku w gminie zmarło 71 osób, rok później aż o 19 osób więcej.

Ponadto w 2019 roku w gminie zameldowanych na pobyt stały było 6924 osób, rok później o 8 osób mniej. Na przestrzeni roku zmniejszyła się

również liczba osób zameldowanych na pobyt czasowy ze 132 na 122 osoby.

## Pietrowice Wielkie

Weronika Zuber z referatu organizacyjno-prawnego Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie przedstawiła dane, z których wynika, że na przestrzeni roku liczba mieszkańców zmniejszyła się o 18 osób (w 2019 w gminie mieszkało 6571, rok później 6553). Z kolei liczba zameldowań na pobyt stały oraz na czasowy wyniosła: 214 – 2019 r., 181 – 2020 rok.

Jeśli chodzi o zgony, to w 2019 roku zarejestrowano w urzędzie ogółem 69. Rok później zmarło o 24 osób więcej (93 osób).

Na przestrzeni wskazanego przez nas okresu urodziło się w gminie o sześćro dzieci mniej (56 osób przyszło na świat w 2019 roku, rok później 50). Natomiast wśród imion damskich w 2020 roku królowały takie jak: Lena, Zofia i Anastazja, a męskich – Marcel, Tymon, Jakub.

## Krzyżanowice

Gmina Krzyżanowice, jak przekazała nam sekretarz Małgorzata Krzemien, w 2019 roku liczyła 11031 osób. Rok później liczba ta zmniejszyła się o 77 mieszkańców, bo gminę zamieszkiwało 10954 osób. Zaś liczba mieszkańców zameldowanych na pobyt czasowy w 2019 roku wynosiła 400, a rok później o 8 więcej.

Rok 2019 przyniósł 116 urodzeń, rok później na świat przyszło o 17 dzieci mniej. Wśród najpopularniejszych imion dwa lata wcześniej były: Szymon, Filip, Antoni (chłopcy) oraz Emilia, Hanna i Zofia (dziewczyny). Rok temu trendy uległy zmianie i królowały takie imiona jak: Wojciech, Szymon i Franciszek (chłopcy). Zaś wśród dziewcząt: Marcelina, Emilia i Oliwia.

Jeśli chodzi o zgony, to w gminie Krzyżanowice w 2019 roku zmarło 118 osób, w 2020 aż o 41 osób więcej.

## Kuźnia Raciborska

Z danych, jakie otrzymaliśmy od Iwony Kudli, podinspektor ds. ewidencji ludności Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, wynika, że na przestrzeni dwóch lat gmina uszczupliła się aż o 90 mieszkańców (w 2019 – 11299, w 2020 – 11209). Jeśli natomiast spojrzymy na dane dotyczące zameldowań na pobyt stały, to w 2019 roku liczba osób wynosiła 214, w 2020 r. – 207.

We wskazanych przez nas latach urodziło się natomiast o 11 dzieci mniej. W 2019 r. było to 102 mieszkańców, w 2020 r. – 91 osób. Wśród imion królowały natomiast, w 2019 roku: Maja, Lena i Milena (dziewczyny) oraz Wojciech, Olivier, Piotr (chłopcy). Zaś rok później rządziły takie imiona jak: Laura, Antonina i Hanna (dziewczyny) oraz Jakub, Jan, Antoni (chłopcy).

Jeśli chodzi o zgony, to widoczny jest skok. W 2019 roku w gminie zmarło 130 kobiet i mężczyzn. W 2020 roku odezły 153 osoby.

## Kornowac

Optymistyczne informacje, co do liczby mieszkańców przekazała natomiast kierownik referatu spraw obywatelskich i USC w Kornowacu Beata Mrozek. W 2019 roku gminę zamieszkiwało 5066 osób, rok później 5090 mieszkańców, czyli o 24 osoby więcej. Skok uwidocznił się także w pozycji zameldowań na pobyt stały oraz na czasowy: 2019 r. – 93, 2020 r. – 123.

W gminie odnotowano także więcej urodzeń. W 2019 na świat przyszło 48 dziewczynek i chłopców. W 2020 r. o 4 osoby więcej. Wśród najpopularniejszych imion dwa lata wstecz wymieniana się takie jak: Alicja, Zofia, Lena, Amelia (dziewczyny) i Mikołaj oraz Jakub (chłopcy). Zaś rok temu królowały następujące imiona: Alicja, Anna, Eliza, Hanna, Zofia (dziewczyny) i Mateusz, Franciszek oraz Filip (chłopcy).

Niestety, gmina odnotowa-

ła znaczny wzrost zgonów. W 2019 zmarło 41 osób, natomiast rok temu aż 66 mieszkańców.

## Rudnik

Z danych, które przekazała nam Mirosława Grabiec z rudnickiego urzędu wynika, że gmina na przestrzeni wskazanych przez nas lat uszczupliła się o 51 mieszkańców (w 2019 r. – 5009, 2020 r. – 4958). Natomiast dane dotyczące zameldowań na pobyt stały przedstawiają się następująco: 79 – 2019 r., 64 – 2020 r.

Na przestrzeni 2019 roku w urzędzie zarejestrowano 56 urodzeń. Rok później o 16 mniej. Jakie imiona rodzice wybierali najczęściej? W 2019 roku wśród chłopców pojawiały się takie jak: Dawid, Michał i Wiktor. Wśród dziewczynek: Alicja, Martyna i Natalia. W 2020 roku wśród dziewczynek najczęściej wybierano: Marię, Emilię i Lilian(n)ę, zaś wśród chłopców Jakuba, Leona i Tomasza.

Przyjrzyjmy się jeszcze liczbie zgonów. W 2019 r. zmarło 64 osób, w 2020 r. o 10 więcej.

## Krzyszowice

Gabriela Kudela z krzanowickiego urzędu podała dane, z których wynika, że również ta gmina uszczupliła się o mieszkańców. W 2019 roku zamieszkiwało ją 5562 osób, rok później 5494. Różnica wynosi więc 68 mieszkańców. Jeśli chodzi o zameldowania na pobyt stały, to w 2019 gminę zamieszkiwało tak 68 osób, rok później 55 osób.

Na przestrzeni dwóch lat urodziło się mniej pociech. W 2019 r. zarejestrowano 44 dzieci, w 2020 r. 37. Wśród imion dwa lata temu najczęściej wybierano takie jak: Wojciech, Karol, Zuzanna i Nadia. A w 2020 r. królowały następujące imiona: Dawid, Tymoteusz i Karolina.

Jeśli chodzi o zgony, to w gminie Krzanowice nie odnotowano drastycznego wzrostu. W 2019 r. zmarło 71 osób, w 2020 r. o 4 więcej. **Dawid Machacki**

## Ferie w cieniu koronawirusa

Gminny Ośrodek Kultury w Kornowacu pomimo szalejącej pandemii podjął próbę zaktywizowania dzieci i młodzieży podczas tegorocznych ferii zimowych. – Na chętnych uczestników warsztatów on-line czekało wiele atrakcyjnych propozycji spędzenia czasu wolnego – mówi Judyta Gabrys z GOK DK Łańce.



Pandemia koronawirusa utrudniła, ale nie przeszkodziła w zorganizowaniu dorocznej akcji w ramach ferii zimowych

Pierwszym pomysłem zaproponowanym przez instruktorów GOK-u było samodzielne wykonanie piłkarzyków z materiałów ogólnodostępnych w każdym domu. Wiele frajdy dużym i małym zagwarantowały wspólne rozgrywki piłkarskie. Kolejną inspiracją były plastyczne warsztaty tworzenia obrazów z rosnących farb. Młody artysta z zachwytem mógł podziwiać niezwykle efekty swojej pracy. W ramach zajęć „Zabawy z teatrem” pokazano, jak własnoręcznie krok po kroku zrobić kukiełki teatralne m.in. z drewnianych łyżek. Gotowe kukiełki świetnie sprawdziły się w roli aktorów

przedstawienia „Czerwony Kapturek”.

W drugim tygodniu ferii GOK zapewnił wszystkim uczestnikom e-ferii przygodę z bajkowymi bohaterami: Profesorem Kleksem, Doktorem Paj-Chi-Wo, Wielkim Elektrykiem oraz Adasiem i Agnieszka.

– Wszystkim uczestnikom warsztatów: zarówno tym spędzającym czas z nami w przedszkolach, jak i w domach, dziękujemy za wspólnie spędzony czas i czekamy z niecierpliwością i utęsknieniem na moment, kiedy będziemy mogli znowu spotkać się w placówkach GOK-u – dodaje Judyta Gabrys.

(oprac. d)

AUTOPROMOCJA

Masz firmę?  
Poszukujesz pracowników?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

**praca nowiny.pl**

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE  
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

**praca.nowiny.pl** Sprawdź nas już dziś!



# Modernizacja mieszkań komunalnych 2021

## Z myślą o komforcie mieszkańców i czystym powietrzu

W działaniach miasta na rok 2021 priorytetowa nadal pozostaje ochrona środowiska. Z myślą o czystym powietrzu i komforcie mieszkańców Prezydent Raciborza Dariusz Polowy, obok realizacji Programu Ograniczania Niskiej Emisji, stawia na modernizację zasobów komunalnych. W prezydenckim projekcie budżetu na 2021 rok na zadania związane z poprawą efektywności energetycznej zasobu komunalnego przeznaczono jest 5,5 mln zł. – Ten kierunek to konsekwentne realizowanie mojego programu wyborczego „10-tki Polowego, jak i wdrażanie wniosków wypracowanych przez miejską komisję ds. czystego powietrza. Zgodnie z moim poleceniem Miejski Zarząd Budynków w 2020 roku wykonał dokumentację techniczną wraz z kosztorysami dla kilkunastu raciborskich kamienic. To kilkadziesiąt segregatorów pełnych projektów, które dają nam możliwość sięgania po środki zewnętrzne. Mówimy o 210 mieszkańach w zasobie komunalnym gminy. – tłumaczy prezydent Dariusz Polowy.

W tym roku przeprowadzimy prace modernizacyjne i remontowe kolejnych kilkudziesięciu mieszkań komunalnych. 47 z nich zlokalizowanych jest w kamienicach przy ulicach Fabrycznej, Mysłowickiej i Marii Skłodowskiej-Curie. Inwestycja finansowana jest przy udziale kosztów zewnętrznych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Zakres prac obejmuje docieplenie ścian, stropów, dachu, wymianę okien i drzwi zewnętrznych i części instalacji. Kluczowa dla ochrony powietrza i jakości życia mieszkańców jest wymiana pieców węglowych na ogrzewanie gazowe, to w przypadku ul. Fabrycznej, a na ul. Skłodowskiej i Mysłowickiej przyłączenie do miejskiego PEC-u.



Kamienica przy ulicy Czekoladowej po modernizacji zakończony w 2020 roku

### Zakres prac

Zakres robót remontowych i modernizacyjnych obejmuje odpowiednio:

- Docieplenie ścian zewnętrznych budynków wraz ze zmianą kolorystyki,
- Roboty remontowe dotyczące dachów oraz docieplenia tychże,
- Wymianę stolarki okiennej wraz z nawiewnikami,

- Wymianę stolarki drzwiowej zewnętrznej,
- Remont instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej w częściach wspólnych,
- Wykonanie pomieszczeń łazienek (w przypadku ich braku),
- Zmiana systemu grzewczego (likwidacja pieców i wykonanie nowej instalacji etażowego ogrzewania gazowego, lub wykonanie nowej instalacji c.o. wraz z opomiarowaniem z podłączeniem do miejskiej sieci ciepłowniczej)
- Pozostałe roboty remontowe wewnątrz budynku wielorodzinnego, m.in. Remont klatek schodowych i korytarzy,
- Roboty zewnętrzne uzupełniające.



Budynki przy ul. Skłodowskiej przed modernizacją



Zmodernizowane budynki przy ul. Skłodowskiej

Również w 2021 roku do modernizacji planowana jest kamienica przy ul. Hulczyńskiej 134. Na tę inwestycję planuje się przeznaczyć 737 725 zł. Złożyliśmy wniosek o dofinansowanie tego zadania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. Projekt przewiduje docieplenie budynku, wymianę okien i drzwi zewnętrznych, wymianę źródła ciepła wraz z instalacjami c.o. i gazową. Ponadto zaplanowano wymianę in-



## Czas na inwestycje

Z myślą o komforcie mieszkańców i czystym powietrzu



stalacji wodnej i kanalizacyjnej oraz drenaż opaskowy.

### Oddychać pełną pierśią

Inwestycje te mają istotne znaczenie dla Raciborza gdyż poza poprawą komfortu mieszkaniowego, wpisują się w walkę o czystsze powietrze. Termomodernizacja budynków komunalnych pozwoli skutecznie i znacząco obniżyć zużycie energii cieplnej. W ślad za tym idzie, poprzez minimalizowanie strat ciepła, zmniejszona emisja CO<sub>2</sub> i zanieczyszczeń, będących pochodną procesu produkcji energii cieplnej.



Ul. Mysłowicka 1c – 2c aktualnie



Mysłowicka 1c – 2c wizualizacja elewacji po remoncie

### Kopciuchy do wymiany

W zakres zadań inwestycji modernizacyjnych wchodzi przede wszystkim wymiana źródeł ciepła na ekologiczne. Poza termomodernizacjami wymienionych powyżej kamienic w 2021 roku w planach Miejskiego Zarządu Budynków jest dodatkowo wymiana systemów grzewczych w około 40 innych lokalach mieszkalnych wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy Racibórz, zlokalizowanych na terenie miasta. Miasto przeznaczy na ten cel około 1 miliona zł. Działania te pozwolą nie tylko zaoszczędzić na ogrzewaniu, ale, co być może ważniejsze, będą miały realny pozytywny wpływ na środowisko naturalne i powietrze, którym oddychamy. Planowana jest także wymiana źródeł ciepła w budynkach mieszkalnych przy ulicy Włoskiej. Będzie to zmiana systemu ogrzewania w lokalach z elektrycznego grzejnikowego na etażowe gazowe wraz z modernizacją systemu wentylacji.

Dodatkowo za kwotę 200 000 zł z budżetu miasta 10 lokali mieszkalnych, wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy, które do tej pory nie posiadały własnej łazienki, zostaną w takowe wyposażone.

### Estetyka w ślad za funkcjonalnością

Poza korzyściami czysto praktycznymi, wiążącymi się z tą inwestycją, nie sposób nie wspomnieć o poprawie walorów estetycznych zabudowań komunalnych, poprzez odnowienie elewacji zewnętrznej, remonty dachów czy wymianę okien.



Ul. Fabryczna 4 aktualnie



Ul. Fabryczna 4 wizualizacja elewacji po remoncie

Modernizacja nieefektywnych energetycznie, zaniedbanych i kosztownych w utrzymaniu kamienic to jeden z frontów walki z niską emisją i sposób na poprawę warunków mieszkaniowych raciborzan. Choć rozpisany na lata, sprawia, że nieszczelne okna, przestarzałe instalacje centralnego ogrzewania i stare kotły węglowe powoli odchodzą w niepamięć. Korzystają na tym wszyscy: mieszkańcy i środowisko.

**5,5 mln zł** – tyle wynosi pula na zadania związane z poprawą efektywności energetycznej zasobu komunalnego w projekcie budżetu na 2021 rok.

**1 mln zł** – MZB przeznaczy dodatkowo na wymianę systemów grzewczych w 40 mieszkaniach **170 tys. zł** – przewidziano na zmianę systemu grzewczego na gazowy w budynku przy ulicy Włoskiej.

Dodatkowe **200 tys. zł** zabezpieczono na remonty i modernizacje lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy

## Ruszyli do akcji z powodu zapachu spalenizny, a wykryli coś znacznie groźniejszego

Przeszukując kolejne mieszkania w kamienicy strażacy nie wykryli źródła zapachu spalenizny (prawdopodobnie ktoś przewietrzył mieszkanie przed ich przybyciem), ale natrafili na... butlę z gazem.

20 stycznia strażacy z Raciborza wyjeżdżali do akcji trzy razy. Pierwsza interwencja polegała na dogaszeniu pożaru renault traffic, do którego doszło na ul. Rzeźniczej (godz. 9.18). Wcześniej samochód próbował gasić właściciel pojazdu. Pomogli mu też

świadkowie zdarzenia. Prawdopodobnie dzięki temu oraz szybkiej interwencji strażaków udało się nie dopuścić do większych szkód (wartość strat oszacowano na kwotę 2 tys. zł).

Kolejna interwencja to ul. Opawska (godz. 14.35), gdzie doszło do zderzenia hyundaia i renault. Samochodami podróżowały cztery osoby. Wszystkie opuściły pojazdy o własnych siłach, choć jedna z nich narzekała na ból głowy. Wezwano ratowników medycznych. Po przebadaniu poszkodowanej osoby okazało się, że nie wy-

maga hospitalizacji. Strażacy zabezpieczyli miejsce kolizji i uprzątnęli jezdnię z resztek rozbitych pojazdów. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 6 tys. zł.

Ostatnia interwencja strażaków odnotowana 20 stycznia miała związek ze zgłoszeniem o zapachu spalenizny w budynku wielorodzinnym przy ul. Stalmacha. Gdy strażacy przyjechali na miejsce, spaleniźny nie było już czuć. Jednak sprawdzając kolejne mieszkania weszli do lokalu, w którym znajdowała się butla z gazem.

– Zgodnie z przepisami w budynku nie mogą znajdować się dwa źródła gazu. Ten obiekt jest wyposażony w instalację gazową, tak więc posiadanie butli jest niezgodne z przepisami. Chodzi o bezpieczeństwo – wyjaśnia bryg. Roland Kotuła, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Raciborzu. Strażacy poinformowali administratora budynku o wykryciu butli z gazem, na którym spoczywa teraz obowiązek dopilnowania, aby dodatkowe źródło gazu zostało usunięte z obiektu.

(żet)

## Czy to właściwy czas by inwestować w nowe lodowisko?

Obostrzenia pandemiczne wciąż są wydłużane, wpływy podatkowe do miejskiego skarbca są niepewne w związku z sytuacją przedsiębiorstw, a OSiR finansowo dołuje od wielu miesięcy. Czy te okoliczności nie zahałują decyzji prezydenta Polowego o budowie „jego” lodowiska?

i późniejsze użytkowanie są obciążone ryzykiem nieprzewidzianych zdarzeń tak jak każde inne przedsięwzięcie. – Można to odnieść praktycznie do każdej rzeczy jaką prowadzimy. Zamknięto wcześniej żłobek, były zamknięte przedszkola, szpital był zablokowany. Po otwarciu tych placówek obserwuje się zdwojoną siłę zapotrzebowania. Podobnie było z turystyką krajową. Ludzie są spragnieni zamykanych działalności – podkreśla D. Polowy.

Prezydentowi jak dotąd nie udało się pozyskać na budowę lodowiska środków pozabudżetowych, jak np. w przypadku żłobka, gdzie dotacja rządowa wyniesie 3,3 mln zł przy kosztach podobnych do budowy lodowiska.

Lodowisko jest moją odpowiedzialnością na potrzeby raciborzan. Widać jakie jest wielkie na lodowisku ustawionym na rynku. To olbrzymie zapotrzebowanie. Liczba osób jeszcze się zwiększy, bo nowe lodowisko będzie dużo bardziej funkcjonalne niż to rynkowe, a latem będzie służyć jako sala zabaw. Zadaszenie obiektu pozwoli na niezależność od pogody. W pozyskiwaniu środków zewnętrznych mamy doskonałe wskaźniki. Np. bulwary budujemy za 200 – 300 tys. zł a inwestycja jest warta 2 mln zł. Uważam, że powinniśmy zbudować lodowisko niezależnie od pozyskania wsparcia zewnętrznego – podsumował D. Polowy.

(m)

### Fita chciał dużego lodowiska

Konferencję na temat budowy nowego miejskiego lodowiska obejrzał w internecie były zastępca Polowego – Michał Fita. Udzielił Nowinom komentarza na ten temat. Proponowana przeze mnie budowa hali wielofunkcyjnej, która wraz z lodowiskiem miała kosztować 11 mln zł netto (OSiR jest płatnikiem VAT). W cenie tej zawarte było: pełnowymiarowe 28 x 56 m lodowisko z wyposażeniem, budowa hali, wszystkie instalacje i przyłącza zagospodarowanie terenu wokół. Teraz za 5 mln zł ma powstać tylko niepełnowymiarowe lodowisko pod namiotem. Wynajęcie firmy zewnętrznej która stawia na rynku, czy też w innej lokalizacji (OSiR): lodowisko, namiot, pełną infrastrukturę z obsługą kosztuje na każdy sezon zimowy 300 – 350 tys. zł. Oznacza to, że przez ponad 15 lat można takie lodowisko wynajmować i nie mieć z nim żadnych kłopotów jako Miasto. Jak po 5 latach będzie wyglądał ten namiot nad zaplanowanym lodowiskiem? Pełny wymiar ślizgawki daje możliwości prowadzenia tam zajęć sportowych ze studentami z PWSZ i jest ofertą, z której mogliby korzystać nie tylko raciborzanie, ale np. również Czesi, którzy mają drużyny hokejowe w każdej wsi i szukają takich miejsc w pobliżu.

## Pożar samochodu bmw w Krzanowicach



Do ugaszenia pożaru samochodu w Krzanowicach skierowano zawodowców z Raciborza oraz miejscowych ochotników

Zarzewiem pożaru było prawdopodobnie zwarcie instalacji elektrycznej. Szacunkowe straty sięgają 35 tys. zł.

19 stycznia strażacy z powiatu raciborskiego wyjeżdżali do akcji trzy razy, interweniując w Raciborzu oraz Krzanowicach. Pierwsze zgłoszenie (godz. 10.39) dotyczyło czujki tlenu węgla w mieszkaniu przy ul. Wojska Polskiego w Raciborzu. Urządzenie weszło w stan alarmu, jednak strażacy nie stwierdzili zagrożenia. Brygadier Roland Kotuła z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu przypomina, że urządzenia tego typu podlegają okresowej kalibracji,

natomiast sensory po kilku latach nadają się do wymiany.

O godz. 12.09 strażacy udali się do budynku wielorodzinnego przy ul. Odrzańskiej w Raciborzu, gdzie na klatce schodowej wyczuwalny był zapach spalenizny. Okazało się, że źródłem zapachu była przypalona potrawa.

Ostatnia interwencja strażaków polegała na ugaszeniu samochodu bmw. Do pożaru doszło na ul. Młyńskiej w Krzanowicach (godz. 14.38). Przypuszczalnie przyczyną zaprószenia ognia było zwarcie instalacji elektrycznej. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 35 tys. zł.

(żet)

## Zderzenie mazdy i audi w Kobyli



Wartość strat materialnych w zdarzeniu oszacowano na kwotę 35 tys. zł

Niedostosowanie prędkości do warunków drogowych było przyczyną poważnej kolizji. Nie obyło się bez interwencji strażaków oraz policjantów.

21 stycznia około godz. 5.38 na ul. Główniej w Kobyli doszło do zderzenia samochodów mazda 3 oraz audi a3. Policjanci wstępnie ustalili, że winę za spowodowanie kolizji ponosi kierujący audi 28-latek, który nie dostosował prędkości do warunków drogowych i uderzył w kierunku mazda 30-latek.

(żet)

– Obaj mężczyźni byli trzeźwi. Policjanci ukarali sprawcę mandatem karnym. – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Oprócz policjantów na miejscu interweniowali również strażacy zawodowi oraz miejscowi ochotnicy, którzy odłączyli akumulatory w rozbitych pojazdach, zneutralizowali wycieki substancji ropopochodnych na jezdnię oraz kierowali ruchem.

zapytaj **prawnika**



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

## Odśnieżanie chodników

Co roku, gdy spada śnieg pojawiają się też obowiązki związane z odśnieżaniem. Na kim spoczywają? Kto powinien odśnieżać chodniki przed domami?

Osobą odpowiedzialną za uprzątnięcie śniegu i lodu z chodników położonych wzdłuż nieruchomości jest właściciel danej nieruchomości. Ale uwaga! Za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pie-

szego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości, przy czym właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych. Co to oznacza? Że gdy na chodniku wyznaczone są płatne miejsca parkingowe obowiązek uprzątnięcia chodnika nie spoczywa już na właścicielu przyległej nieruchomości lecz na tym,

kto pobiera opłaty z tytułu postoju lub parkowania pojazdów samochodowych na chodniku czyli np. na gminie lub zarządcy drogi. W definicji chodnika ważne z kolei jest to, że przylega on bezpośrednio do granicy nieruchomości, a więc nie dzieli go od nieruchomości np. pas zieleni gminnej. Nadzór nad prawidłowym wykonywaniem obowiązków związanych z odśnieżaniem chodników sprawuje gmina.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

# Trzy pytania do Julii Chluby: chcę nadal rozwijać się jako fotomodelka

Gala finałowa Miss Polski Nastolatek 2020 przyniosła sukces 15-letniej Julii Chluby z niewielkich Samborowic w gminie Pietrowice Wielkie, podczas której została okrzyknięta Miss Nastolatek Foto 2020. Po kilku dniach od wydarzenia pytamy dziewczynę o jej udział w tym wydarzeniu, które mogliśmy śledzić w telewizji, na kanale Super Polsat.

**– Wiele dziewczyn marzy, aby wystartować w takim konkursie. Tobie się to udało. Opowiedz nam, jak od kulis wyglądała gala.**

– Przygotowania do gali finałowej trwały 9 dni w Warszawie (od 7 do 15 stycznia). Przed zakwaterowaniem w hotelu Mistral miałyśmy zrobiony test na COVID-19, a następnie pożegnałam się z rodziną, która mnie przywiozła, bo do hotelu mogły wejść tylko laureatki z tytułem Miss. Rodziny już nie widziałam, nawet nie mogli uczestniczyć w gali finałowej.

Przez okres zgrupowania od rana do wieczora miałyśmy intensywne próby choreograficzne, przymiarki, różnego rodzaju nagrania oraz sesje zdjęciowe. W weekend byłyśmy w pięknym Parku Wodnym Suntu, gdzie kręciliśmy nasze wizytówki.

W dzień finału przed wejściem do studia Polsat miałyśmy zrobiony kolejny test na COVID-19, a później prawie do godziny 18.00 trwały próby. Po próbie miałyśmy dwie godziny na makijaż zrobiony przez „Wariacje Piękna” i robione fryzury przez „Zaremba International Academy”.

A później sami państwo mogliście oglądać w telewizji. Niestety, wręczenie tytułów komplementarnych, w tym tytułu Miss Nastolatek Foto 2020, odbyło się po zakończonej transmisji telewizyjnej. Dlatego tym większe było zaskoczenie, gdy poinformowałam moich bliskich o przyznaniu mi tytułu.

**– Choć nie otrzymałaś tytułu Miss Polski Nastolatek 2020, to mam wrażenie, że zdobyłaś tytuł, na którym ci najbardziej zależało. Zostałaś okrzyknięta Miss Nastolatek Foto 2020. Kilka miesięcy temu mówiłaś nam, że wolałabyś pracować, jako fotomodelka, a nie modelka wybiegowa.**

– Jestem szczęśliwa, że przeszłam wszystkie etapy wyborów Miss Polski Nastolatek 2020. Począwszy od konkursu regionalnego, który dał mi przepustkę do ćwierćfinału, przez półfinał oraz finał, i zakwalifikowałam się na galę finałową. Natomiast już sam start w konkursie był dla mnie wielkim wyróżnieniem.

Nie miałam żadnych oczekiwań, konkurs potraktowałam jako niezapomnianą przygodę, dzięki której jestem bogatsza o kolejne doświadczenia. Chciałabym nie ukrywać, że tytuł Miss Polski Nastolatek Foto 2020 jest dla mnie bardzo ważny, bo



Julia Chluba otrzymująca tytuł Miss Nastolatek Foto 2020

utwierdza mnie w tym, że idę dobrą drogę.

**– Jakie są twoje kolejne plany związane z modelingiem? Zamierzasz znów brać udział w tego typu konkursach?**

– Chciałam nadal się rozwijać jako fotomodelka, jeździć na sesje zdjęciowe. Na obec-



ną chwilę nie jestem w stanie określić czy będzie mi dane wziąć udział w tego rodzaju galach, które są dla mnie osobiste wielkim wyróżnieniem. Lubię wyzwania, dlatego jeśli nadarzyłaby się okazja, to myślę, że nie kolidowałoby to z moją główną pasją – fotomodelingiem. **Pytał Dawid Machecki**

## JULIA CHLUBA

Obecnie ma 15 lat. Uczy się w pierwszej klasie Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego o profilu straż graniczna w Raciborzu. W przyszłości, jak mówi, chciałaby służyć w wojsku lub zostać lekarzem medycyny estetycznej. – Moją pasją jest fotomodeling, podróżowanie, pływanie oraz gra w piłkę ręczną. Bardzo lubię zwierzęta. Chętnie im pomagam. Sama posiadam przegarniętego pieska – dodaje.

Szeroko o Julii pisaliśmy kilka miesięcy temu w artykule: „14-letnia Julia Chluba z Samborowic próbuje swoich sił w modelingu”, dostępnym w naszym portalu pod adresem [www.nowiny.pl/168439](http://www.nowiny.pl/168439).

# Młodzi inżynierowie mają coraz lepsze pomysły

**Motocykl z silnikiem o napędzie elektrycznym, automatyczna uprawa hydroponiczna czy drukarka 3d według własnego projektu i wykonania – to tylko część z dwudziestu trzech prac inżynierskich, które 21 stycznia zaprezentowali studenci kierunku automatyka i robotyka na PWSZ w Raciborzu.**

## Silna marka

– Dużo pracy włożyliście w to, żeby przygotować te projekty. Projekty są na wysokim poziomie – powiedział rektor PWSZ Paweł Strózik podczas prezentacji projektów inżynierskich. Przy okazji przypomniał, że ubiegłorocznymi absolwentami automatyki i robotyki na PWSZ w Raciborzu zajęli wysokie miejsca w prestiżowym konkursie organizowanym przez Agencję Rozwoju Przemysłu (pisaaliśmy o tym w artykule Sukces absolwentów naszej PWSZ w ogólnopolskim konkursie na najlepszą pracę inżynierską). Rektor podziękował nowym władzom Instytutu Techniki PWSZ za kontynuowanie dzieła swoich poprzedników\*. Podkreślił, że dzięki zaangażowaniu pracowników, instytut rozwija się, czego przykładem jest chociażby uruchomiony dwa lata temu drugi kierunek studiów – zarządzanie i inżynieria produkcji. – Możemy powiedzieć, że została wypracowana tutaj pewna silna mar-

ka. Z tym instytutem kojarzą się takie słowa jak prestiż, dobra jakość kształcenia – powiedział P. Strózik.

## Zostali najlepsi

Prorektor ds. organizacji dr inż. Tomasz Czystzak podziękował wszystkim wykładowcom za pomoc studentom w przygotowaniu projektów inżynierskich. – Studentom dziękuję za ciężkie studia. Dzisiaj widzimy owoc tej pracy. Chciałbym przypomnieć, że na pierwszym roku w państwa roczniku było 59 osób. Zostali najlepsi. Gratuluję słusznego wyboru podjętego trzy i pół roku temu. Mam nadzieję, że będziecie państwo rozwijać swoje pasje, a jednocześnie nie zapomnieć o swojej uczelni, o nas – wykładowcach, o tym że ten tytuł inżyniera zdobyliście państwo w naszych murach. Dziękuję bardzo – powiedział T. Czystzak.

## Chcą się pokazać z jak najlepszej strony

Wykładowcy Instytutu Techniki PWSZ w Raciborzu uważają, że od kilku lat rośnie poziom projektów inżynierskich. To pokłosie m.in. przeglądu projektów inżynierskich. – Ten przegląd powoduje to, że studenci widzą, kto co zrobił i starają się bardziej. Wydaje mi się, że gdy nie było tego przeglądu, poziom prac był nieco niższy. Teraz każdy student chce się pokazać z jak naj-



Paweł Ciuberek (pierwszy z prawej) prezentujący zaprojektowaną i wykonaną przez siebie drukarkę 3d

lepszej strony – mówi dyrektor Instytutu Techniki PWSZ w Raciborzu dr Małgorzata Kuchta. Dodaje, że przeglądy projektów inżynierskich mają również tę zaletę, że dają samym wykładowcom wgląd w to, nad czym ze studentami pracują inni wykładowcy.

– Studenci coraz większą uwagę zwracają na celowość tych prac. Tworzą prace, które wynikają z potrzeby chwili, ale też uwzględniają trendy ogólnoswiatowe. Są projekty związane z ekologią jak np. zmiana napędu z silnika spalinowego na silnik elektryczny w moto-



Łukasz Rzewcznicki dokonujący konwersji napędu spalinowego na elektryczny w motocyklu

cyklu. W tę tematykę wpisuje się również projekt hydroponicznej hodowli roślin – dodaje M. Kuchta.

W tym roku, z powodu epidemii, w przeglądzie projektów inżynierskich nie wzięli udziału przedstawiciele przemysłu, którzy współpracują z Instytutem Techniki PWSZ w Raciborzu. Jednak otrzymają oni specyfikację poszczególnych prac i

wzłączą udział w głosowaniu na najlepszy projekt. Wyniki poznamy w tym tygodniu. **(żet)**

\*Dotychczas Instytutem Techniki PWSZ w Raciborzu kierował dr inż. Tomasz Czystzak. Po wyborze nowych władz uczelni został on prorektorem ds. organizacji. Na stanowisku dyrektora Instytutu Techniki zastąpiła go dr inż. Małgorzata Kuchta.

REKLAMA

## • SPRZEDAŻ MIESZKAŃ •

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI LOKALAMI DOM Sp. z o.o.**  
Racibórz, ul. Bukowa 1

PGL „DOM” sp. z o.o. ogłasza w dniu 08.02.2021r. publiczny przetarg ustny na sprzedaż:

1. mieszkania przy ul. Katowickiej 5a/20 o pow. 42,56 m<sup>2</sup> (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, IV piętro).  
Przetarg o godz. 10.00; Wadium: 5 800,00 zł;  
Cena wywoławcza: 115 300,00 zł.
2. mieszkania przy ul. Słonecznej 41/9 o pow. 46,40 m<sup>2</sup> (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, II piętro).  
Przetarg o godz. 11.00; Wadium: 5 900,00 zł;  
Cena wywoławcza: 117 900,00 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium do dnia 05.02.2021 r. na konto bankowe w ING Bank Śląski o/Racibórz nr 40 1050 1328 1000 0004 0177 2819, przy czym za datę wpłaty uznaje się datę jej zaksięgowania na koncie PGL „DOM” Sp. z o.o.

Przetarg odbędzie się w pok. 7 przy Bukowej 1.

Lokale można oglądać po uzgodnieniu telefonicznym od poniedziałku do czwartku w godz. 8.00 – 15.00, w piątek w godz. 8.00 – 13.30) tel. 32 415 55 02 wew. 13 lub 512-366-570.

Szczegółowe informacje dotyczące lokali i warunków sprzedaży pod nr telefonów jw.

PGL „DOM” Sp. z o.o. zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

# Czy Rafako ma najgorsze za sobą?

## Domagalski-Łabędzki: Wracamy do

O błędach przeszłości, które doprowadziły Rafako na skraj upadłości, konieczności dostosowania się do realiów rynku, postawie spółek skarbu państwa, zwolnieniach grupowych oraz poszukiwaniu inwestora z prezesem Rafako Radosławem Domagalskim-Łabędzkim rozmawiają Arkadiusz Gruchot i Wojciech Żołneczek.

– Został pan powołany na prezesa Zarządu Rafako. Skąd tak nagle zmiana – co się stało, że dotychczasowy prezes zrezygnował?

– To była osobista decyzja prezesa Zawiszy. Dostałem propozycję objęcia tego stanowiska po jego rezygnacji. Zgodziłem się pokierować spółką, ponieważ uznałem, że potrzebuje ona zarządu, który zna jej problemy. Potrzebuje ludzi, którzy rozumieją aktualne wyzwania i uczestniczą w realizacji Planu Restrukturyzacyjnego. Rafako po prostu nie ma czasu, żeby ktoś się teraz uczył tej spółki. Przed nami decydujące dni i tygodnie. Rada nadzorcza chce także zintensyfikować proces pozyskiwania inwestora. Na pewno jednak zmiana prezesa nie jest zmianą strategii, jaką chcemy realizować po uprawnieniu układu.

– Dlaczego Rafako znalazło się w tak dramatycznej sytuacji?

– Powodów jest wiele i nie ma jednego, wiodącego. Z jednej strony zmieniał się rynek i otoczenie. Z drugiej strony zarządzanie tą spółką nie nadążało za tymi zmianami. Być może przeszacowano też możliwości własne. Rafako podjęło się wykonawstwa inwestycji o ogromnej skali, takich jak budowa bloku energetycznego w Jaworznie. Generalne wykonawstwo takich inwestycji wymaga perfekcji w zarządzaniu. Model zarządzania Rafako nie przystawał do takich projektów, jak Jaworzno czy Wilno. Obiektywnie patrząc, zarządzanie ryzykiem w tych przedsięwzięciach okazało się zdecydowanie niewystarczające. Istotne błędy popełniono już na etapie pierwotnych założeń. Doszło do drastycznego niedoszacowania budżetu. Nie należy wykluczyć również tego, że spółka nie była przygotowana na tak szybki wzrost, a jej zasoby były niewystarczające. Wszystkie te elementy spowodowały, że mniej więcej dwa lata temu nastąpiła kumulacja problemów. Kapitały spółki zaczęły topnieć

w zastraszającym tempie – z dość bezpiecznej poduszki w wysokości pół miliarda złotych znaleźliśmy się w dramatycznej sytuacji ujemnych kapitałów. To oznacza, że spółka przejadła swój kapitał. Przy jednoczesnych głębokich zmianach rynku konieczne stało się podjęcie kroków radykalnych. Mówię tutaj o rozpoczęciu postępowania restrukturyzacyjnego, do czego doszło na początku września 2020 roku. To był krok, który w zasadzie uratował tę spółkę i zabezpieczył ją przed lawiną narastających zobowiązań, których terminowe rozliczanie stało się niemożliwe.

– Wróćmy do ostatnich wydarzeń. W grudniu zeszłego roku odbyło się głosowanie wierzycieli Rafako nad układem w sprawie umorzenia części zobowiązań spółki oraz zamiany reszty na akcje nowej emisji. Jak pan ocenia to, że niektóre spółki Skarbu Państwa, takie jak Energa czy Gaz-System głosowały przeciwko układowi?

– Podejście zamawiających zmieniło się w ostatnich latach. Rynek się sprofesjonalizował. Spółki należące do Skarbu Państwa rygorystycznie przestrzegają zapisów kontraktowych. Aneksowanie umów w taki sposób, żeby generalny wykonawca mógł naprawić błędy, czy nadrobić zwłokę w harmonogramie, stało się trudne, czy wręcz niemożliwe. Proszę pamiętać, że spółki Skarbu Państwa z sektora energetycznego są pod gigantyczną presją regulacji środowiskowych. W przypadku naruszenia tych regulacji grożą im ogromne kary. W sytuacji, w której Rafako miało problemy z dotrzymaniem harmonogramu takich inwestycji, wiarygodność spółki zaczęła spadać. Wobec niepewności co do przyszłości funkcjonowania Rafako, niektóre ze spółek Skarbu Państwa uznały, że lepiej zabezpieczyć swoje interesy wypowiadając kontrakty czy też dopuszczając możliwość upadłości Rafako. Trzeba uczciwie powiedzieć, że sytuacja Rafako



Prezes Rafako Radosław Domagalski-Łabędzki

w ostatnich latach pogorszyła się a zaufanie do spółki zmalało. Ale w ostatnich miesiącach podejście do zarządzania i do zamawiających zmieniło się znacząco. Wykonaliśmy tutaj olbrzymią pracę, starając się odzyskać wiarygodność Rafako, także jako partnera dla podmiotów związanych z państwem. Niestety, nie widzieliśmy tego jeszcze w głosowaniu nad układem, ale mamy nadzieję, że te działania zaczną przynosić pozytywne rezultaty. Niezależnie jednak od wszystkiego – ci, którzy chcą dziś upa-

tyczny jest dosyć specyficzny – dotyczy infrastruktury krytycznej i bezpieczeństwa państwa polskiego. W interesie wszystkich jest, żeby Rafako – zdrowe Rafako, które jest w stanie dotrzymać swoich zobowiązań – było jego częścią. Warunek jest taki, że spółka musi realizować kontrakty zgodnie z harmonogramem i warunkami technicznymi projektów. W ostatnim czasie były z tym problemy, ale spółka się profesjonalizuje i jestem przekonany, że jesteśmy w stanie pozyskiwać teraz kontrakty i realizować je tak, jak oczekują tego zamawiający.

Pamiętajmy, że ewentualna pomoc państwa dla Rafako musiałaby być zgodna także z prawem unijnym. Obecnie ustawodawca wprowadził szereg rozwiązań, które w ramach sytuacji pandemicznej mają wspierać polskie przedsiębiorstwa. My też chcemy korzystać z tych instrumentów. Wystąpiliśmy do Agencji Rozwoju Przemysłu o finansowanie w ramach „Polityki Nowej Szansy”. Ten program zawiera pierwiastek istotności dla gospodarki, w którym mieści się Rafako. Bo Rafako to ponad tysiąc pracowników, cały lokalny ekosystem gospodarczy, patenty, wiedza na temat rynku energetycznego oraz kompetencje w zakresie jego transformacji. Jesteśmy na dobrej drodze, żeby pozyskać to wsparcie

– A czy jest rozważany scenariusz zwiększenia zaangażowania kapitałowego Skarbu Państwa w Rafako? Bo państwo już jest przecież obecne w Rafako.

– Tak, mamy w akcjonariacie Polski Fundusz Rozwoju. Teraz w ramach realizacji układu, który zawarliśmy z wierzycielami, część długu ulegnie konwersji (zamianie – red.) na kapitał spółki. Oznacza to, że podmioty związane ze Skarbem Państwa, takie jak KUKE\* oraz kilka innych wejdą do akcjonariatu. Tym samym udział państwa w kapitale Rafako zwiększy się. Z drugiej strony, większościowy

akcjonariusz, czyli PBG, sygnalizował już chęć sprzedaży swojego pakietu akcji Rafako. My zachęcamy do zainteresowania się tą inwestycją zarówno podmioty prywatne, jak i podmioty związane z państwem. Jest to scenariusz jak najbardziej pożądany. Czy będzie realizowany? Czy podmioty związane ze Skarbem Państwa dostrzegą wartość biznesową w takiej inwestycji? To już jest kwestia decyzji właścicielskich. My jesteśmy szeroko otwarci na takie rozwiązania.

– No właśnie. Oficjalnie mówi się, że Rafako szuka inwestora. Jaki typ inwestora byłby najbardziej odpowiedni – w kontekście obecnej sytuacji, jak i tego w jakim kierunku chce zmierzać spółka?

– Wejście inwestora branżowego, ze swoim know-how (określenie zaczerpnięte z języka angielskiego, dosł. wiedzieć-jak, odnosi się do fachowej wiedzy i doświadczenia – red.), zasobami, dostępem do rynków zagranicznych byłoby doskonałe z naszego punktu widzenia. Z drugiej strony Rafako mogłoby wnieść do takiego podmiotu dużą rozpoznawalność w takich regionach jak Bałkany czy Indie. Firma działa od 70 lat i realizowała inwestycje w wielu krajach.

– Czy poszukiwanie inwestora branżowego nie jest obarczone ryzykiem? Co powstrzyma taki podmiot przed zamknięciem Rafako, które dotychczas stanowiło dla niego konkurencję?

– Takie rzeczy się zdarzają, ale to marginalne zjawisko. Generalnie mało kto inwestuje swój kapitał po to, żeby wygasić czyjąś działalność. W tej branży takie fuzje są powszechnym zjawiskiem i nie byłoby nic niezwykłego w tym, że stalibyśmy się częścią jakiegoś większego podmiotu. Obecnie i tak nie mamy zdolności do podjęcia ekspansji na rynki zagraniczne, dlatego taki czarny scenariusz nie miałby sensu. Sens miałyby przejęcie naszych zasobów,

# Nowy Prezes Zarządu Radostaw normalnej działalności biznesowej

naszych kompetencji, naszej rozpoznawalności na wielu rynkach. Jednocześnie Rafako zyskałoby szansę rozwoju w ramach kapitałowej współpracy z silniejszych podmiotem.

– **Mówi pan o możliwych korzyściach wynikających ze znalezienia inwestora branżowego dla Rafako. A czy bez inwestora Rafako przetrwa? Czy taka możliwość jest brana pod uwagę?**

– Każdy racjonalny zarząd musi rozważać różne scenariusze i my też taki scenariusz bierzemy pod uwagę, bo proces dezinwestycji PBG (czyli między innymi sprzedaż akcji Rafako przez PBG – red.) nie jest przesądzony. W konwencjonalnym modelu bez inwestora będziemy musieli się skoncentrować na obsłudze zobowiązań układowych i liczyć się z ograniczonym dostępem do kapitałów. Ten scenariusz jest oparty na przeskalowaniu w dół, czyli ograniczeniu działalności i dalszej redukcji zatrudnienia. Rafako skupi się na modernizacjach i serwisie obiektów energetycznych, a także świadczeniu usług produkcyjnych przez naszą wytwórnię. Przyjście dużego inwestora branżowego byłoby o wiele lepsze, bo zapewniłoby spółce rozwój.

– **Mówi pan, że w przypadku braku inwestora Rafako będzie musiało ograniczyć działalność i skupić się na obsłudze zobowiązań układowych. Czy brany jest pod uwagę scenariusz, w którym nie dojdzie do uprawomocnienia się układu?**

– Jeżeli któryś z naszych wierzycieli będzie składać zażalenie, przygotujemy argumenty, które pozwolą przekonać sąd drugiej instancji, aby utrzymał orzeczenie o zawarciu układu. Oczywiście takie hipotetyczne zażalenie nie jest pożądane, bo wiązałoby się z wydłużeniem okresu niepewności. Natomiast gdyby doszło do zakwestionowania całego układu, to zmaterializowałyby się ryzyka, których chcieliśmy uniknąć rozpoczynając postępowanie układowe. Wróciłibyśmy do punktu wyjścia. Do trudnego i niekorzystnego dla Rafako punktu wyjścia.

– **Czy można jednoznacznie**

**stwierdzić, że bez tego układu Rafako upadnie?**

– Bez tego układu dalsze funkcjonowanie Rafako w tym modelu, który wybraliśmy dla spółki, nie będzie możliwe. Myślę, że nasi wierzyciele, którzy w zdecydowanej większości poparli nasz układ, zdają sobie sprawę z tego, że obsługa naszych zobowiązań byłaby bardzo trudna, czy wręcz niemożliwa. A wszyscy wiemy, co oznacza brak możliwości obsługi zobowiązań.

– **Mówiliśmy o układzie z wierzycielami, który ma pomóc Rafako w uporaniu się z problemami finansowymi. Wcześniej, szukając oszczędności, sięgnęliście do zwolnień grupowych. Czy to było konieczne? Na jakim etapie znajduje się ten proces?**

– Jak już wspominałem, tak dużych inwestycji jak projekt Jaworzno, już nie będzie. Rafako wchodzi w segment małych i średnich inwestycji, co wiąże się z koniecznością urealnienia kosztów. Zaczynamy konkurować z podmiotami, których model biznesowy w dużej mierze opiera się na koszcie. Zgodnie z tą logiką musimy dopasować się do struktury rynku. Koszty osobowe są bardzo poważną składową wszystkich kosztów, dlatego musimy urealnić zatrudnienie. Rzeczywistość jest bezwzględna. Jeśli pozyskamy inwestora, skala redukcji osobowych może być mniejsza. Jeśli będziemy musieli sobie radzić sami, to będziemy konsekwentnie dopasowywać strukturę zatrudnienia do możliwości finansowych i bieżącego stanu spółki. Aktualnie zatrudniamy 1280 osób. 1 kwietnia (po zakończeniu rozpoczętego jesienią procesu zwolnień grupowych – red.) stan zatrudnienia ma wynieść około 1000 pracowników.

– **Jeśli nie znajdziecie inwestora możliwe są kolejne redukcje zatrudnienia?**

– Będziemy dopasowywać się do bieżącej sytuacji. Liczymy, że proces pozyskiwania inwestora zakończy się powodzeniem. Ten proces przyspieszył znacząco po zatwierdzeniu układu przez sąd. Skończyliśmy też z sukcesem projekt Jaworzno, co jest równoznaczne ze zdjęciem gigantycznego ryzyka ze

spółki. Jeśli jednak pozyskanie inwestora w najbliższych miesiącach nie będzie możliwe, to każdy racjonalny zarząd będzie myślał o tym, żeby dopasować strukturę kosztów do sytuacji spółki.

– **Jak układa się współpraca z Powiatowym Urzędem Pracy w Raciborzu?**

– Nie mam żadnych sygnałów, żeby działło się coś niewłaściwego. Myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę, że proces redukcji zatrudnienia jest bolesny. Zwalnianie pracowników zawsze budzi emocje, zwłaszcza gdy mowa o takiej skali. Jednak całe otoczenie zewnętrzne, razem z PUP, podchodzi do tego ze zrozumieniem. My ze swojej strony tłumaczymy, dlaczego to jest konieczne i ta argumentacja chyba jest przekonująca.

– **Czyli aktualna sytuacja jest taka – czekamy na uprawomocnienie się układu, jednocześnie trwa poszukiwanie inwestora.**

– Trzeba wykorzystać odpowiedni moment, a ten właśnie nastąpił. Jaworzno zostało szczęśliwie przekazane inwestorowi, inne ryzyka kontraktowe zostały już w taki czy inny sposób rozstrzygnięte, główne proceduralne zagadnienie, jakim było postępowanie układowe też doczekało się finalizacji w postaci orzeczenia sądu pierwszej instancji. Więc to jest ten moment, w którym należy zainteresować spółką inwestorów. Kolejnym kamieniem milowym na drodze do poprawy sytuacji będzie uprawomocnienie zatwierdzenia układu z wierzycielami. Pozyskanie inwestora będzie kolejnym. Jeśli z jakichś przyczyn do tego nie dojdzie, to czeka nas trudna i wymagająca walka o zajęcie miejsca na rynku, który zdefiniowaliśmy w planie naprawczym. Przez ostatnie cztery miesiące byliśmy w stanie restrukturyzacji, a teraz wracamy do normalnej działalności biznesowej, która zakłada realizację planu naprawczego. Czekamy na spłatę zobowiązań układowych, konieczność pozyskania nowych kontraktów, ale to już będzie standardowa, normalna działalność biznesowa.

– **Czy to ma być ten „powrót do korzeni”, o którym jest**

**mowa w planie naprawczym Rafako?**

– Mówiąc o korzeniach mamy na myśli model organicznego wzrostu – dostosowania się do otoczenia rynkowego. W pewnym momencie w Rafako podjęto bardzo ryzykowną decyzję wejścia w segment generalnego wykonawstwa i w sensie modelu biznesowego było to odejście od korzeni. Dlatego dziś, mówiąc o powrocie do korzeni, mam na myśli model biznesowy, który zakłada organiczny, zrównoważony wzrost w oparciu o zasoby, które mamy i w odniesieniu do zmieniającego się otoczenia. Widzimy, że rynek energetyki się zmienia. Chcemy i musimy być elementem transformacji energetycznej. Nasze wiodące kompetencje to instalacje ochrony środowiska – odsiarczanie i odazotowanie spalin. Największe elektrownie już są wyposażone w te instalacje, dlatego schodzimy w obszar małych i średnich elektrowni, które w wyniku regulacji unijnych również będą musiały ograniczać stopień swojej emisyjności. Jednocześnie musimy pamiętać o tym, że tworzy się olbrzymi obszar nowej energetyki, tzw. odnawialnych źródeł energii. Każdy rozsądny podmiot musi myśleć o tym, żeby znaleźć swoje miejsce w tym obszarze, bo to będzie wiodący segment energetyki, jeśli nie w najbliższych latach, to na pewno w kolejnych dekadach. Nie można tego lekceważyć i chcemy, żeby Rafako również tam zaistniało.

– **OZE to bardzo pojemne pojęcie. Czy ma pan na myśli jakiś jego konkretny segment, w którym Rafako powinno się rozwijać?**

– Nie chcę wyprzedzać rzeczywistości, bo wejście w ten obszar będzie wiązało się dla nas z budowaniem kompetencji niemalże od zera. Byłbym ostatnią osobą, która chciałaby ruszać na podbój tego rynku nie mając pewności, że mamy do tego odpowiednią wiedzę i zasoby. Dla Rafako limit błędów już się wyczerpał. Będziemy bazować na tym, co mamy. Mamy wytwórnię, która może produkować elementy i konstrukcje do różnych instalacji z tego segmentu rynku. Czym innym jest oferowanie usług, ale w średniej perspektywie

nie należy wykluczać tego, że będziemy starali się budować również te kompetencje. Jednak na początek spółka musi odzyskać elementarną równowagę – naprawić swoje kapitały, odbudować portfel zamówień i zakończyć stare procesy. Dynamiczny, agresywny rozwój nie jest preferowanym modelem.

– **Rafako realizuje projekt badawczy „Bloki 200+”. Jego wdrożenie, według informacji podawanych przez spółkę, pozwoliłoby nie tylko na dostosowanie kilkudziesięciu przestarzałych bloków energetycznych w Polsce do wyśrubowanych unijnych norm emisji zanieczyszczeń, ale również wykorzystanie ich do współpracy z odnawialnymi źródłami energii. To naprawdę realne?**

– Owszem. Technologia opracowana przez Rafako zmienia parametry pracy bloków energetycznych o mocy 200 MWe w taki sposób, że będą lepiej dostosowane do pracy z większą zmiennością obciążenia oraz dużą liczbą odstawień i uruchomień. Rozwiązania, które teraz wprowadzamy umożliwią też podwyższenie sprawności produkcji energii przy jednoczesnym zachowaniu restrykcyjnych wymagań dotyczących emisji gazów w spalinach. W ramach tego projektu budujemy również m.in. instalację usuwania rtęci i boru ze ścieków, co pozwoli wypełnić kryteria środowiskowe wynikające z konkluzji BAT\*\*. Tym samym kilkadziesiąt bloków 200 MW, które obecnie pokrywają ponad 50 procent zapotrzebowania na energię elektryczną w Polsce może zostać dzięki naszej technologii przystosowanych do współpracy z alternatywnymi źródłami energii. Program „Bloki 200+” ma szansę stać się istotną częścią procesu dekarbonizacji polskiej gospodarki i uzupełnieniem pracy OZE. Chcemy czerpać korzyści ekonomiczne z komercjalizacji tej technologii w Polsce i za granicą. Przygotowujemy się do tego procesu.

– **Mówi pan o organicznym rozwoju i ograniczeniu skali działania. Czy w tym nowym Rafako jest miejsce dla takiej spółki jak PGL Dom, której działalność nie ma nic wspól-**

**nego z tym, czym zajmuje się Rafako (PGL Dom zarządza oraz posiada własne nieruchomości, właścicielem spółki jest Rafako)?**

– To jest pewien zasób, który chcemy właściwie wykorzystać, tak by ten majątek pracował na rzecz Rafako i jego akcjonariuszy, wzmacniając dość wąską sytuację finansową spółki.

– **Czy w zarządzie Rafako czujecie, że macie wsparcie dla waszych działań ze strony lokalnego środowiska? Ktoś Wam pomaga?**

– Jako nie-raciborzanin jestem pod wrażeniem tego, jak bardzo Rafako jest włączone w życie lokalnej społeczności, jak bardzo zrosnięte jest z regionem. To widać również po tym, jak dużo emocji wzbudza sytuacja Rafako. Interwencja pani senator Ewy Gawędy nie jest oczywistością\*\*\*. W innych częściach Polski nieczęsto zdarza się, żeby osoby publiczne były tak bardzo zainteresowane losem podmiotów gospodarczych. Tutaj wspierają nas nie tylko parlamentarzysty, ale również władze miasta, prezydent Dariusz Polowy, a także inne osoby utożsamiające się z regionem. Wszystkim zależy na tym, żeby Rafako mogło przetrwać. Należy to docenić. Złazszcza, że cały region, mówię o Śląsku, czeka czas trudnej transformacji energetycznej. Jesteśmy na początku tego procesu, ale on przyspiesza dramatycznie. Dlatego Rafako nie ma czasu. Będziemy nadal zabiegać o wsparcie parlamentarzystów, europosłów, samorządowców związanych z regionem w dostosowaniu Rafako do wymogów branży. Myślę, że nie jesteśmy bez szans jeśli chodzi o powodzenie całej tej operacji.

\* *Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.*

\*\* *Konkluzja BAT to zbiór norm środowiskowych zatwierdzonych przez Unię Europejską. Energetyka miała czas na dostosowanie się do tych wymogów. Niespełniające norm elektrownie i elektrociepłownie będą musiały zostać wyłączone lub zmodernizowane.*

\*\*\* *O interwencji senator Ewy Gawędy pisaliśmy w poprzednim numerze „Nowin Raciborskich” (artykuł pt. „Czy spółki Skarbu Państwa chcą wykończyć Rafako, s. 3).*

# ALEKSANDER HYLAK

## Marzenia trząsają się spełnić samemu ciężką pracą



**15-latek z Raciborza wyznaczył sobie ambitne cele. Kocha piłkę nożną i ciężko pracuje, żeby w przyszłości zostać zawodowym piłkarzem. Marzenia? Grać w Realu Madryt i zdobyć z nim Ligę Mistrzów. Zawodnik cechuje się dużą świadomością i inteligencją – podkreślają trenerzy. Z Aleksandrem Hylakiem rozmawiał Maciej Kozina.**

– Kiedy zacząłeś grać w piłkę?

– Była to druga klasa podstawówki, czyli miałem osiem lat. Pierwszym klubem była Unia Racibórz.

– Kto Cię zaprowadził na pierwszy trening?

– Od zawsze sport był mi bliski, bo na początku chodziłem na zajęcia karate. Aktywnie spędzałem czas. Miłość do piłki zaszczepił u mnie dziadek Kazimierz. On grał w piłkę profesjonalnie, grał nawet ze Zbigniewem Bońkiem, ale nie mógł kontynuować kariery z przyczyn zdrowotnych.

– Rozumiem, że Twoim marzeniem jest zostanie profesjonalnym piłkarzem?

– Oczywiście! Kocham piłkę nożną, mam marzenie i cały czas dążę do celu.

– Kiedy pojawiła się myśl, że chciałbyś zostać profesjonalnym piłkarzem?

– Na samym początku w ogóle takie myśli nie przychodziły mi do głowy. To była bardziej zabawa, hobby. Ale w zasadzie już po pierwszym miesiącu

trenowania złapałem bakcyła, spodobało mi się to. Cały czas chciałem poprawiać umiejętności i być lepszym. Tak więc, dosyć szybko pojawiły się myśli o graniu w piłkę trochę poważniej. Cały czas wspiera mnie rodzina, jestem wdzięczny babci Gosi i dziadkowi Jackowi, że kibicują mi na prawie każdym meczu.

– Jesteś lewym obrońcą. Kiedy po raz pierwszy byłeś dopasowany do pozycji, na której występujesz na boisku?

– Na początku grałem na lewej pomocy, skrzydle i ataku. Mój pierwszy trener Andrzej Marców przydzielił mi taką pozycję, a mi to pasowało. Później trener Dariusz Binek zauważył, że dobrze radzę sobie w defensywie i ofensywie. Ostatecznie na pozycji lewego obrońcy umiejscowił mnie trener Janusz Pontus.

– Jak wyglądały kolejne Twoje kroki w piłce zaraz po rozpoczęciu przygody z graniem?

– W Unii Racibórz trenowaliśmy trzy razy w tygodniu. Tam

byłem przez trzy lata. Później, jak trafiłem do WSP Wodzisław Śląski, to trenowałem codziennie. Obecnie to we wtorki i środy trenujemy nawet dwa razy dziennie rano – przed szkołą i późnym popołudniem. Najpierw z trenerem Piotrem Żurawikiem, a następnie z trenerem Januszem Pontusem. Czuję różnicę pomiędzy tym co było w Unii Racibórz, a jest teraz w WSP Wodzisław.

– Co było do tej pory dla Ciebie największym przeżyciem?

– Myślę, że jednym z ciekawszych przeżyć był obóz w hispańskiej Olivie. Graliśmy tam z bardzo dobrymi drużynami jak Levante i Hercules Alicante. Zdecydowanie jednak najbardziej przeżyłem Madryt, gdy grałem przeciw Realowi Madryt, a dzień później graliśmy z Atletico Madryt. Trener Pontus wyznaczył mnie na kapitana i zremisowaliśmy 1:1. Gdy pojawiłem się w ośrodku Realu, ogromne wrażenie zrobił na mnie cały obiekt, na którym było aż dziesięć boisk! Trener Ponus, który pracował tam jako skaut i grali tam jego



wychowankowie Kamil Glik, Kamil Wilczek, Szymon Matuszek i Krzysztof Król, miał możliwość zorganizowania takiego prestiżowego meczu. Podczas pobytu w Hiszpanii zwiedzałem wówczas nowy stadion El Wanda Metropolitano, na którym mecze rozgrywa Atletico Madryt.

– Jaka była najdziwniejsza albo najśmieszniejsza sytu-

# Ze ba emu

a

m

cja  
em

em

em

em

em

em

em

em



FOT. FOTOPRZYGODA (8)

acja z jaką spotkałeś się na boisku?

– Śmieszną sytuację... pamiętam z moim kolegą Szymonem, który zapomniał soczewek niwelujących wadę wzroku, a mimo tego strzelił dwa piękne gole, choć wszyscy wiedzieliśmy, że nie za dużo widzi. Inną sytuacją było to kiedy dwukrotnie w krótkim momencie zostałem ukarany i musiałem opuścić boisko na dwie minuty. Ledwo wróciłem na boisko i znów za faul musiałem je opuścić.

– Były pewnie i gorzkie momenty w dotychczasowej przygodzie z piłką.

– Z pewnością był to mecz z Tychami. Silni fizycznie zawodnicy okazali się od nas nieznacznie lepsi strzelając zwycięskiego gola w ostatnich minutach. Stawką był awans. Byłem pewien, że wygramy ten kluczowy mecz, bo długo prowadziliśmy w tabeli ligowej i mieliśmy lepsze statystyki, ale niestety taka jest piłka – raz się wygrywa, a raz przegrywa. Wiem, że trzeba grać do końca, wyciągnąć wnioski z tamtej porażki.

– Czerpiesz wzorce z któregoś ze znanych piłkarzy?

– Oczywiście, że tak! Przede wszystkim obserwuję Sergio

Ramosa, bardzo lubię jego styl. Marcelo dla mnie też jest wybitnym zawodnikiem. Ferland Mendy, Alphonso Davies i Jordi Alba także mi imponują. Oczywiście skupiam się na zawodnikach, którzy grają na tej samej pozycji co ja.

– Wymieniłeś zagranicznych zawodników, a jest jakiś polski piłkarz, z którego możesz brać przykład? Ty grasz na lewej obronie, a na prawej gra np. Łukasz Piszczek.

– Gra Piszczka zawsze mi się podobała, dobrze gra też Maciej Rybus. Skupiam się jednak na najlepszych piłkarzach świata na danej pozycji. Według mnie Rybus jest dobry, ale nie jest to czołówka światowa. W czołówce światowej jest oczywiście Robert Lewandowski i robi na mnie ogromne wrażenie, aczkolwiek gra na zupełnie innej pozycji niż ja.

– Czego chciałbyś się od nich nauczyć?

– Ostatnio graliśmy mecz z Rozwojem Katowice i oglądałem sobie w ramach koncentracji przedmeczowej grę Sergio Ramosa i innych zawodników. Czuję, że jak ich oglądam i się na nich wzoruję to mi to pomaga. Przekładam potem te zagrania na mój mecz.

– Wiesz nad czym pracować, żeby się poprawić?

– Cały czas poprawiam elementy, które wychodziły mi gorzej. Wszystko tak naprawdę da się poprawić, ale trzeba dużo trenować. Aktualnie chcę pracować nad tym, żeby nabrać masy i siły oraz zwiększyć stabilność. Uważam, że jestem szybkim zawodnikiem, ale wiem, że jeszcze mogę to poprawić i być jeszcze szybszy. Z takich najnowszych założeń, jakie sobie wyznaczyłem jest to, żeby nie dać z boku boiska stworzonego zagrożenia pod bramką. Nie pozwolić rywalowi strzelić bądź dośrodkować.

– Pewnie jak każdemu chłopakowi w Twoim wieku marzy Ci się w przyszłości reprezentacja Polski.

– Mam nadzieję, że gra w kadrze jest na horyzoncie. Będę robił wszystko, żeby zainteresować trenerów swoją osobą. Jest to nie tyle w zasięgu ręki, ile w zasięgu nóg.

– Najpierw kadry juniorskie, a potem być może i seniorska już nie pod wodzą Jerzego Brzęczka, bo właśnie przed chwilą dowiedzieliśmy się, że selekcjoner został zwolniony przez Zbigniewa Bońka.

– A zwolnili go? Naprawdę? Ledwo skończyłem zajęcia w szkole i jeszcze o tym nie słyszałem.

– Ile czasu poświęcasz piłce nożnej w tygodniu?

– Naprawdę sporo! 14 godzin treningu piłkarskiego, do tego dochodzą treningi indywidualne, a i dojazd na treningi też pochłania czas. W wolnym czasie dochodzi jeszcze jazda na rowerze. Oglądanie meczów to też jest poświęcenie się piłce nożnej. Śmiało można powiedzieć, że większość mojego dnia to piłka nożna.



Jarosław Hylak, tata Olka



Janusz Pontus, trener WSP

– Jakie są Twoje największe atuty?

– Szybkość. Niestandardowa celność dośrodkowań. Dobre zachowanie w defensywie. Konsekwencja.

– Jakiej drużynie kibicujesz?

– Od zawsze to była Barcelona. Aczkolwiek w Realu Madryt lubię patrzeć na grę kilku zawodników. Generalnie piłka hiszpańska mi się bardzo podoba.

– A w Polsce jest taki klub, któremu kibicujesz?

– Myślę, że to jest Lech Poznań.

– Masz jakieś hobby, zainteresowania poza piłką nożną?

– Lubię uczyć się języków. Od dwóch lat uczę się hiszpańskiego. Poświęcam również czas na

**GRZEGORZ ZMUDA** indywidualny trener Aleksandra

Pracowałem z Olkiem nad jego mocnymi i słabymi stronami. Olek charakteryzuje się dużą świadomością, dużą inteligencją boiskową, a do tego wkłada spore zaangażowanie w to co robi. On trafił do mnie w 2016 roku, gdy działałem w Polish Soccer Skills, gdzie zajmowałem się treningiem indywidualnym. Olek przyjeżdżał na zajęcia do Opola, więc to potwierdza jak bardzo dąży do tego, żeby zostać piłkarzem. Mój były podopieczny wyróżnia się ponadprzeciętną ambicją. Przed nim zaczęli się teraz poważna piłka, wchodzi w odpowiedni wiek, najważniejsze 2 lata, bo na tym etapie wielu chłopaków odpada. Pojawiają się pierwsze pokusy, uroki życia z tym, że jemu to akurat nie grozi, więc jestem w jego przypadku optymistą. Musi włożyć teraz bardzo dużo pracy i zaangażowania.

**JANUSZ PONTUS** obecny trener Olka w WSP Wodzisław

Pojechałem któregoś deszczowego dnia na mecz Unii Racibórz z ROW-em Rybnik, aby poobserwować zawodników z UNII, zobaczyłem wtedy Olka, który był wyróżniającym się zawodnikiem jak również Dawida Kabata. Po rozmowach z rodzicami obaj chłopcy trafili do WSP Wodzisław. Mogę stwierdzić, że Olek ciągle robi ogromne postępy, z miesiąca na miesiąc jest lepszym zawodnikiem, jednym z czynników jest to, że w WSP mierzymy się z najlepszymi drużynami w danej kategorii wiekowej w Europie. Widać u Olka ciągłe postępy i ma wszystko, żeby zostać piłkarzem zawodowym. Jego zaangażowanie i determinacja w dążeniu do celu są godne podziwu. Jego przyszłość? Do 16. roku życia będzie grał w WSP, a później będę chciał go wystać do jednego z hiszpańskich klubów. To jest odpowiednie miejsce dla niego.

**DARIUSZ BINEK** trener indywidualny

Aleksander Hylak to zawodnik, z którym miałem przyjemność pracować w formie treningów indywidualnych. Były to dla niego treningi dodatkowe. Olek wykazywał duże zaangażowanie w realizację zalecanych zadań technicznych. Podczas treningów zaobserwować można było dużą koncentrację z jego strony. Już w tamtym czasie można było zauważyć spore umiejętności piłkarskie. Olek z charakteru to chłopak kulturalny i poukładany.

naukę w szkole – miałem świadectwo z czerwonym paskiem.

Interesuję się też historią i lubię chemię. Znajduję też czas na inne zajęcia. W wakacje np. robiłem serwer w Minecrafcie. Stworzyłem sobie też konto na facebooku, które chcę wypromować. Jak byłem młodszy to zbierałem karty piłkarskie.

– Kim chciałbyś zostać, gdyby nie wyszła przygoda z piłką?

– Myślę, że będzie to piłka nożna. Raczej innego scenariusza nie chcę przewidywać. W moim wieku trudno mi powiedzieć co mógłbym robić jeśli nie grać w piłkę. Lubię informatyczne rzeczy związane z elektroniką.

– Jakie są Twoje marzenia?

– Jeśli mam mówić o marzeniach to o tych najwyższych! Gra w Realu Madryt i wygranie Ligi Mistrzów. A takie na początek to, żeby trafić do polskiej ekstraklasy lub innych zagranicznych lig. Najważniejsze, żebym cały czas grał i poprawiał swoje umiejętności. Marzenia trzeba spełnić samemu ciężką pracą, determinacją i dążeniem do celu. Trzeba sobie go wyznaczać, bo to napędza do kolejnych działań.

– Czego Ci życzyć?

– Zdrowia, szczęścia i oby wszystko poszło po mojej myśli.



# Morze możliwości, czyli jak pomóc sobie i swojemu dziecku w czasie pandemii



– Inaczej nie znaczy gorzej. Nie skupiamy się na tym, co nam pozamykali, tylko na możliwościach, jakie zyskaliśmy, odwadze w poszukiwaniu nowego i lepszego – przekonują Barbara Mołęda-Kusidło i Julia Szreder z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu.

Zbyt często skupiamy się na negatywach i problemach. Wiele osób ma już tego dość. Dlatego warto wskazać na coś pozytywnego – pokazać, że mamy potencjał, którym możemy podzielić się z innymi – słyszymy w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu.

## Pomocy nie odmówimy nikomu

Pandemia i wprowadzone w celu jej zwalczania restrykcje sanitarne przewróciły nasze życie do góry nogami. Nowa sytuacja jest szczególnie trudna dla dzieci i młodzieży. Młodzi ludzie utracili bezpośredni kontakt z nauczycielami oraz rówieśnikami, co nie pozostaje bez wpływu na ich kondycję psychiczną. Warto wiedzieć, że dzieci oraz ich rodzice nie są pozostawieni sami ze swoimi problemami. Mogą skorzystać z pomocy fachowców, którą świadczy m.in. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Raciborzu. To właśnie ta instytucja w trakcie ferii zimowych uruchomiła specjalną infolinię.

– Każdy, kto potrzebuje szybkiej rozmowy, może do nas zadzwonić. To może być dziecko, ale też rodzic. Pomocy nie odmówimy nikomu

– mówi psycholog Barbara Mołęda-Kusidło.

Infolinia pomocowa dla dzieci, młodzieży i rodziców jest czynna od poniedziałku do czwartku w godzinach 15.00 – 17.00 oraz w piątki w godzinach 13.00 – 15.00 pod numerem: 508 319 561.

## Grupa wsparcia w internecie

Oprócz infolinii Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna uruchamia grupę wsparcia, której spotkania będą odbywać się w internecie. Pierwsze spotkanie już we wtorek 26 stycznia o godz. 16.00. – Oferta grupy wsparcia kierowana jest przede wszystkim do młodzieży. Dlaczego? Raz, że młodzież jest w stanie samodzielnie odnaleźć się w internecie. Dwa, że jeśli chodzi o dzieci młodsze, to im wsparcia są w stanie udzielić rodzice. Natomiast w przypadku młodzieży, która przeżywa okres buntu, kontakt z rodzicem jest już inny. Rodzic nie jest już najlepszym przyjacielem, do którego przychodzi się ze wszystkim. Bywa, że młodzież chce się kompletnie odciąć od rodziców. Jednocześnie ci młodzi ludzie potrzebują tego, żeby ktoś ich zauważył. My jesteśmy dla nich – wyjaśnia Barbara Mołęda-Kusidło. Spotkania grupy wsparcia będą miały charakter cykliczny (co drugi wtorek o godz. 16.00) i tematyczny. – Na pewno będziemy próbowali

odnaleźć się w obszarze emocji, bo ważne jest, żeby każdy z nas umiał rozmawiać o tych emocjach i wiedział, jak sobie z nimi radzić. Na pewno porozmawiamy trochę o motywacji, bo przy nauce czy pracy zdalnej ta motywacja jest coraz niższa. Porozmawiamy też o tym co jest dookoła – co jest dla nas trudne, a z czym sobie nie radzimy – dodaje psycholog.

Zgłoszenia do grupy wsparcia należy dokonać drogą mejlową [ppraciborzbmledakusidlo@gmail.com](mailto:ppraciborzbmledakusidlo@gmail.com). W przypadku osób niepełnoletnich konieczna jest zgoda rodzica. – Na pewno podczas spotkań nie będziemy wymagali, aby kamera była włączona. Jeśli ktoś nie będzie chciał mówić, to nie będzie musiał. Wszystko będzie zgodne z zasadą: mówisz tyle, ile chcesz, bierzesz tyle, ile potrzebujesz – zapewnia B. Mołęda-Kusidło.

## Bajki terapeutyczne dla dzieci

Pandemia skłoniła psycholog Julię Szreder do realizacji pomysłu, który od dawna chodził jej po głowie. Właśnie tak powstał zbiór darmowych bajek terapeutycznych dla dzieci pt. „Ale Baja”. – Pierwszą bajkę napisałam wiosną zeszłego roku w czasie pierwszego lockdownu. Bajka była o wirusie, który we wszystkim namieszał. Potem były kolejne bajki odnoszące się do nauki

## Ale Baja!

Za zgodą autorki Julii Szreder publikujemy jedną z kilkunastu bajek terapeutycznych jej autorstwa pt. Dzielenie się.

Więcej na [www.alebaja.com.pl](http://www.alebaja.com.pl)



Święta były czasem, którego nie umieliśmy się wraz z Drobinieczką doczekać. Codziennie podjadaliśmy okienka ze świątecznego kalendarza i cieszyliśmy się, że coraz mniej dni brakuje do Wigilii. Świętą zabawą były przygotowania. Dobrze się bawiliśmy przy strojeniu choinki, pieczeniu i dekorowaniu ciasteczek. Aż w końcu nadszedł ten wyjątkowy moment. W wigilijny wieczór po zjedzeniu pysznej kolacji i odśpiewaniu kilku kołęd przyszedł czas na prezenty. Z radością pobiegliśmy pod choinkę po nasze zdobycze. Szybko odnaleźliśmy i rozpakowaliśmy swoje prezenty. Ja dostałem megazestaw klocków magnetycznych a Drobinieczka jakąś lalę z zestawem. Od razu zabrałem się do układania megarobota z klocków. Jednak Drobinieczka bardzo spodobała się moje klocki i chciała się nimi koniecznie pobawić. Wzięła więc sobie kilka klocków bez pytania i zaczęła z nich coś budować.

– Ej! Nie zabieraj mi moich klocków będę ich potrzebować do mojego robota! – zawołałem do Drobinieczki.

– Ale ja chciałam zbudować domek dla mojej lali – wyjaśniała Drobinieczka. – Wezmę Ci tylko trochę klocków, masz ich bardzo dużo – prosiła mnie Drobinieczka.

– Nie, bo nie starczy mi na mojego robota. A poza tym, to nawet mnie nie zapytałaś! – stwierdziłem z nieukrywaną irytacją.

– Ale to tylko parę klocków! Oddam Ci je za chwilę – nie ustępowała Drobinieczka.

Zaczęliśmy się kłócić i krzyczeć po sobie. Próbowałem nawet wyrwać Drobinieczce z ręki wszystkie klocki. Trzymała je jednak tak mocno, że nie było to możliwe. W końcu, gdy

przestałem za nie ciągnąć, Drobinieczka przewróciła się uderzając się w stoliki i zaczęła głośno płakać. Po chwili do pokoju weszli zaniepokojeni rodzice.

– Co się stało? – zapytała mama z troską w głosie.

– Bo ja bo ja ja chciałam klocki – próbowałam powiedzieć Drobinieczka przez łzy. Mama wzięła Drobinieczkę na kolana i przytuliła ją do siebie.

– Co się stało Drobiniku? – dopytywał tato.

Opowiedziałem rodzicom o całym zdarzeniu. O tym jak Drobinieczka chciała mi zabrać klocki, jak się o nie pokłóciliśmy, jak próbowałem jej je zabrać i jak przez to uderzyła się o stolik. Rodzice przez chwilę nic nie mówili. Jednak po chwili odezwał się tato.

– Wiecie o co tak naprawdę chodzi w świętach Bożego Narodzenia? – zapytał tato.

– O prezenty? – zapytała Drobinieczka.

– Żeby odpocząć od szkoły? – dopytywałem.

Potem padło jeszcze kilka różnych propozycji, na które rodzice pokręcili tylko przecząco głową.

– Hmm to co chodzi w tych świętach? – zapytałem, gdy w końcu wyczerpały nam się całkiem pomysły.

– Boże Narodzenie upamiętnia dzień, w którym Bóg podzielił się z ludźmi swoim Synem. Narodził się On po to by podzielić się z ludźmi miłością. Dlatego my też w czasie tych świąt dzielimy się opłatkiem, prezentami, ale przed wszystkim miłością i radością – tłumaczył tato.

– Czyli w tym dniu powinno się z innymi dzielić? – zapytałem.

– Tak, ale oczywiście nie tylko w tym dniu – powiedziała mama z uśmiechem.

Po tej rozmowie przeprosiłem Drobinieczkę za to, że nie chciałem się z nią podzielić klockami. Siostra przeprosiła mnie też za to, że wzięła sobie klocki bez pytania. Pogodziliśmy się i postanowiliśmy, że ułożymy coś wspólnie. Z moich magnetycznych klocków ułożyliśmy dla rodziców wielkie serce. Bardzo się z niego ucieszyli, ale jeszcze bardziej ucieszyło ich to, że potrafi się ze sobą zgodnie bawić i dzielić zabawkami.

zdalnej, korzystania z wolnego czasu w warunkach ograniczeń. Jednocześnie zaczęłam też pisać bajki o emocjach – złości, asertywności, przyjaźni itd. – mówi Julia Szreder, która nie tylko pisze, ale również ilustruje bajki terapeutyczne.

– Bajka sama w sobie nie jest

czymś magicznym. To wstęp do rozmowy. Rodzic czytając taką bajkę może nawiązać kontakt z dzieckiem, zapytać co zrobił bohater, co mu pomogło. Dziecko może przełać emocje na bohatera bajki, dzięki czemu rozmowa o emocjach przestaje być kłopotliwa.

Dzięki bajce dziecko może stanąć jakby obok problemu, który być może przeżywa i zobaczyć go z innej perspektywy – dodaje Julia Szreder.

Bajki Julii Szreder są dostępne za darmo w internecie na stronie: [www.alebaja.com.pl](http://www.alebaja.com.pl)

(żet)

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

**praca** **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



**PROMOCJA**  
ogłoszenia już od  
**25 zł!**

**W SERWISIE:**

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

**MEGA ZASIĘG:**

ok. 1 milion mieszkańców  
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,  
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,  
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

**praca.nowiny.pl** ➡ Sprawdź nas już dziś!

# Film z raciborzanką może zdobyć Oscara.

## Aktorka: patrzę na to jak przez szybę

**Z**raciborzanką Agnieszką Rajdą, aktorką teatru Tetraedr, która zadebiutowała w nominowanym do Oscara krótkometrażowym filmie fabularnym „Chodźmy w noc” rozmawia wicedyrektor RCK Anna Kokolus.

– Agnieszko, zacznijmy może od końca, czyli od nominacji do Oscara. Szok, zaskoczenie, ogromna duma i radość raciborzan i nie tylko, że twój debiut filmowy może mieć taki finał. Jak to się w ogóle stało?

– Film „Chodźmy w noc” w reżyserii Kamili Tarabury zdobył nagrodę Najlepszego Krótkometrażowego Filmu Aktorskiego na Warszawskim Festiwalu Filmowym w październiku 2020 roku. Jest to jedyny festiwal filmowy klasy A w Polsce i tytuł najlepszego filmu otwiera ścieżkę do znalezienia się na, na razie podkreślam, długiej liście filmów do Oscara. Ale informacja ta rzeczywiście u wszystkich zaangażowanych w jego produkcję wywołała niebywałą radość, aczkolwiek, ja sama dalej w to nie potrafię uwierzyć.

– Raciborskiej publiczności jesteś znana głównie z teatru Tetraedr i swojej fantastycznej gry aktorskiej w spektaklach wyreżyserowanych przez Grażynę Tabor m.in.: „Blaszany bębenku”, „Gwoli jakiejś tajemnicy” czy ostatnio monodramie „Pływak”, a tu nagle film. Jak to się wszystko zaczęło?

– Rzeczywiście, „Chodźmy w noc” to mój debiut filmowy. Wszystko zaczęło się od Magdy Kwiatkowskiej, córki Grażyny Tabor, która przesłała mi informację, że poszukiwana jest aktorka do roli Krysi w tym filmie. Trzeba było nagrać tzw. „selftape’a” – video z fragmentem scenariusza i wysłać. Nagrywałyśmy to wszystko u Grażyny na strychu. Wtedy jeszcze myślałam, ach wysłę nagranie, a potem będę się martwić. Nie byłam do końca pewna czy to rola dla mnie. Wszystko się działo we wrześniu 2019 roku. Część osób mogła wysłać nagranie, a część miała się pojawić na castingu. Scenarzystka Nina Lewandowska, jak zobaczyła moje nagranie, powiedziała, że „ta dziewczyna wyszła z mojej głowy” – to idealna kandydatka do tej roli. I tak mnie wybrano. Był to dla mnie ogromny komplement. Potem jeździłam na

castingi w poszukiwaniu drugiej bohaterki filmu.

– Reżyserka i scenarzystka oraz cała produkcja powierzając Ci główną rolę w filmie podjęła pewne ryzyko. Wyjaśnijmy może, że film krótkometrażowy jest filmem, który realizuje się jako artystyczną wizytówkę reżysera, a nie filmem, który będzie na siebie zarabiał. Jak się czułaś z tą ogromną odpowiedzialnością?

– Jak się dowiedziałam, że zostałam wybrana, czułam niedowierzanie, ale też ogromną radość. Potem już wszystko się potoczyło lawinowo, wyjazdy do Warszawy na konsultacje z reżyserką, scenarzystką, przyjaciółkami, próby. Na początku obawiałam się, że nie mam doświadczenia w pracy na planie filmowym, ale cała ekipa się mną zaopiekowała w taki sposób, szczególnie kierowniczka produkcji: Ola Cyganek, że kompletnie nie czułam dyskomfortu. To była dla mnie niesamowita przygoda i przeżycie, móc pracować z profesjonalistami, którzy nigdy nie dali mi odczuć, że byłam nowicjuszka. Również moja filmowa mama, czyli Kamila Baar zachowała się wspólnie, spotkała się ze mną przed rozpoczęciem zdjęć, byśmy się mogły lepiej poznać, a na samym planie filmowym bardzo dużo mi pomogła. Nie dawała mi rad z pozycji nauczyciela, doświadczony aktorki, tylko po prostu mi wspinała partnerowała. Cieszę się, że ten pierwszy dzień filmowy miałam właśnie z nią, gdyż to mnie zupełnie przełamało, minął jakikolwiek stres i po prostu zaczęłam się dobrze bawić tym, co robię.

– Jakbyś miała porównać granie na scenie z grą na planie filmowym, czym różni się teatr od filmu?

– To są dwa różne światy. Granie w filmie jest mniej teatralne, bardziej zbliżone do życia, mniej przerysowane. Na pewno musiałam się przyzwyczaić do obecności kamery, która cały czas na mnie patrzyła i za mną podążała. Na scenie patrzy na nas głównie publiczność i to też z określonej i stałej perspektywy. Ale to kwestia przyzwyczajenia się. W filmie są słynne „duple”, czyli nagrywanie po kilka razy danej sceny. Nawet siedem ujęć, mnie nie męczyło, cały czas traktowałam to jako świetną zabawę. W teatrze,



Agnieszka Rajda (po prawej) w filmie „Chodźmy w noc” – Warszawski Festiwal Filmowy 2020

spektakl grany ileś razy, nigdy nie jest zagrany tak samo. Można go budować na różne sposoby, pozwolić mu dojrzeć w nas samych, a w filmie to co zostanie zarejestrowane, tego już nie da się poprawić, zmienić. Osobiście podobała mi się prawdziwość tej roli, historia, którą opowiada ten film, świat nastolatków, ich problemy, emocje, z jakimi się zmagają. Na planie filmowym zachwyciła mnie również świetna organizacja wszystkiego, codziennie dostawałam plan, w którym były dokładnie wyszczególnione wszystkie punkty dnia i każdy się ich trzymał. W końcu mieliśmy tylko 7 dni na nagranie, więc cała praca wymagała ogromnego skupienia i wysiłku.

– A co w roli Krysi było najtrudniejsze?

– Początkowo wahałam się, czy w ogóle wysłać swoje zgłoszenie na casting, ponieważ, po przeczytaniu scenariusza, nie bardzo mogłam wyobrazić sobie w tej roli siebie. Na przykład połowę filmu miałam być pijana, a przyznam, że aż takiego stanu upojenia nigdy nie doświadczyłam, więc było to dla mnie wyzwanie. Jak wspominałam, z chwilą kiedy zostałam wybrana, wszelkie obawy odeszły, byłam taka szczęśliwa. Już żadna ze scen nie stanowiła dla mnie problemu czy to scena w wannie, czy nawet pocałunku z dziewczyną. W zasadzie aż rok czekaliśmy na realizację scenariusza, bo początkowo nie było środków na produkcję filmu, ale ten rok mi bardzo dużo dał. Gdy zostałam wybrana do roli miałam 16 lat, gdy ją zagrałam miałam już 17. Przez rok dojrzałam do niej, nabrałam dystansu. I to zaowocowało.

– A jakie były reakcje na film Twoich najbliższych?

– Bardzo dobre. Aczkolwiek pokazując go mojej rodzinie czy

najbliższym znajomym na początku denerwowałam się chyba bardziej niż na Warszawskim Festiwalu Filmowym. Teraz mam już do niego większy dystans. Dla mnie zawsze najciekawsze są reakcje ludzi. Każdy zauważył coś innego i to jest dla mnie fascynujące, bo ja tego filmu już nie oglądam z taką świeżością, tylko w tyle głowy mam to, co się działo na planie, jak ta scena wyglądała itp. Na pokaz w Warszawie przyjechała moja rodzina, przyjaciele, nawet moje dwie panie nauczycielki. Był październik minionego roku i akurat w Warszawie w czasie festiwalu wprowadzono czerwoną strefę i ograniczenia publiczności do 25%, więc niestety nie było tak jak zawsze na tym festiwalu. Myślałam tu o reakcjach publiczności, ale i tak była to dla mnie wyjątkowa chwila, a fakt, że festiwal odbywał się w Pałacu Kultury również. Niesamowite przeżycie.

– Czy chciałabyś kontynuować przygodę z filmem?

– Na pewno tak. Ten świat filmowy bardzo mnie wciągnął i bardzo mi się spodobał. Jestem otwarta na nowe wyzwania. W tym roku będę zdawać do Szkół Aktorskich w Warszawie, Krakowie i Łodzi, co było już postanowione zanim wystąpiłam w filmie. Nie wyobrażam sobie innego życia niż bycie aktorką, chociaż miałam być biegaczką, a dziadek wymarzył mnie sobie w roli lekarki. Po Festiwalu z Warszawy nawiązałam współpracę z agentem, który mnie teraz reprezentuje, wyszukuje castingi, na które mogłabym się zgłosić i na tym teraz się skupiam. Przygotowuję „self tape’y”, wysyłam je, a potem po prostu czekam, co z tego wyniknie. To jest zupełnie inny i nowy dla mnie świat. Weźmy na przykład kwestię podpisywania umów, klauzul. Fakt, że ktoś chce mi zapłacić za granie w filmie, które dla mnie

jest przyjemnością, nadal mnie szokuje.

– Jak udaje Ci się wszystko łączyć ze szkołą? Przypomnijmy, masz teraz 19 lat i za kilka miesięcy matura, potem egzaminy na studia i jeszcze udział w castingach?

– Rzeczywiście wymaga to ode mnie dobrego zorganizowania się, dlatego cieszę się, że mam indywidualny tok nauki w liceum. Poza tym poprzez doświadczenie filmowe sama postanowiłam rozwijać się w tym kierunku, jeżdżę na warsztaty, a to uczy samodzielności: długie podróże pociągami, spanie w hotelu, organizowanie sobie dnia. Aktualnie przekopuję się przez teksty, które chciałybym przygotować na egzaminy wstępne do szkół aktorskich. To zawsze jest trudny wybór, co wybrać, by najlepiej oddawało mnie samą. Tonę więc w książkach. Moim marzeniem są studia w szkole aktorskiej, choć może to dziwnie zabrzmieć, ale osobiście uważam, że aktorstwa nie da się nauczyć, to się po prostu ma lub nie. Jednak na studiach chciałabym rozwinąć dodatkowe umiejętności, które przydają się aktorowi i przede wszystkim poznać ludzi, z którymi mam nadzieję będę w przyszłości pracować.

– A czy jest coś, czego się obawiasz w tym filmowym świecie?

– Na pewno tak. Mam za sobą dopiero jedno doświadczenie filmowe ze świetną ekipą – z ludźmi, którym mogłam zaufać i dzięki temu skoncentrować się tylko na graniu. Natomiast czy zawsze na taką ekipę się trafi? Tego nie wiem. Poza tym to czekanie na odpowiedź, czy wysłany materiał się spodobał. Na castingach ocenia się oczywiście umiejętności, ale też tą zwykłą powierzchowność człowieka – trzeba pasować do wyobrażeń reżysera o danej roli, czasami kilka cm wzrostu w górę czy w dół może kogoś zdyskredytować. Nie ma co ukrywać, że jest to zawód nie zawsze higieniczny, mam na myśli używki, ten ciężar psychiczny, że telefon milczy. Ale ja wierzę, że istnieje zdrowe aktorstwo i takie zamierzam uprawiać – po prostu spełniać swoje marzenia.

– Czy to oznacza, że rozstajesz się już ze światem teatralnym?

– Nie, oczywiście, że nie. Chciałabym to łączyć w miarę możliwości. Obydwie formy są dla mnie bardzo inspirujące. Od teatru zaczynałam. Gdyby nie poznanie Grażyny Tabor, to nie wiem jak wyglądałoby moje życie dzisiaj. Miałam 9 lat gdy trafiłam do Tetraedru, a ten teatr to nie tylko próby, przygotowywanie się do spektakli, to całe moje życie. Zresztą tak pracuje Grażyna. To są rozmowy, wymiana myśli, oglądanie filmów, wymiana książek, wyjazdy, spędzanie ze sobą czasu – bardzo holistyczne podejście do bycia aktorem.

– I wracamy do początku. Myślisz czasem sobie, jakby to było, gdyby ten film zdobył Oscara?

– Nie, kompletnie staram się o tym nie myśleć. To byłoby fantastyczne, ale patrzę na to jak przez szybę. Nie nastawiam się. Co będzie, to będzie. Sam fakt, że znalazł się na długiej liście oscarowej, to już ogromne wyróżnienie i radość całej ekipy.

– A jakbyś miała zarekomendować „Chodźmy w noc”, to co byś powiedziała potencjalnemu odbiorcy?

– Uważam, że siła tego filmu tkwi w tym, że nic w nim nie jest udawane. Film prezentuje świat 15-latków i rzeczywiście scenarzystka i reżyserka dużo czasu poświęciły na obserwację tej grupy młodzi, a nawet konsultacji z nimi niektórych sformułowań, zachowań. Nawet muzyka tak była dobrane. Wszystko po to, by był on jak najbardziej prawdziwy. Filmy tzw. coming of age nie są jakimś nowym gatunkiem filmowym, szczególnie sporo takich filmów realizuje się w innych krajach. Dla mnie jego ogromną wartością jest jego uniwersalizm, opowiada o problemach 15-latków nie tylko w Polsce. Dotyka tematyki: samotności, odrzucenia, poszukiwaniu siebie, eksperymentowania ze swoją tożsamością również tą seksualną. Osobiście uwielbiam w tym filmie jego niedopowiedzenia, co dla mnie w prezentowaniu problemów jest cenniejsze niż przerysowanie czy naturalistyczna dosadność. Kamera towarzyszy bohaterom w ich dorastaniu, przełomowym momencie, wychodzeniu z konu marazmu...

# Ekolog zarzuca urzędnikom, że zapadli na betonożę i betonują Racibórz

Zdaniem Bogusława Siwaka, raciborskiego pasjonata ekologii, zapowiadany przez prezydenta Polowego remont ulicy Bema jest źle zaprojektowany. – Czy państwo radni dobrze przyjrzelisście się temu projektowi? Nie chodzi mi o samo wyremontowanie nawierzchni drogi, ale o pełny zakres prac. Ostatnie remonty dróg niszczą miejską zieleni – uważa B. Siwak.

Ekolog wystąpił na posiedzeniu komisji gospodarki w czwartek 21 stycznia. Podał tam za przykłady działania drogowców na Bosackiej, gdzie wycięto drzewa oraz prace przy ulicy Kościuszki, z której także zniknęła znaczna część drzewostanu. Przypomniał także roboty w rejonie ul. Kaspro-wicza. – Mieliliśmy tam szeroki trawnik, a wszystko co zielone zniknęło – wyliczał raciborzanin.

Siwak apeluje o inne niż magistrackie, podejście do remontu ulicy Bema. – Ona się aż prosi o jednokierunkowy ruch. Pobliska ulica Sienkiewicza jest jednokierunkowa. Przy obecnym ruchu jest tam dużo spalin, a po remoncie będzie ich jeszcze więcej. Gdzie tu cisza potrzebna ptakom i ludziom wypoczywającym w parku? Tam są dzieci przedszkolne, hałas i spaliny im szkodzą – mówił do radnych uczestnik obrad.

Przypomniał, że w urzędzie znalazły się dwie petycje do-

**Na Bema należy uspokoić ruch. Idźcie pod prąd współczesnej urbanistyki – mówił radnym urbanista i drogowiec Tomasz Tosza**

tyczące m.in. remontu ulicy Bema z licznymi uwagami mieszkańców na jego temat. Najnowsza petycja liczy około 280 podpisów. Siwak jest zbulwersowany, że urzędnicy nie zajmują się petycjami. Odbiera to jako brak szacunku dla głosu raciborzan.

Ekolog apelował do radnych, żeby wstrzymali przeznaczenie miejskich pieniędzy na remont ul. Bema. – Pan prezydent nie posłuchał mieszkańców, ale pan Polowy nie patrzy na nikogo. Ogłosił przetarg i wkrótce ma być wyłoniony wykonawca. Jeszcze jest czas, żeby to powstrzymać – prosił Bogusław Siwak.



Bogusław Siwak mógł zabrać głos publicznie, bo jego wystąpienie umożliwił mu przewodniczący komisji gospodarki Piotr Klimę

Zaproszony na posiedzenie przez przewodniczącego Klimę zaznaczył, że mieszkańcy nie są przeciwni remontowi jako takiemu, ale należy go zrobić tak, żeby nie niszczyć przyrody.

Długą tak już zniszczyliście. Była piękna, zielona ulica, a teraz jest tam sam beton. Chociaż na betonożę, wszędzie tylko to absurdałne betonowanie – narzekał B. Siwak.

Raciborzanin połączył się telefonicznie z Tomaszem Toszą – specjalistą z zarządu dróg w Jaworznie, który ostrzegał samorządowców z Raciborza

przed realizacją obecnego projektu remontu ul. Bema. – Tam należy uspokoić ruch. Idźcie pod prąd współczesnej urbanistyki – mówił drogowiec i prosił radnych o przemyślenie decyzji.

W obronie ekologa stanął Mirosław Lenk. Stwierdził, że im dłużej zna Siwaka, tym bardziej szanuje jego pracę. – Nie godzę się ze wszystkimi pana argumentami, ale warto rozważyć ten problem dominacji betonu w remontach miejskich. Na Bema już jest za późno, ale w kolejnych remontach dróg lo-

kalnych warto zwrócić uwagę na postulaty pana Siwaka. Do tej pory stawialiśmy na szerokość, dostępność, chodniki. To się wszystko wiąże z zabudową ścisłą powierzchni gruntowej – mówił Lenk. Za przykład innowacyjnych rozwiązań w tym zakresie podał powstałą jeszcze w latach 90. ulicę Szczecińską. – Tam jest wiele elementów uspokajających ruch i to zdaje egzamin – podsumował M. Lenk.

Bogusław Siwak na koniec zaapelował do radnych o korektę projektu remontu ul.

## ODSIECZ OPOZYCJI

Nieoczekiwanie – zamiast prezydentów, a byli obecni wszyscy trzej – w kontrze do Siwaka wystąpił opozycyjny radny Marcin Fica z Razem dla Raciborza. Nie wiem na jakiej podstawie uważa pan, że na Bema dojdzie do betonowania. Będzie tam spowolnienie na skrzyżowaniu z ulicą Wandy. Droga będzie zawężona, pojawi się bezpieczne przejście dla pieszych. Ścieżki rowerowe nie będą z betonu – wymieniał Fica. Rajca pytał Siwaka czy ma podpisy konkretnych mieszkańców z ulicy Bema, którzy nie chcą tam parkingów i czy ma podpisy rodziców przedszkolaków z tamtejszej placówki. Zdaniem Ficy, po obecnej, dziurawej ulicy samochody tak trąskają, że bardziej przeszkadzają przebywającym w parku niż będzie się to działo po jej remoncie. B. Siwak zarzucił Ficy mówienie nieprawdy i wprowadzanie radnych w błąd.

Bema. – Jest to do zrobienia jeszcze teraz, póki to jest na papierze. Zrobimy okrągły stół z mieszkańcami z Bema, bo ludziom zniszczycie życie – podkreślił Siwak. (ma.w)

## Prywatyzacja RCI. Potencjalna operatorka przekonuje, że warto

Przed radnymi z komisji gospodarki miejskiej wystąpiła 21 stycznia Maria Orzechowska-Mačkowiak z firmy Matragona, która jako jedyna złożyła urzędowi ofertę na prowadzenie przy ul. Długiej punktu informacji turystycznej.

Goszcząc na obradach przedsiębiorczynię przedstawił wiceprezydent Dawid Waclawczyk. Powiedział, że sprawdzona przy organizacji festiwalu podróżniczego Wiatraki, była później jego prawą ręką w firmie Orinoko – Art & Travel, którą prowadził zanim objął fotel zastępcy Dariusza Polowego. Wskutek pandemii nie był w stanie nadal zatrudniać pracowniczki. Była podwładna założyła działalność gospodarczą i wystartowała w przetargu miejskim. Nie miała konkurencji. Waclawczyk

uważa, że oferta magistratu nie jest korzystna, bo kwota jaką zapłaci samorząd (w tym roku chce przeznaczyć 177 tys. zł) nie jest adekwatna do ogromu obowiązków, jakimi musi się zająć operator punktu. Wiceprezydent pytał o opinię w RCK, pod którym działało RCI i wie, że placówka nie jest zainteresowana kontynuacją.

Maria Orzechowska-Mačkowiak zapytana przez Piotra Klimę, dlaczego jej zdaniem warto przekazać RCI w ręce prywatne wskazała, że wiosną i latem, tak jak przed rokiem, popularna będzie turystyka lokalna. Jej zdaniem, Racibórz nie powinien tego przespać. Podała za przykład wizytę w mieście turystek z Wrocławia, które udały się do Raciborza na weekend, wybierając miasto jako nieoczywiste miejsce w Polsce. Przekonały się, że

jest w nim tyle do zobaczenia, że nie starczyło czasu by do wszystkich dotarły. – Dowiedziały się o tym, kiedy im pokazałam jakie mamy atrakcje – zaznaczyła. Aktualnie Orzechowska-Mačkowiak czeka na rozstrzygnięcie lub nie w sprawie przetargu. Nie otrzyma żadnego odszkodowania jeśli magistrat nie podpisze z nią umowy.

Radni opozycji podkreślali, że do ofertki nic nie mają, a pamiętają jak przed pandemią RCK szukało nowego pracownika – specjalisty ds. turystyki do obsługi RCI. Michał Kuliga uważa, że z zadaniem poradzi sobie punkt informacji na Zamku Piastowskim, a starosta Grzegorz Swoboda złożył ofertę współpracy prezydentowi Raciborza.

Henryk Mainusz pytał przedsiębiorczynię na czym opiera



Maria Orzechowska-Mačkowiak liczy, że starczy jej pieniędzy od miasta aby prowadzić punkt informacji turystycznej przy ul. Długiej

swoją propozycję, zwłaszcza, że wiceprezydent Waclawczyk wypowiedział się na temat wymagań Miasta, że są

wygórowane wobec stawki, jaką proponuje. Orzechowska-Mačkowiak stwierdziła, że ma inne podejście do biznesu niż D. Waclawczyk. Mówiła, że w Orinoko to byłoby nieopłacalne, bo wymagałoby mnóstwa dodatkowej pracy, a firma działała na innych polach, które były dla niej bardziej dochodowe. Sądzi, że utrzyma siebie i dwóch pracowników nowego punktu za kwotę jaką zaoferowała – rocznie 174 tys. zł. To więcej niż dotąd Miasto przekazywało RCK na funkcjonowanie RCI – 168 tys. zł. – Ale zadań będę miała więcej. Trzeba się będzie z tym zmierzyć. Ja jestem sama w nowym biznesie i to będzie moja główna, a nie dodatkowa działalność – podkreśliła. Na podsumowanie żartobliwie zauważyła, że może być postrzegana jako idealistka, która rzuciła się na

## BRAK DECYZJI TO STRATA DLA BIZNESU

Wiceprezydent Raciborza Dawid Waclawczyk uważa, że w sprawie przyszłości RCI trzeba decydować szybko, zamiast zakonsultować się na śmierć. Wskazał, że powierzenie prowadzenia punktu informacji jest gotowym pomysłem, a szczegółów oferty starosty nie ma. – Jeśli tego nie zrobimy, konsekwencje decyzji poniesie raciborski biznes turystyczny – np. hotele, restauracje, płatne parkingi. – Bo nie będziemy tego segmentu napędzać – tłumaczył zastępcę Polowego.

pomoc Miastu. Henryk Mainusz życzył jej powodzenia. (ma.w)

# Lidia Natalli

## dziewczynyna do tańca i do rózańca

*Nikt tak jak ona nie sypał kawałami i nikt nie miał takiego poczucia humoru. Potrafiła rozruszać każde towarzystwo i miała dar zjednywania sobie ludzi. Równie dobrze radziła sobie z uczennicami „Medyka” kierując przez osiem lat internatem, jak i współpracownikami pełniąc funkcję wicedyrektora szkoły. Nosila w sobie radość życia i z uśmiechem na twarzy została zapamiętana.*

### Pejzaż z wojną w tle

Dom pod Górną Wygnanką był schronieniem dla trzech pokoleń Polaków, którzy w malowniczym Czortkowie na Kresach odnaleźli swoje miejsce na ziemi. Mieszkali w nim Maria i Marian Wierzbiccy z dziećmi Władysławem, Zuzanną i Zdzisławem, a po ślubie córki z Bogdanem Soczewińskim również jej rodzina. W Czortkowie przyszli na świat kolejno: Edward (1933), Jadwiga (1935) i Lidia, która urodziła się 18 lipca 1940 roku. Gdyby nie wojna, losy uzdolnionego plastycznie rodzeństwa mogłyby się potoczyć zupełnie inaczej, ale mieszkalców Kresów czekała tułaczka i walka o przetrwanie. – Wujek Zbyszek był świetnym malarzem. Ściany domu dziadków pokrywały jego batalistyczne obrazy. Musiał je przemalowywać pod dyktando wkraczających do miasta wojsk, najpierw sowieckich, a potem niemieckich. Miał niesamowity talent, którego mu jako młody chłopak zawsze zazdrościłem. Mama też rysowała, najczęściej robiąc projekty ubrań, bo po skończonym kursie krawiectwa szyla dla całej rodziny – opowiada najmłodszy z rodzeństwa Roman So-



Rodzice pani Lidii – Zuzanna i Bogdan Soczewińscy

czewiński. Spod jego ręki wyszły ilustracje do książek Jana Kropiwnickiego, a gdy siostra Lidia rozpoczęła pracę w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa, przez wiele lat wykonywał też pamiątkowe tabla klasowe jego absolwentów z charakterystycznymi dla Raciborza miejscami. Zdolności artystyczne po Wierzbickich odziedziczył straszny brat Lidii – Edward, który skończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie i specjalizował się później w witrażach. – Ja i siostra zawsze mieliśmy zacięcie do prac plastycznych, ale pozostaliśmy amatorami. W wolnym czasie potykali-

śmy się często żeby wspólnie coś namalować, albo zrobić jakieś ozdoby na akademię w „Medyku”, przedstawienie w internacie albo sylwestra dla nauczycieli. Lidka potrafiła też pięknie haftować – wspomina pan Roman.

Gdy okazało się, że losy Kresów zostały przesądzone, rodzina pani Lidii, razem z innymi Polakami wsiadła w pociąg i podążyła do Polski. Pierwsi wyjechali bracia jej mamy, którzy trafili do Gdyni. Zbigniew znalazł pracę w stoczni, a Władysław został marynarzem. – Dziadek już nie wtedy żył, a tata, który był oficerem w I Armii Wojska



Lidia Soczewińska rozpoczynająca pracę w „Medyku” już jako Natalli, a kończyła jako Natalli-Galińska



Polskiego w walkach o Wał Pomorski stracił nogę. Trafił do szpitala w Bydgoszczy i tam przywiatał zakończenie wojny. Plan był taki, że mama z babcią Marysią i moim starszym rodzeństwem pojadą do Gdyni. Niestety, w czasie podróży wydarzyła się katastrofa kolejowa, z której ledwo uszli z życiem – opowiada pan Soczewiński.

Zamiast do Gdyni rodzina trafiła w końcu do oddalonej

o 40 kilometrów od Bydgoszczy Kcyni, gdzie w 1954 roku przyszedł na świat najmłodszy z rodzeństwa Roman. Edward wyruszył stamtąd na studia do Krakowa, a młodsza Lidka po skończonej podstawówce, wybrała Szkołę Asystentek Pielęgniarskich w Bydgoszczy i zamieszkała w tamtejszym internacie. – Gdy myślę o jej wyborze po latach, wcale mnie nie zaskakuje, bo ona miała w sobie dużo ciepła, cierpliwości

i empatii. Zawsze opiekowała się rodzicami i dbała o innych. Świetnie się do tego zawodu nadawała – podsumowuje jej brat Roman.

### Potańcówki z winylami

W 1958 roku rodzina przeniosła się do Raciborza, który oferował jej większe możliwości nauki i pracy. – Ojciec całe życie związany był z handlem. Najpierw dostał pracę w kiosku z piwem i oranżadą, który



Podczas uroczystości czepkowania pani Lidia stoi w środku obok Reginy Wochnik



Grono pedagogiczne „Medyka”. Siedzą od lewej: Marian Grzeszczuk, Halina Hendzel, Regina Wochnik, Helena Bluszcz i Janina Kaluźna. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: Ewa Rzodeczko, Urszula Małanka, Lidia Natalli, Eugenia Żeńczak, Lidia Kiełpikowska, Stefania Polanowska. W trzecim rzędzie od lewej: Kornelia Gołąbek, Marian Kapica, trzecia od prawej Gizela Zielonka, obok niej Maria Herman i Stanisław Różycki.



Pani Lidia wśród uczennic „Medyka”



Jako kierowniczka internatu z przyszłymi pielęgniarkami



Na uroczystości paskowania z polonistką Marią Herman



Szkolna uroczystość w „Medyku”. Trzecia od lewej stoi Teresa Dziętczenia, obok niej Eugenia Żeńczak, Lidia Natalli, Mieczysław Kempański, Urszula Nitner i Teresa Fritze.

stał przy Moście Zamkowym w Raciborzu, potem w kiosku Ruchu przy Piaskowej, Londzina, a na koniec w kiosku na dworcu PKP. Mama nie pracowała, ale ponieważ tato był inwalidą, pomagała mu często w rozładunku towaru lub obsługując klientów – wspomina pan Soczewiński.

Pierwsze mieszkanie znaleźli przy ulicy Czekoladowej, skąd pani Lidia wyruszała codziennie do pracy w ośrodku zdrowia na Ocicach, gdzie asystowała doktorowi Józefowi Krężłowi. Potem był ośrodek zdrowia przy ulicy Zborowej, w którym pracowała w poradni neurologicznej z doktorem Rutkowskim i wreszcie PCK, z którym była związana przez wiele lat. Gdy 1 września przy ulicy Wojska Polskiego ruszyło pierwsze w mieście 5-letnie Liceum Medyczne Pielęgniarstwa dla Pracujących, pani Lidia, już nie Soczewińska, a Natalli, znalazła się w gronie 21 pielęgniarek, które je ukończyły.

Przyszłego męża Janusza, pracownika więziennictwa, poznała na początku lat 60. Wkrótce pobrali się i zamieszkali w budynku przy ulicy Woj-

ska Polskiego w Raciborzu. Małżeństwo nie przetrwało próby czasu i skończyło się rozwodem, a pani Lidia wyprowadziła się do kawalerki przy ulicy Długiej. – Przez wiele lat była sama, ale nie samotna, bo miała duże grono przyjaciół i znajomych. Lidka to była duża towarzystwa, dzięki czemu i ja zostałem wciągnięty do grona jej znajomych, bo gdy organizowała jakieś imprezy, ja je nagłaśniałem i odpowiadałem za muzykę, którą wtedy odtwarzaliśmy z płyt winylowych i szpulowych. Dzięki niej poznałem wiele nauczycielek „Medyka”, u których bywałem. Pamiętam organizowanego w świetlicy internatu 31 grudnia 1978 roku sylwestra. Zaskoczyła nas wtedy zima stulecia. W jedną stronę wszyscy bez problemu dotarliśmy, ale z powrotem tak nas zasypało, że sprzęt czekał na przewiezienie z Warszawskiej ponad tydzień – opowiada Roman Soczewiński i wspomina organizowane w internacie klasowe potańcówki, na które dziewczyny z „Medyka” zapraszały chłopców z „Budowlanki”, albo „Mechanika” i imprezy, które nagłaśniał w

budynku szkoły przy Nowotki z okazji Dnia Nauczyciela, paskowania lub czepkowania, do których jego siostra wykonywała dekoracje.

### Z uśmiechem przez życie

Irena Mitrega (wtedy jeszcze Żerkowska) uczyła panią Lidię w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa dla Pracujących. – Pamiętam z tego okresu Marysię Żychską, która później została przełożoną pielęgniarek lecznictwa otwartego i Lidkę Natalli, która przyszła potem do pracy w naszej szkole i przez rok była moją zastępczynią, gdy pełniłam funkcję dyrektora – wspomina pani Irena i dodaje, że w 1968 roku szkoła przejęła dwa budynki przy ulicy Warszawskiej 7 i 9 po rozwiązanej Zasadniczej Szkole Asystentek Pielęgniarstwa, gdzie powstał internat „Medyka”. Przez rok kierowała nim Lucyna Kowalczyk, a po jej odejściu, od 1 września 1969 roku funkcję tę przejęła właśnie Lidia Natalli, która w trakcie pracy uzupełniała wykształcenie kończąc Studium Nauczycielskie Średnich Szkół Medycznych.

16 lutego 1976 roku dyrektor Kapica powołał ją na stanowisko wicedyrektorki Liceum Medycznego. Wtedy rozpoczęła też studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, które ukończyła w 1980 roku z tytułem magistra pedagogiki. Ponieważ ani Marian Kapica, ani późniejszy dyrektor „Medyka” Mieczysław Kempański nie byli związani zawodowo z pielęgniarstwem, pani Natalli, z ramienia dyrekcji, uczestniczyła w egzaminach dyplomowych uczennic szkoły. Funkcję wicedyrektorki pełniła do 1985 roku, gdy zastąpiła ją Urszula Milewska. Później kontynuowała pracę jako nauczycielka zawodu, ucząc pielęgniarstwa.

– Do Lidki mogliśmy zawsze pójść jak mieliśmy problem, albo jak się chcieliśmy pobać. Ona nawet na stanowisku wicedyrektorki wszystkich przyjmowała z uśmiechem i nigdy się niczym nie denerwowała, bo nie była skora do kłótni. Nigdy nie zapomnę organizowanych przez nią zabaw. Najpierw odbywały się w internacie, a potem, gdy takich imprez nie można już było urządzać w placówkach szkol-

nych, w świetlicy przy Wojska Polskiego, którą wynajmowaliśmy. Miała dar opowiadania kawałów, a żartami sypała jak z rękawa. Pamiętam jej jedno powiedzonko, że „Rockefeller ma w spodniach feler”. Te imprezy cementowały grono nauczycielskie, a ona była w tym świetna, bo potrafiła rozbawić całe towarzystwo nie tylko na parkiecie, ale i przy stole. Nie słyszałem, żeby ktoś o niej źle słowo powiedział. Była sympatyczna i lubiana – mówi nauczyciel biologii Stanisław Różycki.

W 1992 roku pani Lidia wyszła za mąż za Jerzego Galińskiego, a dwa lata później przeszła na emeryturę. – Siostra mieszkała wtedy przy

ulicy Długiej, a on miał mieszkanie na Chopina, więc właściwie byli sąsiadami. Jurek był z wykształcenia budowlanym, ale z zamiłowania kucharzem. Jak tylko był w domu to coś dobrego pichcił i częstował tym wszystkich, którzy się przez ich dom przewijali. Słynął z pierogów, które można też był dostać na wynos. Przeżyli z sobą 12 lat. Po śmierci szwagra Lidka, która od lat chorowała, znacznie podupadła na zdrowiu. To nie była już ta roześmiana dziewczyna skora do żartów i zabawy – wspomina Roman Soczewiński. Jego siostra zmarła 5 stycznia 2014 roku. Spoczęła na cmentarzu „Jeruzalem” obok swoich rodziców. **Katarzyna Gruchot**



Studniówka w latach 80. Z uczennicami „Medyka” stoją: po lewej stronie dyrektorka Irena Mitrega, w środku nauczycielka zawodu Eugenia Żeńczak, druga z prawej Lidia Natalli.



Pamiątkowe zdjęcie po zakończonym kursie dla opiekunek PCK. Pani Lidia siedzi druga z prawej.

# JAKA PRZYSZŁOŚĆ CZEKA

## Samorządowcy przedstawili

– Nic już nie ma w Brzeźnicy, tylko szkoła nam została – mówili w rudnickim urzędzie rodzice zmartwieni informacją o zmianach czekających Zespół Szkolno-Przedszkolny z oddziałami integracyjnymi. – Nie chodzi o likwidację szkoły – zapewniali podczas spotkania samorządowcy, argumentując potrzebę zmian ciągle powiększającą się dziurą budżetową.

Początkowo wydawało się, że przebieg komisji będzie grą nerwów. Spotęgować mógł to fakt, że na obrady nie zostali wpuszczeni wszyscy, którzy chcieli w nich uczestniczyć. Jak wyjaśniali zgromadzonym przewodniczący rady Ireneusz Jaśkowski i przewodniczący obradom Artur Osak, podyktowane było to sytuacją epidemiologiczną. Spotkanie miało odbyć się co prawda w Gminnym Centrum Informacji, gdzie w dyskusji mogłoby uczestniczyć więcej osób, jednak jak argumentowali oficjele, tam padło ogrzewanie. W efekcie w komisji, która odbyła się w sali narad urzędu, oprócz radnych, urzędników i dziennikarza „Nowin Raciborskich”, uczestniczyła trzyosobowa delegacja spośród zgromadzonych przed gminą oraz dyrektor szkoły Ewa Ryś.

### Zejsz z kosztów

Urzednicy przeanalizowali demografię gminy na przestrzeni kilku lat na podstawie obwodów szkolnych, z czego wynika, że połowa dzieci kształci się poza obwodem brzeźnickiej placówki. Pod lupę wzięli także koszty, z jakimi musi mierzyć się gmina, jeśli chodzi o oświatę. Wyliczenia skłoniły do konkluzji: szkoła w Brzeźnicy kosztuje najwięcej.

Te informacje wójt Piotr Rybka i przewodniczący rady Ireneusz Jaśkowski (a zarazem radny Brzeźnicy) przedstawili rodzicom w formie ankiety, pytając ich o zdanie, w jakim kierunku szkoła powinna przejść reorganizację. Wyliczono, że miesięczny koszt utrzymania ucznia w placówce wynosi 3412,42 zł, bo w placówce kształcą się 22 osoby. W efekcie ministerialna subwencja jest o wiele niższa, aniżeli środki otrzymywane przez szkoły w Rudniku i Grzegorzowicach

(ale jak przypominają urzędnicy, rocznie spada jej suma). O wiele więcej do utrzymania placówki dokłada gmina ze swojego budżetu (511 tys. zł 103 zł – w 2020 r. Dla SP w Rudniku i Grzegorzowicach w tym samym czasie łącznie przekazano 479 tys. 395 zł). Jeśli chodzi o pozostałe placówki, to w Rudniku kształci się 96 uczniów (miesięczny koszt utrzymania ucznia to – 1965,25 zł), a w Grzegorzowicach 130 (miesięczny koszt na ucznia to: 1353,88 zł).

W dokumencie przypomniano również, że ubiegły rok był pierwszym rokiem funkcjonowania szkoły z oddziałami integracyjnymi. – Była to próba ratowania placówki oświatowej w naszej gminie, w którą zaangażowali się nauczyciele zespołu na czele z panią dyrektorem. Udało się pozyskać uczniów z niepełnosprawnościami, i dodatkowe środki i sprzęt dla placówki. Niestety, podjęte działania nie przyniosły spodziewanego skutku, również pandemia i zdalna nauka, nie sprzyjały placówce w promowaniu na większą skalę. Ostatecznie podsumowanie roku zmusiło nas do zweryfikowania planów związanych z rozwojem oświaty w gminie Rudnik – wskazano.

Wicewójt Tomasz Kruppa podczas spotkania mówił, że gmina nie chce zamykać placówki, chce jej reorganizacji. Przedstawiał warianty, jakie przygotowano, aby zejść z wydatków. O jakich rozwiązaniach mowa? Szkoła z klasami I – VIII + oddziały integracyjne (minimalne wytyczne godzinowe), co przyniosłoby różnicę w wydatkowaniu ze strony gminy o 132 tys. 110 zł; szkoła z klasami I – III z oddziałami integracyjnymi (różnica 185 tys. 789 zł) i szkoła z klasami I – III bez oddziałów integracyjnych



O przyszłości szkoły w Brzeźnicy dyskutowano w sali narad urzędu gminy

(384 tys. 355 zł). Dodatkowo oszczędności wskazano w chwili, kiedy zrezygnowano by w przedszkolu z oddziałów integracyjnych. Wicewójt powiedział, że w urzędzie najbardziej opowiadają się za pozostawieniem przedszkola w takiej, jakie jest obecnie formie, a w przypadku szkoły jest chęć prowadzenia klas I – III bez oddziałów integracyjnych. Jak później wyjaśniono, w takiej sytuacji pracę mogłoby stracić pięciu nauczycieli, choć jak dostrzegają wóldarze, wcześniej prowadzone byłyby działania, aby znaleźć dla nich pracę w innych placówkach na terenie gminy. – Musimy mieć jednak najpierw obrany kierunek – podkreślał wójt Piotr Rybka.

### Najgorsze są nerwy

Jak przypominała Gabriela Seidel, inspektor ds. oświaty, kultury i sportu, placówkę miały uratować oddziały integracyjne, o które została wzbogacona. Tak jednak się nie stało. Co więcej, problem pogłębiła pandemia koronawirusa i brak możliwości promowania szkoły na zewnątrz m.in. przez dodatkowe wydarzenia. Jak wyjaśniła, urzędników „stan budżetu mocno przyparł do muru, stąd musimy zastanowić się nad oszczędnościami”. – Dogłębna analiza wskazała, że oddziały integracyjne nie ratują nas w żaden sposób. Tak, to prawda, że subwencja nam daje dodatkowe pieniądze na oddziały integracyjne, ale to jest niewspółmierne z tym, co musimy wydać na nauczycieli, którzy tę integrację realizują – powiedziała Gabriela Seidel. Dla poparcia swoich słów wyliczyła, że nieco ponad 10 tys.

złotych gmina otrzymała subwencji na jednego nauczyciela. Koszt zatrudnienia wyniósł natomiast ponad 47 tys. złotych.

Przed posiedzeniem komisji, do urzędu przyszli nauczycielki z brzeźnickiej szkoły, porozmawiać z wóldarzami o zmianach czekających ich miejsce pracy. Podczas rozmów pojawił się jeszcze jeden pomysł na placówkę, który jak podkreślała Gabriela Seidel, zaproponowały nauczycieli. Chcą w części pójść w kierunku wolontariatu. – Oczywiście tam, gdzie to będzie możliwe – mówiła. Nauczyciele mają wskazać, jak będzie wyglądała siatka godzin po zdjęciu zajęć integracyjnych w przedszkolu i szkoły (jak podkreślają urzędnicy, bez względu na charakter placówki – czy będzie z oddziałami integracyjnymi, czy bez takich oddziałów, nadal możliwe będzie uczęszczanie do niej dzieci posiadających orzeczenie z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej).

Dyrektor Ewa Ryś widzi również ratunek w odpłatnym udostępnianiu pomieszczeń i sprzętów specjalistycznych na zajęcia, które mogłyby odbywać się w placówce po godzinach jej pracy, np. przez terapeutów. To byłby dodatkowo zastrzyk zasilający budżet placówki.

Przewodniczący Jaśkowski zwracał uwagę, że każdy dodatkowy pomysł jest cenny. Wskazywał jednak, że należy wypracować kompromis, który będzie zadowalał obie strony. – Najgorzej jak będą nerwy – podkreślał. Radny Artur Osak stwierdzał, że samorządowcy nie chcą szkoły zamykać, a rozwiązać problem. – Ta sprawa

dotyczy nas wszystkich, mieszkańców całej gminy – powiedział.

Gabriela Seidel, wracając do spotkania z nauczycielami, przekazywała, że pojawił się również temat, aby szkoła funkcjonowała, jako społeczna, np. nawiązując współpracę z Parafialnym Towarzystwem Oświatowym w Gamowie, prowadzącym placówki w Gamowie i Szonowicach. Co mogłoby się okazać ratunkiem dla brzeźnickiej placówki.

Urzędniczka wyjaśniała również, że nie ma mowy o likwidacji przedszkola w Brzeźnicy, bo taka plotka zaczęła krążyć po wsi. – Proszę je dementować – apelowała. Radny Krzysztof Badurczyk przypomniał z kolei, że działania były wręcz przeciwnie: aby przedłużyć godziny funkcjonowania przedszkola.

### Obawy rodziców

W toku dyskusji jeden z rodziców wypominał urzędnikom, że panuje chaos informacyjny związany z reorganizacją placówki. – Wy wyznaczycie tak krótki czas, że to jest chaos. My mamy strzępki informacji, na których przetworzenie mamy krótki czas – nie krył oburzenia mężczyzna. Odpowiadał radny Osak, wskazując, że: gmina nie ma jeszcze dokładnych informacji. – My się ciągle na tym zastanawiamy. Próbuje my wypracować drogę, z której wszyscy będą zadowoleni, aby nikogo nie skrzywdzić. Nie da się zrobić bez pewnych cięć, coś trzeba będzie poświęcić. Dlatego staramy się to robić jak najmniejszym kosztem – argumentował.

Rodzic apelował z kolei, aby

w okresie pandemii gmina „ostrożniej podchodziła do tematu”. Artur Osak odpowiadał, że temat związany z sytuacją finansową placówki w Brzeźnicy ciągle powraca. – To nie jest temat roku, tylko kilku lat – ocenił. Dalej podkreślał, że jeżeli samorząd nie podejmie teraz konkretnych kroków, to za chwilę „gminy nie będzie stać na utrzymanie czegokolwiek”.

Dalej rodzic prorokował, że skoro teraz mowa o pewnej reorganizacji, to za kilka lat dojdzie do całkowitej likwidacji placówki, również przedszkola. Mówił o tym, wskazując na stolicę gminy (miejscowa placówka została rozbudowana na ten cel). – To nie jest tak, że myśmy chcieli to zrobić, myśmy musieli – bronił inwestycji wicewójt Tomasz Kruppa\*.

### Bez efektu

Wójt Piotr Rybka porównywał z kolei, że w 2017 roku gmina do oświaty dokładała nieco ponad 200 tys. zł, obecnie już 4 mln zł. Wskazywał na problem związany ze zbyt małą subwencją wpływającą z budżetu państwa do gminnej kasy. W efekcie samorząd musi dokładać do oświaty coraz więcej, oszczędzając m.in. na inwestycjach. Mówił również o wielokrotnych zaciągach urzędników, aby subwencja była większa, jednak bez efektu.

### Pomysł skazany na straty

Radny Stefan Absalon przypomniał z kolei, że kiedy była mowa o utworzeniu w brzeźnickiej placówce oddziałów integracyjnych dla jej ratowania już dostrzegali, że ten plan może się nie powieść. – Dzisiaj widzimy, że się nie udało i się nie uda, jeśli na starcie, to i teraz. Prawdę musimy sobie powiedzieć prosto w oczy – stwierdził. Radny nawiązał również do pomysłu nauczycieli, aby część godzin świadczyli w ramach wolontariatu. – Jak długo to może być, na rok, dwa, trzy? – zastanawiał się, wskazując, że pomysł ten od początku skazany jest na niepowodzenie. W podobnym tonie, wskazując na wolontariat, wcześniej wypowiadała

# A SZKOŁĘ W BRZEŹNICY? swoje plany, a rodzice obawy

## Pracownicy szkoły apelują, wójt odpowiada

■ Tematy związane ze zmianami w oświacie dzieliły i najpewniej dzielić będą zawsze. Dowiodła tego sytuacja w gminie Rudnik, gdzie tamtejsi władarze zastanawiają się nad reorganizacją Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy. Zmiany nie podobają się pracownikom szkoły oraz rodzicom. Ci pierwsi wystosowali do wójta Piotra Rybki apel. Włodarz odpowiedział im swoim stanowiskiem. Oba listy, które wpłynęły do redakcji „Nowin Raciborskich”, w całości publikujemy poniżej.

### Nauczyciele oraz obsługa ZSP w Brzeźnicy

Zespół Szkolno-Przedszkolny z oddziałami integracyjnymi w Brzeźnicy to placówka z wielopokoleniowymi tradycjami. Nie przypuszczaliśmy, że nasze osiągnięcia i rzetelna praca zostaną wynagrodzone w tak nietypowy sposób.

Okazuje się bowiem, że rachunek ekonomiczny jest sprawą priorytetową dla władz naszej gminy. Ale czy słusznie? Czy w edukacji naprawdę najważniejsze są pieniądze, czy też wymierne efekty osiągane przez szkołę? Czy dla władz gminy bez znaczenia jest fakt, że nasi uczniowie sukcesywnie osiągają coraz lepsze wyniki na tle całej Polski? Jak można w sposób merytoryczny wyjaśnić likwidację szkoły, która zdobywała wysokie noty w konkursach wojewódzkich oraz ogólnopolskich. Czy władzom gminy przeszkadza to, że nasi uczniowie czują się w szkole bezpiecznie, a rodzice są skłonni przywozić swoje pociechy nawet spoza terenów naszej gminy, by właśnie tutaj ich dzieci mogły uczyć się i bezpiecznie dorastać? Czy nie o powstawanie takich placówek walczy obecny Minister Edukacji? Czy bez znaczenia jest też fakt, że szkoła, pozyskiwała środki ministerialne na wspomaganie dzieci z niepełnosprawnościami oraz pozyskała sponsora na przygotowanie pracowni Integracji Sensorycznej, wycieczki dla uczniów, warsztaty oraz materiały dydaktyczne? Pan, Panie Wójcie sam zaproponował przekształcenie szkoły w placówkę niosącą pomoc uczniom z niepełnosprawno-

ściami, dając nam swoje słowo, że placówka będzie miała szansę rozwoju przez cztery lata. Jaka jest więc prawdziwa przyczyna likwidacji szkoły – wysoki poziom nauczania, bezpieczeństwo dzieci, wysoki poziom organizowanych imprez i konkursów, zdobyte certyfikaty, przystąpienie do nowych certyfikatów i stałe rozwijanie się, osobisty wkład nauczycieli i rodziców w tworzenie przyjaznej dla dziecka szkoły, a może czas pandemii, który dotknął nie tylko naszą szkołę?

Nie od dziś słyszymy, że urzędnicy planowali likwidację placówki. A czy zna Pan prognozy naboru na następne lata szkolne? My je znamy, są naprawdę optymistyczne. Już w tym roku nastąpił przyrost o 25 większy w stosunku do roku poprzedniego. A coraz szersze grono rodziców wyraża chęć zapisania dzieci do klasy I. Jaka jest więc prawdziwa przyczyna likwidacji szkoły? Czy jest Pan w stanie rzetelnie i uczciwie odpowiedzieć na pytania? Jako nauczyciele odnosimy wrażenie, że staliśmy się pionkami w grze. Przypominamy Panu również, że rodzice wyrażali chęć, aby uczniowie mogli kontynuować naukę w klasie VII i to nie tylko z naszego obwodu. Jednak jak można tworzyć coś, rzekomo w imię dobra dzieci, a potem im to zabierać, po roku funkcjonowania klas integracyjnych.

Nauczyciele naszej szkoły to specjalizowana kadra, która wykształciła się w kierunku pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami. Nauczyciele wykształcili się za własne pie-

niądze, przy minimalnym udziale gminy.

Stworzyliśmy uczniom możliwość uczestnictwa w zajęciach rozwijających kreatywność, pomysłowość, logiczne myślenie. W szkole w ramach wolontariatu nauczyciele prowadzą zajęcia rozwijające kompetencje informatyczne, matematyczne oraz językowe pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Prowadzone są również comiesięczne warsztaty artystyczne dla dzieci, rodziców i dziadków. Nauczyciele zaangażowali się w dwa projekty unijne Erasmus +, gdzie z dumą prezentują pracę uczniów i własną. Kadra nauczycielska dba o rozwój kompetencji kluczowych wśród uczniów poprzez przygotowanie autorskich programów innowacyjnych i udział w programach ogólnopolskich.

Co roku w naszej szkole odbywały się półkolonie letnie i zimowe, niejednokrotnie stanowiły one jedyną opcję wypoczynku dla dzieci z naszej szkoły.

Nasza szkoła jest miejsce spotkań zarówno dla dzieci i rodziców. Jest drugim domem dla wszystkich uczniów oraz Centrum Kultury w naszej miejscowości. Każde z nich jest inne, ale każde wyjątkowe i przede wszystkim nasze.

Jesteśmy w stanie sami pozyskać środki na remont placówki, z pomocą rodziców wyremontować ją i spełnić daną Panu obietnicę, że nasza szkoła będzie chlubą całej naszej gminy.

Panie Wójcie, nie ma rzeczy niemożliwych.

### Wójt gminy Rudnik Piotr Rybka

Trwający rok szkolny jest drugim rokiem funkcjonowania Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Brzeźnicy z oddziałami integracyjnymi. Wyjście z ofertą oddziałów integracyjnych w placówce ogólnodostępnej było próbą ratowania tej placówki oświatowej, do której obecnie uczęszcza 30 dzieci do przedszkola i 22 uczniów do szkoły podstawowej, w którą zaangażowali się nauczyciele Zespołu na czele z panią Dyrektorem. Udało się pozyskać dodatkowe środki i sprzęt dla placówki. Działania promocyjne Gminy i Was – kadry pedagogicznej – przyniosły również efekt w postaci zwiększenia liczby uczniów szkoły – w szkole liczącej 17 uczniów, zmieniła się liczebność do 22. Jednakże nie zmienia to faktu, że ogólnie liczebność dzieci w Zespole spadła – ubyło aż 8 dzieci przedszkolnych! Przesłanki więc wskazywałyby na postępujący brak zainteresowania tą placówką, co dodatkowo potwierdza stosunek stanu urodzeń w obwodzie placówki do liczebności dzieci w klasach: połowa dzieci, mieszkających w obwodzie placówki brzeźnickiej pobiera naukę w innych placówkach. W przypadku tak małej placówki, jaką jest Zespół Szkolno-Przedszkolny w Brzeźnicy ma to niebagatelne znaczenie!

Nikt z radnych Rady Gminy w Rudniku, nikt z pracowników samorządowych, ja również, nie zaprzeczamy, że Wasza kadra mocno się zaangażowała w rozwój szkoły, dba o bezpieczeństwo uczniów, o udział w

konkursach, imprezach i pozyskiwanie certyfikatów – ale czyż nie taka jest rola szkoły i nauczycieli? O wysokim poziomie nauczania trudno mówić obiektywnie, gdyż w Państwa szkole podstawowej, z tego względu, że funkcjonują klasy 1 – 6, brakuje obiektywnego miernika efektu nauczania, jakim jest egzamin ósmoklasisty.

Powołując się Państwo na prognozy, oparte o przypadek zwiększenia liczby uczniów w szkole o 25%. Udział procentowy „robi wrażenie”, ale w rzeczywistości to liczba 5 uczniów. Nie jest tajemnicą, że Szkoła w Brzeźnicy jest najbardziej kosztowną szkołą podstawową Gminy Rudnik i wymaga największego udziału z budżetu Gminy, zaś koszt jednego ucznia daleko odbiega od kosztów ponoszonych w pozostałych szkołach (koszt miesięczny ucznia: Grzegorzewice/1350 zł., Rudnik/1960 zł., Brzeźnica/3400 zł.). To prawda, że na każdego ucznia jest otrzymywana subwencja oświatowa, jednakże od dawna nie rekompensuje ona wydatków, jakie ponosi Gmina w związku z funkcjonowaniem szkół. Powiecie Państwo, że to tylko cyfry, ale w przypadku placówki w Brzeźnicy te cyfry są miażdżące. Dlatego, pomimo zrozumienia dla sytuacji wszystkich uczniów Państwa placówki, zwłaszcza uczniów z niepełnosprawnościami, i nauczycieli, stanęliśmy przed zadaniem zweryfikowania planów związanych ze stanem oświaty w Gminie Rudnik. Za wcześniej mówić o likwidacji Szkoły w Brzeźnicy – wciąż trwają analizy, nie tylko fi-

nansowe, sytuacji w tej szkole. Otworzyliśmy Państwu szansę pokazania możliwości uratowania placówki przed dwoma laty, teraz również dajemy szansę. Ostateczna decyzja będzie więc wypadkową wielu elementów, na nią się składających. Co do Przedszkola, sytuacja jest oczywista – Przedszkole zostaje utrzymane, a jego funkcjonowanie w tym miejscu jest uzasadnione obiektywnymi warunkami.

Droży Państwo, my nie opieramy przyszłości placówki na domniemaniach i emocjach, ale musimy bazować na konkretnych. Gospodarowanie w ramach tak skromnego budżetu, jaki ma Gmina Rudnik, polega na dokonywaniu, niemal codziennie, racjonalnych wyborów. Zapewnienie przyszłości 22 uczniom i 14 nauczycielom placówki jest słabym argumentem wobec oczekiwań społeczności dotyczących rozwoju i inwestycji w gminie, chociażby były to tylko oczekiwania samego sołectwa Brzeźnica – jednego z największych sołectw w naszej gminie.

Sprawa przyszłości szkoły w Brzeźnicy jest sprawą otwartą, jesteśmy otwarci na dialog, ale oczekujemy dialogu opartego na rzetelnych danych i możliwych do zweryfikowania i zrealizowania propozycjach. Szukanie optymalnego rozwiązania, kiedy trudno jest wyłączyć sentyment, jest dla nas wszystkich trudnym zadaniem, ale uważam, że szukanie rozwiązania w oparciu o emocje, nie zapewni rozwiązania opartego na mocnym fundamencie.

(mad)

się radna Edyta Reichel.

### Na czym stanęły rozmowy?

Przewodniczący komisji,

radny Artur Osak zobowiązał dyrektora szkoły Ewę Ryś, aby rozebrała temat funkcjonowania placówki jako społecznej. Z kolei Gabrielę Seidel o przy-

jęcie się tematowi przedstawionemu przez nauczycielki na spotkaniu. Dyskusja ma być kontynuowana na kolejnej komisji.

**Dawid Machecki**

*\*Potrzeba rozbudowy i przeniesienia placówki do obiektu rudnickiej podstawówki bierze się stąd, że obecne miejsce, czyli bu-*

*dynek przy ulicy Stawowej 5 jest niezgodny z przepisami przeciwpożarowymi. Rządzący gminą po konsultacjach z rodzicami postanowili przenieść przedszkole do*

*miejscowej podstawówki, wcześniej przygotowując do tego odpowiednią infrastrukturę. To, jak wskazują w urzędzie, było najtańsze z dostępnych rozwiązań.*

# Radni zszokowani podobieństwem prac eksperckich. Wiceprezydent broni się przed ich zarzutami

Wiceprzewodniczący komisji gospodarki miejskiej pokazał w czwartek 21 stycznia podobieństwa w dwóch opracowaniach na temat połączenia Muzeum z Zamkiem. Według Michała Szukalskiego, wiceprezydent Dawid Waławczyk skopiował pracę Grzegorza Wawocznego. Anna Szukalska mówiła o podejrzeniu popełnienia przestępstwa – naruszeniu praw autorskich.

Opracowanie D. Waławczyka powstało na zlecenie jego obecnego szefa – prezydenta Raciborza Dariusza Polowego. Miasto zapłaciło autorowi 24 600 zł. Była to jedna z dwóch prac eksperckich na temat mariażu miejskiego muzeum i powiatowego Zamku Piastowskiego. Pierwszą stworzył Grzegorz Wawoczny na potrzeby starostwa powiatowego, po niej powstała ta autorstwa Dawida Waławczyka. O opracowaniu z 2020 roku zrobiło się głośno na grudniowej sesji Rady Powiatu Raciborskiego, gdy starosta Grzegorz Swoboda wskazywał, że takowe istnieje i jest autorstwa ówczesnego rajcy powiatowego – Waławczyka. Włodarz powiatu zapoznał z opracowaniem zarząd powiatu i trafiło ono do radnych.

Z informacji podawanych na sesji wynikało, że w starostwie oficjalnie nie wiadomo, że takie opracowanie istnieje, a wcześniejszą dyskusję na temat połączenia muzeum z zamkiem opierano tam na materiałach i spotkaniach z G. Wawocznym.

O opracowanie D. Waławczyka poprosił w grudniu na sesji miejskiej radny Henryk Mainusz z Razem dla Raciborza. Niedługo potem wypowiedział się na jej temat Marek Labus – lekarz i były samorządowiec regularnie angażujący się w sprawy Miasta i Powiatu.

Na styczniowym posiedzeniu komisji gospodarki, wyjątkowo długim, bo obrady skończyły się ok. godz. 23.00, na jego finał wystąpił Michał Szukalski i zaprezentował wynik swej analizy prac Wawocznego i Waławczyka. – Wyniki tych porównań nas zszokowały – powiedział w imieniu kolegów z klubu radnych „Niezależnych”. Jego zdaniem opracowanie wi-



Michał Szukalski zajął się analizą opracowań na temat połączenia Zamku i Muzeum. Uważa, że wiceprezydent Raciborza skopiował pracę Grzegorza Wawocznego

ceprezydenta jest kopią „słowo w słowo, kropka w kropkę”. – Brak jest różnic, praktycznie wszystko jest to samo. Jeśli są zmiany to drobne. Ten tekst jest żywcem wzięty z pracy pana Wawocznego. Fragmenty są wycięte i skopiowane – przekazywał radnym z komisji. Szukalski podał wiele przykładów podobieństw obu tekstów. Zauważył, że w wersji Wawocznego znajdują się przypisy, a u Waławczyka ich brak.

## Wyjaśnienia na wstępie

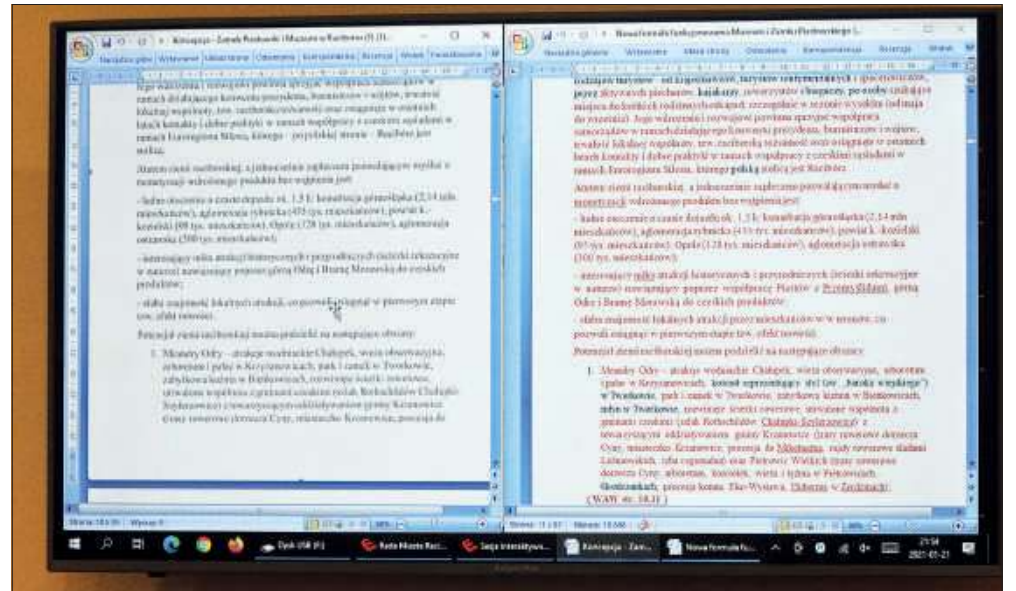
Zastępca prezydenta Polowego bronił się, że miał zgodę G. Wawocznego na zapożyczenia treści. Mówił, że jego opracowanie to rozważania na podstawie bazy stworzonej w oryginalnej pracy oraz wcześniejszych prezentacjach dla radnych. Mówił, że jego praca zawiera uwagi, przemyslenia i propozycje działań odnoszących się do autorskiej koncepcji Wawocznego, a także stworzony przez wiceprezydenta model działania centrum turystycznego i imprez turystycznych. Waławczyk podał to we wstępie swego opracowania. Tłumacząc się członkom komisji, użył porównania z pracą elektryka, który zakłada instalację w domu zaproszonym wcześniej przez architekta i korzysta z jego wytycznych. – Nie da się zrobić jednego bez drugiego – oznajmił. Uznał, że wcześniejsza krytyka Marka Labusa i wystąpienie Michała Szukalskiego są ze sobą powiązane. Podkreślił, że radny przekazuje informacje, nadając im aurę skandalu. Według Waławczyka każdy, kto przeczytał jego pracę, zrozumie, że to nie kopia, a jej autor jedynie odnosi

się do konkretnych poglądów w temacie. – To jest praca ekspercka, a nie naukowa, nie podlega prawdom dotyczącym takich prac – skwitował uwagi, że mogło dojść do plagiatu.

Wiceprezydent Raciborza podał, że G. Wawoczny, po tym jak sprawę połączenia poparł prezydent Polowy i starosta Swoboda oraz niektórzy radni obu samorządów, zwrócił się do niego o przygotowanie scenariuszy imprez, które mogłyby się odbywać na Zamku połączonym z Muzeum.

Zwrócił się do mnie jako specjalisty z doświadczeniem w budowaniu konkretnych produktów turystycznych oraz raciborzanina z doświadczeniem samorządowym. Żeby pokazać, jak ma działać Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego oraz przedstawił dobre praktyki takich działań i zrobił zestaw scenariuszy konkretnych imprez. Na rynku taki scenariusz jednodniowej imprezy kosztuje od 800 zł do 1000 zł. Za tyle je kupowałem, prowadząc biuro turystyczne. W opracowaniu znalazło się 20 albo więcej takich scenariuszy, a minimum miało ich być 12. Zrobiłem ich więcej, bo dobro sprawy tego wymagało – wyjaśniał D. Waławczyk. Słuchając go Henryk Mainusz uznał, że kwoty jakie podał „vice” są horrendalne, bo zastępca mówił, że dotyczą jednej kartki formatu A4. D. Waławczyk wskazał, że np. za dokumenty strategii rozwoju dla Miasta też płaci się wysokie kwoty.

Przewodniczący komisji Piotr Klima zauważył, że to starosta raciborski i prezydent miasta kupili dzieło ekspertów. – Za-



Jedno z porównań dokonanych przez Szukalskiego. Po lewej tekst źródłowy, po prawej co skopiował wiceprezydent

płacili za to i tych dwóch panów powinno się zapytać o sprawę – stwierdził.

## Słowo plagiat się narzuca

Były prezydent Raciborza Mirosław Lenk przyznał, że wie, jak drogie bywają różne opracowania eksperckie, a wiedzę i doświadczenie Waławczyka w zakresie turystyki bardzo szanuje.

Trochę prac w życiu napisałem. Sposób, w jaki pan to zrobił, jest bardzo nieprawidłowy. Mam nadzieję, że zrobił to pan w sposób nieświadomy. W ten sposób ta praca straciła na wartości. Jestem przerażony skalą podobieństw. Ten sposób opracowania jest nie do przyjęcia. Takie są moje odczucia, bo wygląda to nieładnie. Słowo plagiat samo się narzuca, jestem trochę przerażony – zaznaczył.

Dawid Waławczyk mówił, że każdy ma prawo do swojej oceny i nie gniewa się za kierowane pod jego adresem uwagi. Podkreślił ponownie, że podał autora opracowania, na którym się oparł, wskazał na początku swej pracy konkretny materiał źródłowy. Na koniec dyskusji nieco złagodził linię swej obrony i przyznał, że może użył niewłaściwej metody cytowania i weźmie to pod uwagę w swojej dalszej pracy. To tłumaczenie skomentował Eugeniusz Wyglenda mówiąc do kolegów z klubu, że Waławczyk powinien zwrócić pieniądze, jakie Miasto wydało na jego opracowanie.

Michał Szukalski zauważył, że gdyby przyjąć tłumaczenie wiceprezydenta, to na uczelni wyższej powstałaby tylko jedna praca magisterska, a wszyscy studenci kopiowali ją, powołując się na zgodę autora.

## Standardy przejrzystości

Żał mi pana, żal tej sytuacji – powiedział Michał Kuliga. Zauważył, że Waławczyk już 15 lat działa publicznie, w kręgu samorządowym. – Strach pomyśleć co by było gdyby pan był w opozycji, a taka sprawa przytrafiła się rządzącym. Zrobił to pan, człowiek domagający się zawsze standardów przejrzystości. Pan doskonale wie, jak to powinno wyglądać w sposób prawidłowy. Nie zgadzam się z tłumaczeniem, że wystarczy, że we wstępie pan napisał swoje wyjaśnienia. Jako radny powiatowy, jako lider ugrupowania, które poparło prezydenta Polowego, powinien pan mu zasugerować, by skorzystał z opracowania przygotowanego na zlecenie starosty, nawet powinien pan sam to przynieść prezydentowi. Zwłaszcza jako ekspert w dziedzinie turystyki. Wyszło na to, że prezydent zapłacił za to samo co starosta, wyszło 50 tys. zł – ocenił M. Kuliga. D. Waławczyk zaprotestował, mówiąc, że jego opracowanie jest inne, zawiera rozdziały autorskie i scenariusze imprez. – To nie jest to samo. Obie prace są pełną koncepcją, uzupełniają się – podkreślił.

## Naruszenie prawa?

Anna Szukalska powiedziała, że przy sporządzaniu takiego opracowania nie może być mowy o zwolnieniu autora z przestrzegania pewnych zasad np. cytowania. Zauważyła, że zgoda G. Wawocznego nie wystarczy. Waławczykowi, by czerpać treści z jego pracy. Dotarła do umowy ze starostwem i to Powiat Raciborski po zakupie opracowania powinien być adresatem takiego zapytania o zgodę (zapis w umowie, że wykonawca przeniósł na Powiat majątkowe prawa autorskie). Jej zdaniem mogło dojść do naruszenia ustawy o prawie autorskim (art. 115). Nie wykluczyła, że może to być podstawą do zgłoszenia w prokuraturze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a z pewnością istnieje obowiązek powiadomienia o tym organów samorządowych.

Tu publicznie chcę się zapytać w imieniu klubu, by pan prezydent Polowy się do tego odniósł, bo uzasadnienie dla takiego podejrzenia występuje. Prezydent Polowy powinien zająć stanowisko w tej sprawie – mówiła szefowa komisji rewizyjnej.

Dariusz Polowy nie był obecny w końcowej części obrad. Opuścił je, gdy D. Waławczyk zaczął omawiać temat sprywatyzowania RCI.

Piotr Klima podsumował dyskusję stwierdzeniem, że już nigdy nie uwierzy urzędnikom i radni muszą im patrzeć na ręce.

(ma.w)

# Prezes Unii stanął przed radnymi. Martwią się finansami spółki

Jak pan sobie wyobraża funkcjonowanie spółki miejskiej w roku przyszłym? – zapytał na posiedzeniu komisji gospodarki szefa klubu radny Mirosław Lenk. Wskazał na stratę finansową Unii. Z informacji, jakie mają rajcy, strata przekroczyła wartość kapitału zakładowego spółki.

Przewodniczący komisji Piotr Klima zaznaczył, że radni z pełną życzliwością zwracają się do nowego prezesa. – Żeby pan nie popadł w jakieś niepotrzebne historie, bo zarządzanie spółką miejską jest niezwykle odpowiedzialne. Mogą być rozwiązania trudne, o ile nie dramatyczne. My jako rada nie możemy tego zostawić, bo społeczeństwo miasta nas rozlicza – podkreślił radny niezależny.

Maciej Kozicki odparł, że szanuje tę troskę. Podał, że strata finansowa spółki w grudniu była niższa niż w listopadzie.

Podjąłem ruchy, by stratę zniwelować, żeby było więcej wpływów do klubu. To niwelacja kosztów generowanych przez spółkę poprzez rozszerzenie jej działalności, np. przez pozyskiwanie grantów jest ważnym celem mojej działalności – zaznaczył prezes.

Mówił też, że prowadzenie klubu piłkarskiego z naciskiem na szkolenie dzieci i młodzieży to nie handel mięsem i zysku nie przyniesie. – Ja zrobię, co mogę, żeby straty były jak najmniejsze, ale przy szkoleniu dzieci muszą się pojawić dodatkowe koszty – zauważył.

## Klub przejadł kapitał

Radny Mirosław Lenk, były prezydent miasta, wskazał Kozickiemu, że prezes spółki ponosi pełną odpowiedzialność za jej działalność, co do pewnej wysokości. – Nie zgodzę się, że szkolenie dzieci wymaga innego traktowania, bo gmina nie musi szkolić dzieci w formie spółki prawa handlowego – powiedział.

Lenk oznajmił, że klub już przejadł kapitał założycielski spółki, a radni z „Razem” dodali, że zrobił to nawet dwa razy.

Radny zwrócił się do prezydenta Polowego z pytaniem, z jakiej pozycji ten sfinansował udziały w spółce. – Spółka powstała w trakcie roku i zabezpieczono dla niej środki, bo spółka musi mieć kapitał – tłumaczyła skarbniczka Beata Koszowska-Gralak.

Włodarz tłumaczył, że oczekuje na oficjalne informacje od rady nadzorczej Unii. – Ja nie komunikuję się bezpośrednio



Prezes Unii Maciej Kozicki i radni z komisji gospodarki miejskiej w urzędowym korytarzu. Udali się stąd do biura spółki, które mieści się na ostatnim piętrze magistratu

z prezesem. Jak dochodzi do takiej informacji jak ta o stracie, to musi być droga formalna. Rada wyrazi opinię i na tej podstawie podejmiemy decyzję – stwierdził D. Polowy.

Lenk zapytał, czy dojdzie do objęcia udziałów w spółce? – To, co nastąpi, będzie na podstawie rekomendacji rady nadzorczej, która wskaże co trzeba uczynić – odparł Polowy.

M. Lenk zauważył, że takie udziały są zwykle wykazywane w budżecie, a nie tylko w zarządzeniu prezydenckim. – To się odbyło bez naszej wiedzy i zgody. Rada powinna to akceptować – podkreślił były prezydent.

Skarbniczka uspokajała, że Regionalna Izba Obrachunkowa sprawdzała to działanie i nie miała uwag.

Mnie niepokoi, że rada o tym nie wiedziała – podkreślił M. Lenk.

## Czy prezes chce sztucznej trawy?

Paweł Rycka chciał wiedzieć, co prezes Kozicki sądzi o planie budowy boiska ze sztuczną nawierzchnią przy Srebrnej, które ma zastąpić tamtejszy trawiasty obiekt. Rycka zaznaczył, że nie chce mówić, że Kozickiego ktoś wpuścił na minę, ale spółek na poziomie okręgówki nie ma nigdzie, a samorząd nie jest w stanie utrzymać drużyny piłkarskiej. Sam radny jest za budową boiska, ale ma wątpliwości co do jego lokalizacji. – Zabierzemy boisko, żeby dać inne. Nie będzie wartości dodanej – stwierdził.

Kozicki odpowiedział radnemu Rycce. Uważa, że boisko o sztucznej nawierzchni musi koniecznie powstać i należy zabezpieczyć pieniądze na ten cel w budżecie miasta na 2021 rok.

## Brak kontroli

Anna Szukalska przepytowała prezydenta Polowego z wiedzy o stracie Unii. Skryty-

kowała go, że nie sprawdzał finansów klubu przed, choć jak wskazała, ten ma taki obowiązek. – Zarząd miał zwołać zgromadzenie wspólników. Już w listopadzie była strata. Dlaczego nie ma faktycznej kontroli finansowej ze strony prezydenta? – pytała.

Polowy wyjaśniał, że sprawozdania wpływają w określonych terminach i czeka na informacje rady nadzorczej. Szukalska na tłumaczenie prezydenta odpowiedziała, że właściciel może żądać raportów w każdym momencie. Według niej nie ma faktycznej, realnej kontroli nad spółką.

## Wyczerpiemy pulę

Henryk Mainusz przypomniał, że latem gdy powoływano spółkę, miała ją cechować przejrzystość. – Kiedy Unia była stowarzyszeniem dostawała od Miasta na roczną działalność 350 tys. zł, na wszystkie grupy. Dziś w klubie nie ma już 150 tys. zł kapitału założycielskiego i kolejnych pieniędzy do 190 tys. zł. Przy takich stratach to za pół roku wyczerpiemy pulę z tamtego roku – zauważył.

Tyle że tam była działalność piłkarska, a teraz nie powiem, gdzie polecały te pieniądze. Żeby zbilansować to w działalności całorocznej to będziemy 400 tys. zł w plecy. Jak wkład własny wyniesie 300 tys. zł, to razem Unia będzie kosztowała Miasto 700 tys. zł – wyliczył H. Mainusz.

Jeden z nestorów rady miasta podał, że teraz Unia kopie na okręgówce i już jej brakło pieniędzy.

Miało być przejrzyste, tania i sprawnie, a jest kupa długu – skwitował Henryk Mainusz.

Co w tym działaniu w sprawie spółki sprowadziło nas do lepszego? Tylko pojawiła się lista płac w Unii – dodał rajca.

Prezes Kozicki dziwił się, że doświadczony samorządowiec oczekuje w ciągu zaledwie pół

roku działania spółki awansów kolejnych grup piłkarzy.

## Kiełbasa z piwem

Krytyki pod adresem nowego prezesa spółki nie krył Eugeniusz Wyglenda. Radny ma wieloletnie doświadczenie w działalności w LKS Studzienna. – Gdzie pan kiedyś coś zrobił w piłce wolontaryjnie? Czy grał pan kiedyś gdzieś za kiełbasę i piwo? Kozicki powiedział, że był w takim klubie – w Krzanowicach. – Znam raciborską piłkę, 3 lata związany byłem z klubem w Markowicach. Byłem zawodnikiem, trenerem, jestem prezesem – odparł prezes klubu.

Lenk mówił, że radnym i prezesowi potrzeba odrębnego spotkania, by omówić pomysły na działalność spółki. Przestrzegając przed przejęciem przez Unię nowego boiska, bo „spółka tego nie wytrzyma. – Jak spółka ma żyć? Jednostka budżetowa ma dotację, ale spółka musi mieć przychody – mówił były prezydent.

Zdaniem Lenka, każdy kolejny miesiąc funkcjonowania spółki to rosnący problem. – Ten problem będzie puchł – podkreślił radny.

## Chaos w radzie

Jarosław Łęski krytykował chaotyczne działania rady w sprawie spółki, której sytuacją zajmuje się już komisja rewizyjna. Anna Szukalska, przewodnicząca tej komisji, skomentowała, że gremium to zajmuje się przeszłością, a nie przyszłością klubu.

Dyskusja nad kondycją finansową Unii została przerwana, by radni obejrzieli biuro prezesa spółki. Ten oznajmił, że mieści się ono w sali Zegarowej urzędu, ale przewodnicząca Szukalska wskazała, że komisję rewizyjną poinformowano, że biuro mieści się na paru metrach kwadratowych pomieszczenia na trzecim piętrze magistratu. Część rajców udała się tam, by obejrzeć. – Nie ma szafy, stół jest duży i wisi telewizor na ścianie – opisał potem przewodniczący komisji Piotr Klima. Prezes Kozicki wyjaśniał, że korzysta z tego pomieszczenia, by wykonywać swoje obowiązki. Zapytany co konkretnie tam ostatnio robił, zasłonił się niepamięcią. Pytano go też, gdzie są dokumenty spółki i odparł, że zabrał je, bo szedł na spotkanie w komisji rewizyjnej (odbyło się dzień po posiedzeniu komisji gospodarki).

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz.1990)

## Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie przetargu ograniczonego oraz w trybie bezprzetargowym. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (Tel. 32 4198075 wew. 140).



Działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2, art. 39 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

## Wójt Gminy Kornowac

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w sołectwie Rzuchów stanowiącej własność Gminy Kornowac.



**I. Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów:**  
działka nr 1772/117, powierzchnia: 288 m<sup>2</sup>  
zapisana w księdze wieczystej Kw GL1R/00042108/0  
cena wywoławcza brutto: 15.835,02 zł  
wysokość wadium: 1500,00 zł

**II. Opis nieruchomości:**  
Nieruchomość niezabudowana oznaczona numerem działki 1772/117 położona jest przy ul. Pszowskiej w Rzuchowie. Nabywca nieruchomości jest zobowiązany do ustanowienia na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości sąsiadującej (działka nr 1372/117) służebności drogowej, polegającej na prawie przechodu i przejazdu przez część nieruchomości obciążonej; służebność zostanie ustanowiona przez nabywcę w akcie notarialnym sprzedaży nieruchomości; w przypadku odmowy ustanowienia służebności Gmina ma prawo unieważnienia wyboru oferty nabycia nieruchomości lub odmowy zawarcia umowy sprzedaży, a oferentowi nie przysługują w takiej sytuacji jakiegokolwiek roszczenia wobec Gminy.

**III. Obciążenia nieruchomości:**  
Nieruchomość wolna jest od praw i roszczeń wobec osób trzecich nie ujawnionych w księdze wieczystej.

**IV. Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:**  
Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy Kornowac Nr XIX.139.2016 z dnia 22 września 2016 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Rzuchów w Gminie Kornowac (opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 30 września 2016 r., poz. 4907) działka nr 1772/117 znajduje się w terenie o symbolu planu 4UP – teren zabudowy usługowo – produkcyjnej.

**V. Warunki przetargu:**  
**1. Termin i miejsce przetargu:**  
Przetarg odbędzie się w dniu 04.03.2021 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac – w sali narad Rady Gminy Kornowac (44-285 Kornowac, ul. Raciborska 48).

**2. Wysokość, forma, termin i miejsce wniesienia wadium:**  
Wadium w wysokości 1500,00 zł należy wnieść w formie pieniężnej na rachunek bankowy Nr 45 8455 0000 2001 0032 3095 0002 w Mikołowskim Banku Spółdzielczym.

**3. Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 26 lutego 2021 r., przy czym dniem zapłaty jest dzień uznania na rachunku bankowym Gminy.**  
Uczestnikom przetargu, którzy nie zostaną nabywcami nieruchomości, wadium zostanie zwrócone na podane konto bankowe, w terminie do trzech dni od daty zamknięcia przetargu. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zalicza się na poczet ceny.

**4. Skutki uchylecia się od zawarcia umowy sprzedaży:**  
O terminie i miejscu zawarcia umowy nabywca wyłoniony w drodze licytacji zostanie powiadomiony na piśmie. Jeżeli osoba wyłoniona jako nabywca nieruchomości nie dokona zapłaty ceny do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność lub bez usprawiedliwienia nie przystąpi do zawarcia umowy sprzedaży, to sprzedawca odstąpi od zawarcia umowy, a wadium podlega przepadkowi na rzecz Gminy.

**5. Koszty notarialne i sądowe:**  
Koszty związane z nabyciem praw do nieruchomości oraz ujawnieniem tych praw w księdze wieczystej pokrywa nabywca nieruchomości.

**6. Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie go na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kornowac, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kornowac oraz na stronie internetowej urzędu gminy.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Kornowac w pokoju nr 13, w godzinach 8:00 do 15:00 (od poniedziałku do piątku) lub telefonicznie pod numerem (032) 4301037, wew. 117.

Masz firmę?  
Poszukujesz pracowników?

**NOWY SERWIS REKRUTACYJNY**

**praca nowiny.pl**

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE  
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

**praca.nowiny.pl** Sprawdź nas już dziś!

## 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

# Tragedia w Rybniku. Dziecko zmarło wskutek poparzenia gorącą zupą

Zamach na dyrektora jednej z raciborskich fabryk, plaga kradzieży w Lubomiu, pojawienie się groźnej choroby zakaźnej pod Raciborzem, czy tragiczny wypadek w Rybniku – Paruszowcu – to tylko część spraw opisanych na łamach Nowin w styczniu 1911 roku.

Wojtek Żołneczek

RACIBÓRZ • 26 stycznia 1911 r.

### Złote wesele

Racibórz. Uroczystość złotego wesela obchodzić będzie w przyszłą sobotę 28 b.m. kościelny na Starej wsi Ignacy Przybyła ze swą małżonką Józefiną. Szanownym Jubilatom życzymy dalszego czerstwego zdrowia i błogosławieństwa Bożego.

### Zamach na dyrektora

Racibórz. Zamach popełniono w sobotę wieczorem na dyrektora fabryki „Planiawerke” dr. Redlicha. Ktoś strzelił do niego przez okno z rewolweru, nadto rzucił wielki kamień. Zamach atoli się nie udał, dyrektor Redlich nie odniósł żadnego obrażenia. Władze wdrożyły śledztwo w tej sprawie.

### Uważaj co wlewasz do butelki

Przeciwko używaniu butelek od

wina, piwa i wód mineralnych do przechowywania w nich trucizn występuje paragraf 15 przepisów policyjnych o handlu truciznami z dnia 22 lutego roku 1906. W myśl przepisu tego „nie wolno żadnych trucizn sprzedawać w butelkach i naczyniach – których wygląd spowodować może omyłki”. Równocześnie ostrzega się tak gospodynie, jak kupców, przed nalewaniem nafty, benzyny, okowity itd. w butelki od wina, piwa i wód mineralnych, celem zapobieżenia zgubnym pomylkom mogącym spowodować choroby.

\* Mowa o fabryce w Raciborzu-Płoni, która pomimo zawirowań historii, wielokrotnej zmiany właścicieli, działa tam do dziś (dawne ZEW, obecnie Tokai Cobex).

**Wilh. KroczeK, Racibórz, Rynek 13.**

Aby mój skład wypróżnić, sprzedaję aż do 1. marca po zadziwiająco niskich cenach następujące artykuły:

**Ubrania dla mężczyzn, wyrostków i chłopców.**

**Paletoty i jupy** śmiesznie tanio.

**Peleryny, materye dla mężczyzn, materye na spodnie (galoty)** poniżej ceny.

Ubiory ślubne wykonuje się wedle miary.

Najtańsze tródko zakupna, ponieważ pod osobistym kierownictwem.

Dla krawców nadzwyczajnie niskie ceny.

**Wilh. KroczeK,** przykrawacz wiedeńskiego kroju, Racibórz, Rynek 13.

RACIBÓRZ • 28 stycznia 1911 r.

### Złodzieje nie dają żyć

#### Lubomikom (korespondencyja)

Lubomia. Kilka wspomnień o starym roku. Pozwalam sobie szan. czytelnikom „Nowin” opisać, jako my tu ten zeszły rok przeżyli. Na ogół biorąc, był to rok dość urodzajny. Wszystko żniwo było dość dobre. Tylko tytoń (tabaka) był niemal cały przez deszcz i grad zniszczony. Gospodarze, co mieli tytoń sadzony, byli tego zdania, iż nie będą musieli podatku od tytoniu za ten rok płacić, gdyż był przez grad i wichry zniszczony, lecz omylili się. Rząd niemiecki ma bowiem miech bez dna. Tam zawsze pusto. Gospodarze, co cały rok nieomal około uprawy roli pod tytoń ciężko pracowali, musieli, a grad i wichry na ostatek pracę ich zniweczyły, musieli jednak podatek od tytoniu zapłacić. Był ten podatek tego roku co prawda cośkolwiek mniejszy, jak po inne lata. Naszem zdaniem powinni byli w takich razach, gdzie żywioły natury wielką szkodę wyrządzą, zupełnie całkowicie od podatku tytoniowego być uwolnieni. Nasi szan. posłowie byliby powinni się tą sprawą zająć i p. ministrowi to przedłożyć. Mamy też nadzieję, iż to który ze szanown. górnośląskich posłów uczyni. Oprócz tej powyższej plagi została wioska nasza inną plagą nawiedzona. Nazywa się ta plaga: banda złodziejska. Złodzieje byli specjalistami, bo przeważnie mieli apetyt na gęsi i kury. Wyliczam tu kilku gospodarzy, którzy zostali przez tych „gęsiowych” złodziei wywłaszczeni: u Kozuba skradli wszystkie kury i gęsi jakie posiadał. Iksalowi wszystkie gęsi. Komarkowi Ant. gęsi, tylko mu gąsiora do chowu zostawili. Komarkowi Karolowi gęsi i reż wymłócony, kilka centów. Niklowi gęsi i kury. Wdowie biednej Piskorzówny tytoń wszystek z łośńskiego roku. Szymiczekowi kilka nowych ubiorów i pierzyny. Wielu innych gospodarzy było jeszcze wywłaszczonych, których nie będę wyliczał.

Widzicie szan. czytelnicy, że nie potrzeba ani rządowego wywłaszczenia Polaków. A złodzieje dotychczas nie wykryci. Może niejedną pomyśli, że to niemożliwe, aby policja złodziei nie wykryła. Tak, kochany czytelniku, złodzieja wyśledzić to nie łatwa sprawa. Polskie kalendarze ściennie do zrywania od p. K. Miarki z Mikołowa, na których widnieje orzełek lub Matka Boska Częstochowska, to łatwiej wykryć jako niebezpieczeństwo wielkie dla Niemczyzny. Tak się tu też stało. Kupiec p. Kuczaty posiadał takie kalendarze od Miarki, do rozdania na gwiazdkę, i już buch policja do p. Kuczatego i kalendarze mu zabrała, jako „niebezpieczne dla państwa niemieckiego”. O zgrozo! Aż strach pomyśleć o tem. Jak też teraz to państwo potężne runie, co potem? Tak jest: dziwnie się to plecie na tym Bożym świecie. Za niewinnymi kalendarzami policja goni. Za złodziejami, co pół Lubomii splądrowali i wywłaszczyli i ciągle niemal każdej nocy coś ukradną, to jakoś ci złodzieje mają większe szczęście, aniżeli te niewinne kalendarze (...)

Podpisano: Hus & Prus

RACIBÓRZ • 31 stycznia 1911 r.

### Zgon w restauracji

Racibórz. Nagłą śmiercią, ruszony paraliżem, zmarł nagle w czwartek wieczorem w restauracji zamkowej maszynista Dziendziol z Ostroga, który przybył na próbę generalną przedstawienia huzarów w przeddzień królewskich urodzin.

### Przełożenie targu

Racibórz. Z powodu uroczystego święta w przyszły czwartek (Matki Boskiej Gromnicznej) odbędzie się targ tygodniowy w Raciborzu już dnia poprzedniego, w środę 1 lutego.

### Mogą podkuwać konie

Racibórz. Egzamin w podkuwaniu koni złożyli w Raciborzu kowale: Widuch z Bujakowa, Barton z Łańca, Wachtarz z Piotrowic, Meisel z Turza i Rozek z Ostroga.

### Kwarantanna pod Raciborzem

Janowice w Raciborskiem\*. Na drętwe karku, która jak wiadomo, jest zaraźliwą chorobą, zachorował tu dziecko mistrza piekarskiego i jedno dziecko

oberżysty. Całą rodzinę postawiono pod kwarantannę, to jest odsunięto ją od wszystkich innych ludzi, aby choroba się nie rozszerzyła. Sklep i szkoła zostały zamknięte. Chorobę przywlekli podobno wędrujący rzemieślnicy.

### Tragedia przy obiedzie

Rybnik. Dziecko robotnika Hyli na Paruszowcu, biorąc zbyt gorącą zupę do ust, poparzyło się tak okropnie, że w kilka dni potem zmarło.

### Pożar u Frystackiego

Wodzisław. W środę w nocy zgorzał dom mieszkalny posiadacza Frystackiego.

### Nowe rozruchy o wina szampańskie

W południowej Francji stało się, czego się obawiano. Żołnierze bowiem, odkomenderowani do pilnowania fabryk szampańskich, zbratali się częstowani obficie winem, z rewoltującymi właścicielami winnic, z

której przyjaźni korzystając, w miejscowości Damery resztę zapasów win szampańskich poniszczyli. Czterej żołnierze, stawać mający przed sądem wojennym za niewypełnienie swoich obowiązków, zostali uwolnieni wskutek wstawienia się za nimi całej ludności miejscowej, podpisanej na petycji do władzy wojskowej. Postanowiono zatem zastąpić wojska leżące załogą w miejscowościach rozruchami objętych, kirasyerami z Saint Monhould, którzy, jak przypuszczają, będą

mniej skłonni do zawarcia przyjaźni z właścicielami winnic. Z drugiej strony burzą się robotnicy fabryk szampańskich, zwłaszcza w Eperay, obawiając się utraty pracy wskutek wybrków właścicieli winni. Władze są z tej przyczyny bardzo zaniepokojone i przygotowują wszelkie środki zaradcze, nie chcąc dopuścić do starć, mogących wywołać wojnę domową.

\* Mowa o dzisiejszym Cyprzanie.

**Chrześcijański skład żelaza.**

**Bardzo tanie artykuły budowlane:**

tretry, najlepszy opolski cement Portland marka Giesels,

gypsy dla malarzy i sztukatorów, trzcinia do sufity,

pierwszorzęd, papa na dachy, papy izolowane,

cynkowane blachy na dachy, tora i karbolinum,

gwoździe druciane, okucia do okien i drzwi, obicia żelazne do pleców,

pompy, jako też wszelkie inne artykuły budowlane po cenach fabrycznych.

Przy zapłacie gotówką rabat; spłata ratami dozwolona.

**Richard Krause nast.,** Racibórz, ul. Nowa nr. 1.

# Polowy ma poparcie Wosia dla budowy sztucznej murawy na Srebrnej

Prezydent Raciborza urządził w magistracie spotkanie na temat planowanej przezeń inwestycji dla środowiska sportowego. Zrobił je, by jego zamiar zyskał szersze poparcie.

Na Batorego przyszli trenerzy, byli piłkarze Ekstraklasy – Jacek Trzeciak z podraciborskich Wojnowic oraz Jan Woś – legenda Odry Wodzisław, były szkoleniowiec Unii Racibórz. Trzeciak mówił, że to „delikatnie frustrujące, że takie miasto jak Racibórz ciągle nie ma takiego boiska”. – To jest trochę żle, jeśli chodzi o środowisko piłkarskie – podkreślił. Jan Woś wskazał, że sztuczna murawa jest wymogiem współczesnego futbolu.

Dla obu takie boisko to „podstawowa rzecz”. Przewidują, że obiekt będzie miał obłożenie od rana do wieczora. – To najlepsza inwestycja, jaka może powstać w Raciborzu pod kątem sportowym. Zyskają juniorzy, dzieci, młodzież i kluby z gmin ościennych. Teraz wszyscy płacą ogromne pieniądze za wyjazd na sparing w okresie zimowym – relacjonowali trenerzy. Jacek Trzeciak oznajmił, że brak sztucznej murawy jest dyshonorem dla Raciborza, że trzeba się dostosować do współczesności. Prezydent Polowy pytał swych gości, czy lokalizacja boiska ze sztuczną trawą na stadionie Unii przy Srebrnej jest właściwa? – Daleki jestem od kwestii lokalizacji. Uważam, że boisko musi powstać, ale co do umiejscowienia to trzeba się zastanowić gdzie. My tu

przyszliśmy wypowiedzieć się co do powstania sztucznej murawy, a lokalizacja jest daleko od nas. Jan Woś stwierdził, że podobna mu się miejsce, bo jest oddalone od centrum. Wskazał na trybunę, gdzie mogą zasiąść rodzice oczekujący na dzieci. Uważa, że lokalizacja nie będzie przeszkadzać pod względem oświetlenia obiektu, co w zwartej zabudowie może stanowić problem. Dariusz Polowy oznajmił, że wskazanie Srebrnej jest wyborem przedstawicieli środowiska piłkarskiego. Rozważano jeszcze OSiR i stadionik PWSZ, ale wrócono do Srebrnej. – Mamy projekt i pieniądze są zabezpieczone – podkreślił prezydent Raciborza. Rozmowa odbyła się 31 grudnia 2020 roku, magistrat upublicznił ją 22 stycznia 2021 roku. (ma.w)

# Skrzyknęli się w sprawie Srebrnej

Na boisko ze sztuczną nawierzchnią w Raciborzu czeka się już od przeszło 10 lat. W końcu, gdy wydaje się, że realizacja jest blisko, skrzyknęto się ze sobą także całe piłkarskie środowisko. Bez podziałów – wszyscy do jednej bramki.

Wszyscy prezesi klubów i szkółek piłkarskich funkcjonujących na terenie Raciborza, jednogłośnie zaapelowali do prezydenta i Rady Miasta o zrealizowanie w bieżącym roku kalendarzowym długo oczekiwanej budowy boiska ze sztuczną trawą. Ze względu na obostrzenia sanitarne działacze i trenerzy spotkali się w kilku grupach roboczych, żeby jeszcze raz porozmawiać i zdementować plotki o rzekomym podziale środowiska piłkarskiego dotyczącym tej inwestycji. Wszyscy jednogło-

śnie wyrazili swoją opinię, że boisko powinno zostać zbudowane w 2021 roku. Nikt nie podważał proponowanej lokalizacji na ul. Srebrnej, ponieważ uznano, że ciągłe dyskusje nad lokalizacją wynikają z chęci skłócenia środowiska piłkarskiego, a ono nie chce już dyskutować, tylko jest zainteresowane szybkim i skutecznym przeprowadzeniem tej inwestycji, dlatego wszyscy podpisali się pod niniejszym apelem – informują przedstawiciele środowiska.

### Treść apelu:

My niżej podpisani gorąco apelujemy do Prezydenta oraz Radnych Miasta Raciborza o zabezpieczenie w budżecie miasta na 2021 rok, środków na budowę pełnowymiarowego boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią oraz niezwłoczne podjęcie niezbędnych procedur związanych z realizacją tej inwestycji w bieżącym roku kalendarzowym (kolejność alfabetyczna) Zenon Adamiak – KS Unia

Racibórz Marcin Bednarz – prezes Arka Markowice, Mirosław Cuber – prezes LKS Płonia, Marek Cyran – prezes LKS 07 Markowice, Stefan Ekiert – prezes Podokręgu Piłki Nożnej Racibórz, Marcin Handziuk – Akademia Piłkarska Champions, Marek Hanzel – trener główny młodzieży Unia Racibórz Sp. z o.o., Andrzej Jasiński – LKS Brzezine, Marian Kotala – KS Unia Racibórz, Maciej Kozicki – prezes Unia Racibórz Sp. z o.o., Bartłomiej Kozina – KS Unia Racibórz, Dariusz Kulikowski – prezes LKS Brzezine, Dariusz Lipicki – prezes LKS Studzienna, Kamil Paruzel – Akademia Piłkarska Football Stars, Jarosław Rachwański – prezes KS Unia Racibórz, Daniel Skupnik – prezes LKS Ocie, Jacek Trzeciak – Komisja Szkolenia Podokręgu Racibórz, Akademia Piłkarska GOL, Tomasz Trzęsiński – prezes Ikar Racibórz, Andrzej Starzyński – wiceprezes KS Unia Racibórz, wiceprezes Podokręgu Racibórz, Grzegorz Wojda – prezes KS Rafako (kozz)

**Kolejny materiał zawiera dużo ciekawych informacji, które dotyczą liderów raciborskiej i rybnickiej B klasy. LKS Grzegorzowice i Ruch Stanowice zajmują czołowe miejscach w swoich grupach rozgrywkowych, dlatego przygotowania do rundy wiosennej traktują priorytetowo. Efekty dobrze przepracowanej zimy poznamy już niebawem, kiedy ruszy walka o ligowe punkty. Zapraszamy do lektury.**

## Liderzy wracają do gry - część 3

### B klasa (Podokrąg Racibórz)

Bardzo mocny kadrowo zespół LKS Grzegorzowice, zostawił daleko w tyle, inne ekipy ubiegające się o fotel lidera raciborskiej B klasy. Już przed rozpoczęciem bieżącego sezonu, kiedy światło dzienne ujrzwały dokonane transfery, rywale zdali sobie sprawę z faktu, że faworyt do awansu jest tylko jeden. – Rundę jesienną uważam za udaną, choć pewien niedosyt pozostał, ponieważ z piłkarzami, którzy teraz są w Grzegorzowicach można było spokojnie wygrać każdy mecz, jednak nie zawsze miałem wszystkich do dyspozycji. Wiadomo, jak wygląda nasz kalendarz obowiązków, najpierw rodzina, praca i mnóstwo innych spraw do załatwienia, a dopiero później znajdujemy czas na futbol amatorski. Latem udało nam się sprowadzić kilku bardzo dobrych zawodników, tj.: Artur Potaczek, Kamil Szałkowski, Michał Bedryj, Patryk Podstawka, bracia Łukasz i Rafał Haras oraz Tomasz Grud, którzy stanowią o obliczu i sile naszej drużyny. Za osiągnięty rezultat chciałbym pochwalić cały zespół, bo nowi chłopcy idealnie wkomponowali się w dotychczasową ekipę. I muszę zaznaczyć, że tylko jako zgrany kolektyw możemy osiągnąć cel, jakim jest awans do A klasy. O jego realizację na razie mogą być spokojni, gdyż mamy naprawdę silny skład. W tym miejscu bardzo dziękuję prezesowi Markowi Reichelowi za ogromne zaangażowanie i spory udział w tym sukcesie. Obecnie nie potrzebujemy wzmocnień, ważne bym w dniu meczu miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy, ale jeżeli ktoś ma ochotę pograć w dobrej drużynie to serdecznie zapraszam do Grzegorzowic – powiedział trener Ireneusz Marcinkowski. Przygotowania do rundy wiosennej zespół LKS Grzegorzowice rozpoczął już 11 stycznia tego roku. Aktualny harmonogram 5 pojedynków kontrolnych wygląda następująco: 7 lutego – LZS Kotłarnia-Goszyce, 14 lutego – LKS Chałupki, 20 lutego – KS Kornowac, 27 lutego – LKS Wojnowice, 6 marca – LKS Pawłów. Dokładne godziny i

miejsca tych meczów zostaną ustalone ze sparingpartnerami w późniejszym terminie. Kadre drużyny tworzyli i nadal tworzą tacy piłkarze: Rafał Tarnowski, Michał Bedryj, Adam Jurecki, Michał Jurecki, Michael Kiszka, Bartosz Winkler, Jarosław Król, Robert Parys, Tomasz Grud, Jan Bulla, Mateusz Młot, Patryk Podstawka, Sebastian Sekuła, Artur Potaczek, Łukasz Haras, Daniel Depta, Damian Zuber, Szymon Bielecki, Grzegorz Krybus, Kamil Szałkowski, Paweł Karczewski, Walter Jurecki, Rafał Haras i Waldemar Wycisk. Ponadto: Ireneusz Marcinkowski – grający trener i Franciszek Jurecki – kierownik drużyny.

| B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)   |    |    |        |
|-------------------------------|----|----|--------|
| TABELA - po rundzie jesiennej |    |    |        |
| 1. Grzegorzowice              | 16 | 42 | 73:20  |
| 2. Belsznica                  | 16 | 35 | 57:34  |
| 3. Pietraszyn                 | 16 | 34 | 47:30  |
| 4. Owsiszczce                 | 16 | 30 | 45:30  |
| 5. Łyski                      | 16 | 29 | 57:30  |
| 6. Markowice                  | 16 | 28 | 35:29  |
| 7. Adamowice                  | 16 | 26 | 37:37  |
| 8. Krzyżkowice                | 16 | 23 | 50:29  |
| 9. Górki Śląskie              | 16 | 22 | 34:35  |
| 10. Gamów                     | 16 | 22 | 36:42  |
| 11. Pszów                     | 16 | 20 | 41:34  |
| 12. Gorzyce II                | 16 | 20 | 46:43  |
| 13. Pstrązna                  | 16 | 17 | 43:56  |
| 14. Czyżowice II              | 16 | 16 | 36:53  |
| 15. Zawada                    | 16 | 13 | 23:49  |
| 16. Zabelków                  | 16 | 12 | 29:43  |
| 17. Rzuchów                   | 16 | 3  | 11:106 |

### B klasa (Podokrąg Rybnik)

Niespodziewanie na samym szczycie rybnickiej B klasy, po rundzie jesiennej plasuje się zespół LKS Ruch Stanowice. Grono rywali aspirujących do tego miejsca jest dość pokaźne, dlatego rezultaty spotkań rewanżowych z udziałem zainteresowanych drużyn będą miały ogromne znaczenie w końcowym rozrachunku. Zapowiada się więc bardzo ciekawa walka o każdy ligowy punkt. – Udanie zakończyliśmy piłkarską jesień, chociaż zdajemy sobie sprawę, że nasz styl gry powinien być znacznie lepszy. Jesteśmy liderem, ale żeby utrzymać taką pozycję musimy dobrze przepracować cały okres zimowy, bo chcemy zapobiec jakimkolwiek stratom punktów na wiosnę. Zespół był budowany szybko i ciągle jeszcze poznaje się na boisku. Atmosfera w szatni i klubie jest bardzo dobra. Siłą

tej ekipy jest fajny kolektyw, wyrównana kadra i wysoka frekwencja na treningach. Mamy przed sobą mecze sparingowe, w których testowani będą kolejni zawodnicy. Zespół jest głodny sukcesu i zrobimy wszystko, aby na jubileusz 75-lecia znaleźć się już w A klasie – podsumował trener Szymon Kuś. Przygotowania do rundy rewanżowej drużyna LKS Ruch Stanowice rozpoczęła 25 stycznia tego roku. Aktualny terminarz 8 pojedynków kontrolnych wygląda następująco: 31 stycznia – LKS Tempo Paniówki II, 7 lutego – LKS Victoria Pilchowice, 14 lutego – LKS Tempo Paniówki, 21 lutego – KS Kleszczów, 27 lutego – KS Górnik Boguszowice, 7 marca – KS Decor Bełk II, 14 marca – LKS Baranowice, 21 marca – LKS 45 Bujaków. Wszystkie mecze sparingowe zostaną rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Dębieńsku. Kadre drużyny tworzyli i nadal tworzą tacy piłkarze: Sebastian Tkocz, Wojciech Gudzik, Bogusław Wojciacyk, Bartosz Stopa, Daniel Lewandowski, Jacek Mazgaj, Jan Tkocz, Kamil Gawłyta, Maciej Zabielski, Mateusz Pyszny, Mateusz Rapacz, Mateusz Skowronek, Mateusz Steuer, Paweł Tkocz, Radosław Surma, Rafał Adamkowski, Rafał Karpowicz, Robert Szymura, Sebastian Bajura, Szymon Bartyzel, Wiesław Marek i Ruslan Bdzhol. Ponadto: Szymon Kuś – grający trener, Marek Dyrbuś – drugi trener, Grzegorz Olechno – kierownik drużyny i Alina Kuś – masażystka.

| B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)     |    |    |       |
|-------------------------------|----|----|-------|
| TABELA - po rundzie jesiennej |    |    |       |
| 1. Stanowice                  | 11 | 28 | 50:10 |
| 2. Odra Wodzisław Śląski II   | 11 | 25 | 48:25 |
| 3. Kokoszyce                  | 11 | 25 | 31:26 |
| 4. Gołkowice                  | 11 | 19 | 23:19 |
| 5. Gotartowice                | 11 | 18 | 22:15 |
| 6. Szczerbice                 | 11 | 17 | 36:20 |
| 7. Krostosowice               | 11 | 16 | 25:17 |
| 8. Czuchów                    | 11 | 10 | 24:33 |
| 9. Rowień                     | 11 | 10 | 20:33 |
| 10. Godów                     | 11 | 8  | 27:43 |
| 11. Dębieńsko                 | 11 | 5  | 16:50 |
| 12. Kamień                    | 11 | 3  | 7:38  |

*Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się materiał, pt. „Liderzy wracają do gry – część 4”, który będzie zawierał informacje, dot. czołowych drużyn raciborskiej i rybnickiej C klasy.* (ak)

## MOTORYZACJA

## KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

## MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

## KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta dwunastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. Tel. 730-809-809.

• Konsolidacja do 200 tys. RRSO od 7,9 %, spłata chwilówek i kredytów, tel. 730-501-503.

• Zwrot prowizji, upadłość konsumencie, oddłużenie z długów i pisanie pism procesowych, obsługa prawna tel. 792-114-110.

• Pożyczka do 60 tys. zł, bez zaświadczeń. Tel. 32-700-78-98.

• Dopłaty do odszkodowań OC/AC, nawet do 3 lat wstecz! Tel. 732-901-901.

## MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22 – 87 lat. www.zolyty.pl, tel. 730-251-897.

• Wolny, 53-letni pan pozna poważną, szczupłą, ładną panią, tel. 503-515-199.

## NIERUCHOMOŚCI

## SPRZEDAM

• Sprzedaż bazy RSPU w Kornicach (obok Eko Okien) o pow. 3,65 ha na ternie hale magazynowa 1196 m kw., wiaty, waga elektroniczna 50 t, tel. 600-368-683.

## KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

• Kupię za gotówkę mieszkanie w Raciborzu w okolicach ul. Lotniczej, Siwonia (nie ostatnie piętro). Tel. 888-963-144.

## POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Racibórz, pokój, kuchnia, c.o., częściowo umebl. i wyposaż. Czynsz: 570 zł + media (c.o., woda, en. el), kaucja – 1200 zł. Okres wynajmu min. 1 rok. Tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

• Racibórz, dwa pokoje, kuchnia, wyposażone i umeblowane. Czynsz: 870 zł plus media (c.o., woda, en. el), kaucja – 1 500 zł. Okres wynajmu min. 1 rok. Tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

## PRACA

## DAM PRACĘ

• Firma Flexible Human Servicew Holandii szuka osoby do pracy przy sztokowaniu róż, do pielęgnacji bluszczu w szklarni, do pakowania cebulek kwiatowych i do zbierania zamówień za pomocą skanera. 691-823-260.

## POSZUKUJĘ PRACY

• Szukam pracy dorywczej. Pomoc w ogrodzie oraz skracanie mebli z pa-czek, 579-023-428.

## RÓŻNE

• Kupię stare motory, motorowery, traktory, zegary, zegarki, militaria, bagnety i inne starocie, tel. 663-125-597.

• Kupię serwis do kawy z PRL z Chodzieży, Ćmielowa z lat 70. Tel. 601-237-650.

• Kolekcje miniatur alkoholowych za-granicznych sprzedam, tel. 32 415-59-81, kom. 797-347-879 (po godz. 18.00).

## USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezina, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

## USŁUGI REM.-BUD.

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, agregaty. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, 691-539-589, www.parkiety-raciborz.pl.

• Brukowanie, koparka, płoty, tel. 507-020-554.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Docieplanie elewacji z dotacją, remonty, malowanie, tynki, panelowanie, gipsy, sufity podwieszane. Usługi budowlane, dekoterm.pl, tel. 505-386-783.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Usługi budowlane, budynki od podstaw, remonty zewnętrzne, wewnętrzne, adaptacja strychów, kafelkowanie, montaż okien, drzwi, 604-761-326.

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, bachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, 696-249-017.

## ZDROWIE

## DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmier, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

## KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

## LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtań, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

## OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

**Odmień nasz los..**



**adoptuj przyjaciela...**  
**www.owczarki.eu**

## CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH\*

- |                             |                         |                           |                            |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł       | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł            | • nauka – 10 zł         | • towarzyskie – 30 zł     | • usługi – 15 zł           |
| • gastronomia – 15 zł       | • różne – 10 zł         | • transport – 15 zł       | • wróżby – 15 zł           |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł      | • turystyka – 15 zł       | • zdrowie – 15 zł          |
| • nieruchomości – 15 zł     | • zguby – 10 zł         | • noclegi – 15 zł         | • zwierzęta – 15 zł        |

## • PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł • DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

**Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:**

## RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4  
czynne pn. – pt.  
8.00 – 16.00  
Tel. 32 415 47 27,  
fax 32 414 02 60

**lub naszą stronę w Internecie:  
ogloszenia.nowiny.pl**

za 5 złotych **Wyróżnij**  
drobne ogłoszenie

## POGRUBIENIE\*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

\* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

## RAMKA\*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

\* Czcionka czarna, ramka czarna

## KONTRA\*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

\* Czcionka biała, tło czarne

## APLA\*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

\* Czcionka czarna, tło niebieskie

## KOLOR\*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

\* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

**Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej**


Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00  
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

**Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:**

- ul. Podwale 5, parter, 47,64 m<sup>2</sup>
- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m<sup>2</sup> + piwnica 62,15 m<sup>2</sup>
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m<sup>2</sup>
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m<sup>2</sup>
- ul. Żółkiewskiego 22, parter, 358,38 m<sup>2</sup> + kondygnacja minus 1 – 283,75 m<sup>2</sup>
- Żółkiewskiego 22, parter, 144,72 m<sup>2</sup>
- OPAWSKA 3, I piętro, 267,38 m<sup>2</sup>

**24h**  
**RADIO TAXI**  
EXPRESS  
RACIBÓRZ  
32 415 30 60  
32 415 34 44  
**32 415 30 60**  
**32 415 34 44**  
[www.radiotaxiraciborz.pl](http://www.radiotaxiraciborz.pl)  
**OFERUJEMY:**  
✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!  
✓ zamawianie kursów na czas  
✓ wynajem kierowców  
✓ drobne zakupy


**NOWY SERWIS REKRUTACYJNY**

**praca nowiny.pl**

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE  
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



[praca.nowiny.pl](http://praca.nowiny.pl) ➔ Sprawdź nas już dziś!

Zamów 2 zestawy  
a wino otrzymasz Gratis



**Brax Ton**  
CATERING  
na Twoją imprezę!

ZADZWOŃ  
(32) 418 1000

- URODZINY
- DOMÓWKI
- OBIADY
- KOLACJE
- IMPREZY
- OKOLICZNOŚCIOWE

Restauracja Brax Ton  
ul. Rynek 13/5 47-400 Racibórz  
Ulotka ważna do 31.01.2021

**ostromed**  
CENTRUM MEDYCZNE  
Zespół zaufanych specjalistów

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>▶ Kompleksowa diagnostyka USG<br/>lek. Witold Ostrowicz<br/>specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej</p> <p>▶ Poradnia urologiczna<br/>lek. Jacek Madejski<br/>specjalista urolog</p> <p>▶ Poradnia internistyczna<br/>lek. Bożena Sienkiewicz<br/>specjalista chorób wewnętrznych</p> <p>▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza<br/>lek. Tomasz Chmura<br/>specjalista ginekologii i położnictwa<br/>lek. Michał Kłosiński<br/>specjalista ginekologii i położnictwa</p> <p>▶ Poradnia nefrologiczna<br/>lek. Joanna Siemiątkowska<br/>specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych</p> <p>▶ Poradnia zdrowia psychicznego<br/>lek. Radosław Wilk<br/>specjalista psychiatrii</p> | <p>▶ Poradnia medycyny estetycznej<br/>lek. Elżbieta Wawrzyniak<br/>specjalista medycyny estetycznej</p> <p>▶ Poradnia otolaryngologiczna<br/>lek. Jacek Wałek<br/>specjalista otolaryngolog</p> <p>▶ Poradnia ortopedyczna<br/>lek. Michał Jaśnikowski<br/>specjalista ortopedii i traumatologii</p> <p>▶ Poradnia dietetyczna<br/>mgr Magdalena Kopel<br/>dietetyk kliniczny</p> <p>▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med<br/>dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński<br/>tel. 32 454 34 58</p> <p>▶ Poradnia neurologiczna<br/>lek. Izabela Brandenburg<br/>specjalista neurologii</p> <p>▶ Poradnia chirurgiczna<br/>lek. Aleksander Chlubek<br/>specjalista chirurgii ogólnej</p> |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Rejestracja telefoniczna: poniedziałek - piątek: godz. 8.00-18.00

tel. 32 724 24 20  
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1  
Racibórz

[www.ostromed.pl](http://www.ostromed.pl)

**PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**

**Nowiny**  
**art**

Racibórz, ul. Solna 7/3  
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup>

**WYKONUJEMY:**

Profesjonalne oprawy obrazów  
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

*Już 15 lat na rynku!*



**BARAN 21.03 – 20.04**

Przed Baranami bardzo pracowity tydzień, niezwykle owocny w kontakty, które przydadzą się w Waszej dalszej pracy. Na razie nie zapowiadają się zmiany finansowe, ale nie zniechęcaj się.

## BYK 21.04 – 20.05

Dobry tydzień na podejmowanie nowych wyzwań. Gwiazdy zapewnią Ci energię, dzięki której zrobisz więcej niż zaplanowałeś. W tym tygodniu szczęście Cię nie opuści, może warto zagrać w totka?

## BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Sporo sukcesów w pracy, niewykluczone zatem, że szef pomyśli o awansie, na który tak długo czekasz... Pewne zmiany finansowe w zbliżającym się tygodniu, dzięki Twojej aktywności w zadaniach firmy.

**RAK 22.06 – 22.07**

Tydzień zapowiada się nudno i sennie. Mało pracy, ale i mniejsze, niż zwykle, przychody. Pomyśl o ponownym zareklamowaniu usług swojej firmy w prasie lokalnej. Chwilowy przestój czy brak płynności nie będzie miał większego wpływu na domowy budżet.

**LEW 23.07 – 22.08**

Zastanów się, czy będziesz mieć w nadchodzącym tygodniu czas na planowanie nowych działań, bo zaległości już nie chcą czekać. Nie daj się nabrać na „żyte złota”, którą ma być niesprawdzony, a więc niepewny interes, bo stracisz.

## PANNA 23.08 – 22.09

Na rutynie daleko się nie zajedzie, a musisz pamiętać, że Twoja praca jest nadal oceniana. Postaraj się zatem wprowadzić jakieś nowe elementy, skorzystaj z rad bardziej doświadczonych kolegów. Pannom grozi finansowe szaleństwo.

**WAGA 23.09 – 22.10**

Od wtorku sporo ważnych spotkań na mieście. Przygotuj się na to, że gdy będziesz pracować poza siedzibą firmy – czeka Cię praca do późnych godzin. Nie daj się namówić na wizytę w kasynie. Nie masz szczęścia do hazardu!

## SKORPION 23.10 – 21.11

Jeśli w tym tygodniu wykończy Cię nadmiar pracy, to pomyśl o urlopie, którego jeszcze nie wykorzystałeś w tym roku. Jeżeli otrzymasz informację o pewnej interesującej inwestycji – wejdź w nią.

## STRZELEC 22.11 – 21.12

Jeśli studiujesz – skoncentruj się na nauce. Za mało czasu jej poświęcasz, a praca, którą wykonujesz pozwala Ci na pogodzenie nauki z zajęciami w firmie. Nie łap wszystkich dodatkowych prac.

## KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

W tym tygodniu będziesz dość rozkojarzony, więc uważaj na wszystkie swoje działania, bo o pomyłkę nietrudno. Dla Koziorożców nadchodzący tydzień będzie pod znakiem tzw. finansowego farta.

## WODNIK 20.01 – 18.02

Nie zastanawiaj się dłużej nad podjęciem dodatkowej pracy. Potrzebujesz jej, a oferta nie będzie czekać w nieskończoność. Zajęcia, które są przed Tobą przyniosą sporą satysfakcję finansową. Twój związek z partnerem zaczyna być układem.

## RYBY 19.02 – 20.03

Twoim atutem jest świetna organizacja, ale nie wykorzystujesz tej zalety w firmie. Ułóż pracownikom plan zajęć tak, by optymalnie wykorzystywać czas pracy. Nadchodzący tydzień przyniesie znaczną poprawę kondycji finansowej Twojej firmy.

**opracowała Lena Tall • [www.wrozbyonline.pl](http://www.wrozbyonline.pl)**

[illegible]

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 |
|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |

Przychodzi ksiądz po kolędzie do rodziny Jasia i oczywiście zadaje Jasiowi standardowy zestaw pytań:

- A ile masz lat?
- Siedem...
- A do kościółka chodzisz ?
- Chodzę...
- Co niedziela?
- Co niedziela...

- Z całą rodziną?
- Z całą...
- A do którego?
- Do Carrefoura...



Nauczyciel pyta:

- Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?
- 7.
- A ile będziesz miał w następne?
- 9.

- Siadaj, pała!
- Niech to szlag, pała w urodziny...



Przechośnia zaczepia trzech oprychów.  
Zadają pieniędzy. Napadnięty nie traci  
głowy, krzyczy:

- Lepiej uważajcie, znam dżudo, karate, kung-fu!
- Gdy napastnicy zniknęli w ciemnościach, dodaje:
  - I jeszcze kilka innych japońskich słów...